

ARCHITEKTURA i BUDOWNICTWO

MIESIĘCZNIK ILUSTROWANY

SIERPIEŃ 1925

ROK 1.

W A R S Z A W A

N^o 1.

OD REDAKCJI.

Warszawa — stolica Polski — nie posiada ani jednego pisma, poświęconego sprawom architektury i budownictwa.

Wiadomości w tej dziedzinie czerpaliśmy dotychczas z krakowskiego czasopisma «Architekt», który od lat 20 rozwijał się pomyślnie, dzięki wielce zasłużonej pracy obywatelskiej prof. Wł. Ekielskiego.

Wobec jednak ustąpienia p. Ekielskiego ze stanowiska kierownika i naczelnego redaktora i wobec konieczności istnienia takiego pisma w stolicy Polski, Zjazd Delegacji Architektów Polskich z udziałem przedstawicieli Kół Architektów w listopadzie r. ub. w Krakowie powziął jednomyślną uchwałę, zobowiązującą Warszawskie Koło Architektów do zorganizowania nowego wydawnictwa architektonicznego w Warszawie, którego zadaniem byłoby służyć sprawom architektury w Polsce.

Grono architektów z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Wilna podjęło się tej trudnej pracy w nadziei uzyskania życzliwego poparcia dla swych usiłowań i zamierzeń, zwłaszcza ze strony wszystkich Kolegów=Architektów.

Wydawnictwo nasze obejmować będzie sprawy architektury współczesnej i za-
bytkowej, regulacji miast i osiedli, sztuki zdobniczej, związanej z architekturą, a także budownictwa wraz z całym działem techniczno=konstrukcyjnym.

W celu stałego informowania czytelników pisma o ruchu i życiu budowlanym w innych państwach, wydawnictwo nasze podawać będzie reprodukcje i streszczenia z zagranicznych czasopism architektonicznych.

Nagromadzona ilość rozstrzyganych obecnie i oczekujących rozwiązania, żywotnych i palących zagadnień w dziedzinie architektury i budownictwa w Polsce zmusza i wzywa architektów do publicznego wystąpienia z opinią i radą fachową, tembardziej, że zbyt wiele spraw architektonicznych rozważa się bez udziału i opinii sił fachowych.

Wydawnictwo nasze pragnie też nawiązać ściślejszy kontakt między światem architektów i prasą codzienną, od której życzliwego traktowania bieżących zagadnień architektonicznych w dużym stopniu uzależnione jest spopularyzowanie idei racjonalnego budownictwa w stolicy i w Polsce.

* * *

Potężny i wciąż wzrastający rozwój techniki dzisiejszej, która ma za podstawę: celowość, użyteczność, konstrukcję i ekonomizację materiału, wywiera przemożny wpływ na kształtowanie się nowoczesnych budowli.

Architektura – sztuka, opierająca się na bezwładności mas, na równowadze i harmonji, – kojarzy się z techniką, mającą za cel wprowadzenie masy w ruch.

Stąd wpływ dynamiki mechanicznej na statykę architektoniczną: dążność do podkreślenia linijności z uszczerbkiem dla płaszczyzny, – zanik tendencji zdobniczych, a natomiast uzewnętrznianie w masach bryły poziomego lub pionowego układu wewnętrznego.

Technika, jako wyraz racjonalizmu nowoczesnych społeczeństw, wyciska swe piętno i na architekturze.

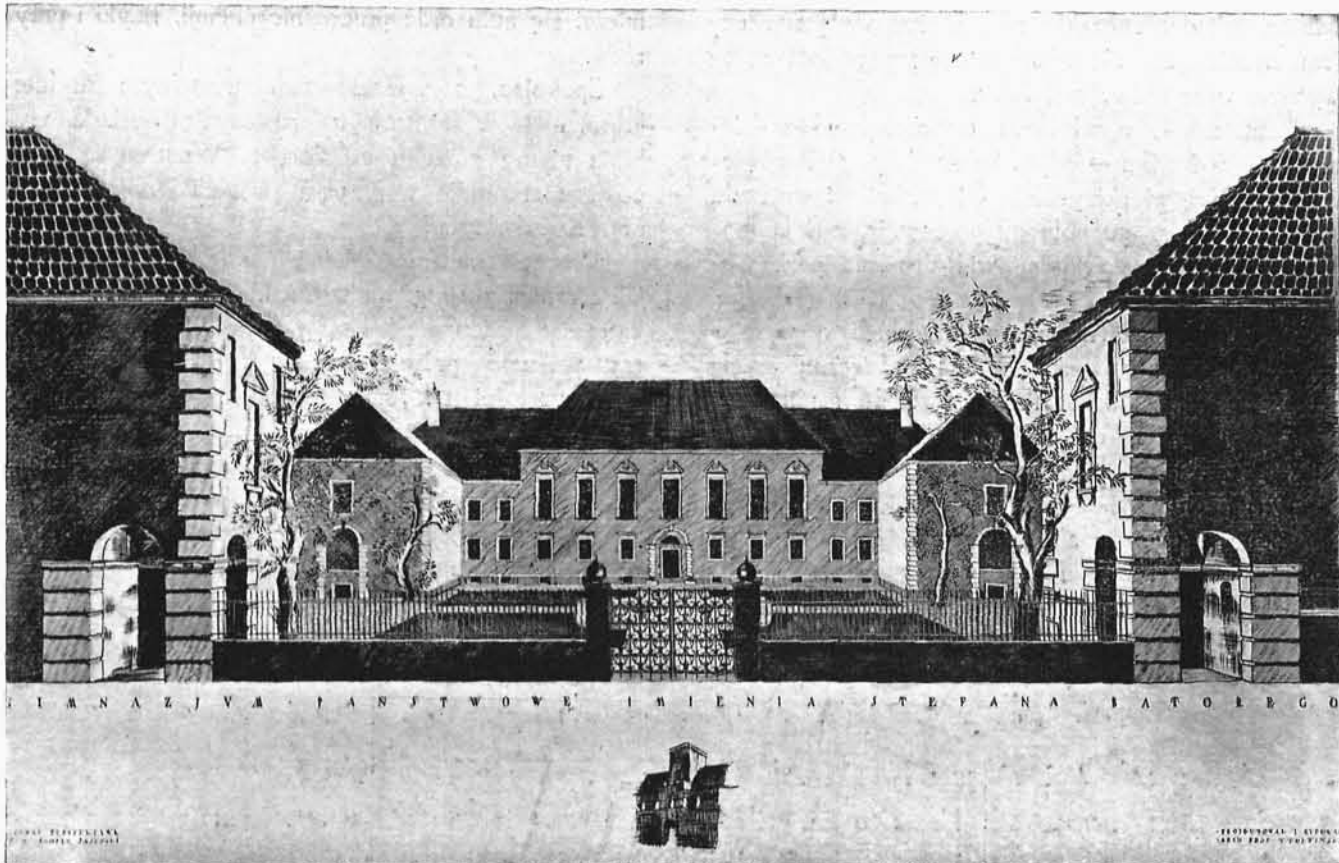
Architekt z poety i marzyciela staje się intelektualistą-konstrukctorem.

Było tak i dawniej. Architektura egipska, grecka, gotycka była sztuką matematyków=artystów.

Piękno w architekturze, jako pojęcie sztuki dla sztuki, podporządkowuje się dzisiaj powyższym nakazom.

Hasła i wyraz architektury współczesnej, to nie pogarda dla przeszłości myśli architektonicznej i nie miotanie gromów na nowoczesne jej wysiłki, lecz szczerłość, celowość i twórczość poczytań architekta-inżyniera.

K. J.



ARCH. TADEUSZ TOLWIŃSKI.

PROJEKT GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO IM. STEFANA BATOREGO.

GIMNAZJUM PAŃSTWOWE IM. STEFANA BATOREGO W WARSZAWIE

Jeżeli chodzi o twórczy wysiłek w dziedzinie zagadnień nowoczesnej architektury — to wątki dorobek naszego budownictwa w ciężkim okresie powojennym posiadać będzie dla przyszłych pokoleń niewątpliwie charakterystyczną i b. ciekawą cechę, że dotyczy nieomal wyłącznie budownictwa szkolnego. Zdawaćby się mogło, że właśnie w Polsce, tak zniszczonej nawałą wojenną, przede wszystkim kwestja mieszkaniowa przysporzy architekturze nowoczesnej widocznych śladów myśli twórczej i służyć będzie, jak to ma obecnie miejsce na zachodzie, źródłem inwencji i eksperymentów nowatorskich, tymczasem naodwrot — potężny ruch budowlano-mieszkaniowy w innych państwach, zasilający całą współczesną literaturę fachową, u nas nie znalazł dotąd poważnego ujęcia, zrozumienia i wprowadzenia w czyn.

Przyczynę, że właśnie budownictwo szkolne w młodym naszym państwie zdołało pierwsze stworzyć jeden z głównych ośrodków twórczych szeregu naj-

zdolniejszych architektów — przypisać należy w znacznej mierze celowej i programowo zorganizowanej pracy Wydziału Budownictwa Szkolnego Min. W. R. i Ośw. Publ., który, pomimo niekorzystnych warunków finansowych, posiada dzisiaj szereg zrealizowanych, a ponadto wielką ilość gotowych projektów szkół — ilustrujących zamierzenia i istotę nowoczesnego szkolnictwa w Polsce.

Wznoszone lub gotowe dotąd gmachy szkolne należą do typu szkół powszechnych oraz zawodowych.

Pierwszą b. ciekawą próbą ujęcia w koncepcję architektoniczną programu dla szkół średnich jest gmach gimnazjum im. Stefana Batorogo w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej, zaprojektowany i wykonany przez arch. Prof. Tad. Tolwińskiego.

Sposób usytuowania gmachu na tle zieleni w otoczeniu trawników i drzew z boiskiem i ogrodem wskazuje przede wszystkim, że gmach szkoły nie po-

winien, jak dotychczas u nas, służyć wyłącznie ce-
lom naukowym, ale również i wymaganiom zdro-
wotnym oraz rozwojowi fizycznemu.

Rzut szkoły o założeniu czworokątnym z dzie-
dzińcem w środku — odpowiednio do potrzeb oświe-
tlenia mieści w skrzydłach od zachodu i wschodu
klasy normalne, ku północy pracownię, zaś ku po-
łudniowi aulę z pięknym widokiem na park So-
bieskiego.

Stworzenie wewnętrznego dziedzińca o wymia-
rach 27×33 mtr. posiada poza wdzięczną myślą
architektoniczną i drugą dodatnią stroną, a mianowi-
cie, że wirydaż taki służyć może dla ruchu młodzie-
ży w razie ostrych wiatrów na boisku.

W gmachu o 3 kondygnacjach znajdują się w su-
terenach szatnie, jadalnie, kuchnia, pływalnia, ko-
fłownia, w przyziemiu sala gimnastyczna, sala ro-
bót ręcznych i klasy, — na piętrze, poza klasami

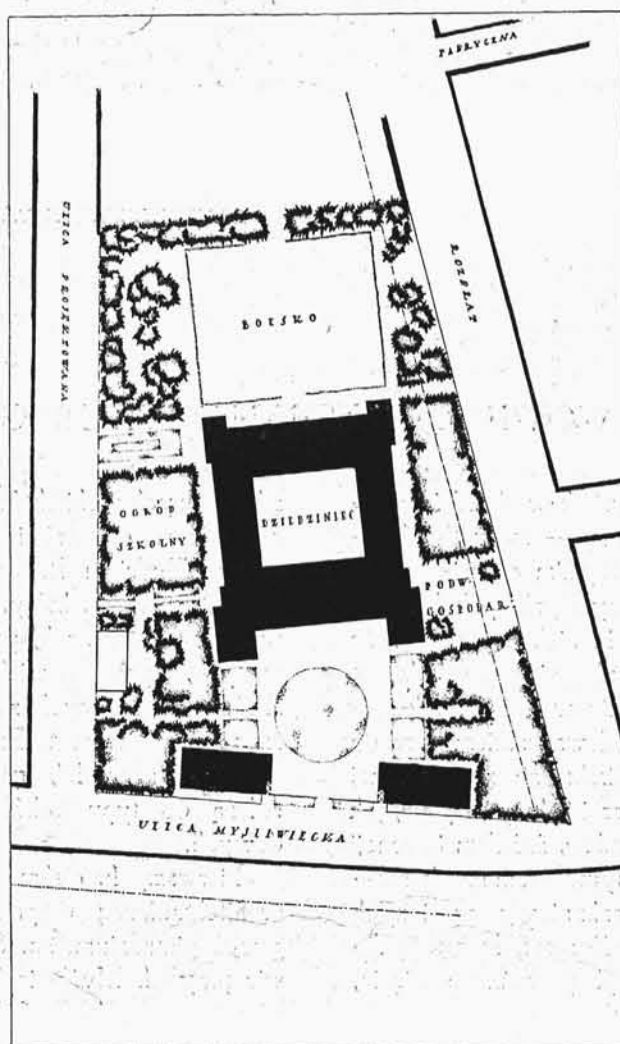
mieści się aula oraz pracownię chemji, fizyki i przy-
rody.

Spokojna, o wyrazie monumentalnym archite-
ktura, ujęta w formach najprostszych, posiada wy-
bitne piętno gmachu szkolnego. Wnętrza są opra-
cowane starannie i przystosowane do najnowszych
potrzeb szkolnych.

Wobec znacznej ilości izb szkolnych, składów,
jak również z uwagi na wielkość szatni i jadalni, na
wymiary pracowni, okazała aulę — wątpić należy,
czy państwo polskie stać będzie na wznoszenie
w przyszłości tak szeroko zakrojonych gmachów
gimnazjalnych.

W każdym razie gmach gimnazjum im. Stefana
Batorego jest eksperymentem o przemyślanej kon-
cepcji, w doskonale skomponowanej i interesującej
szacie architektonicznej.

Jerzy Beiff.



ARCH. TADEUSZ TOŁWIŃSKI.
PLAN ZABUDOWY GIMNAZJUM IM. STEFANA BATOREGO W WARSZAWIE.



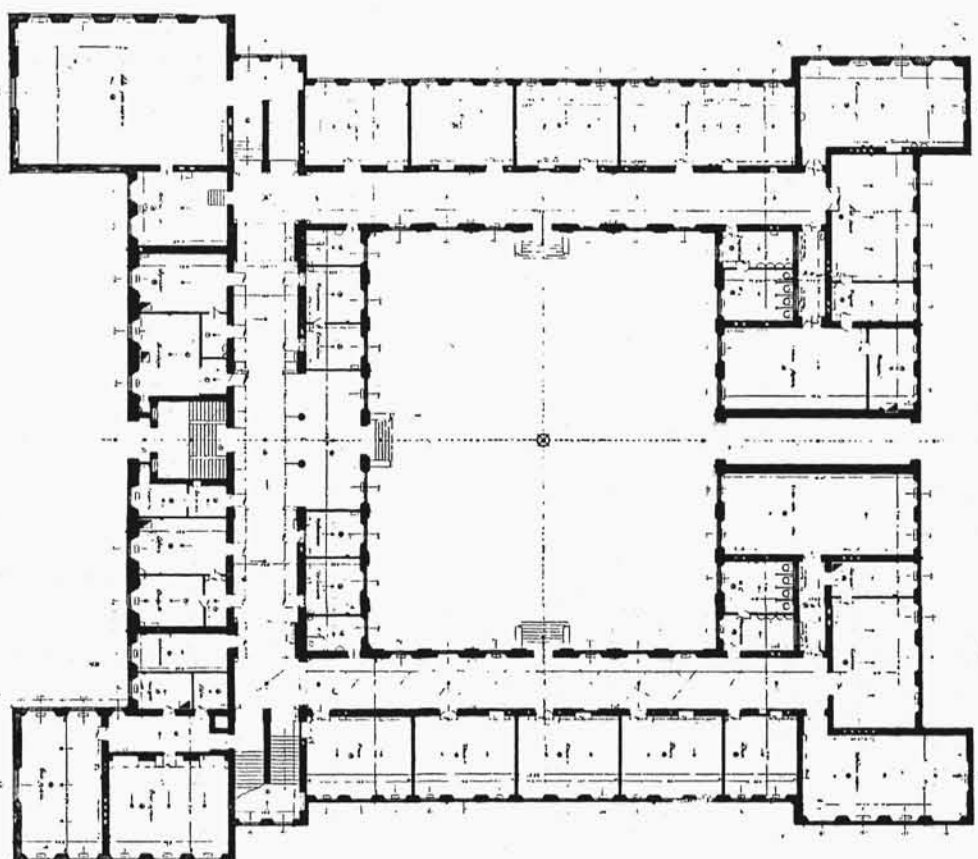
WIDOK OGÓLNY



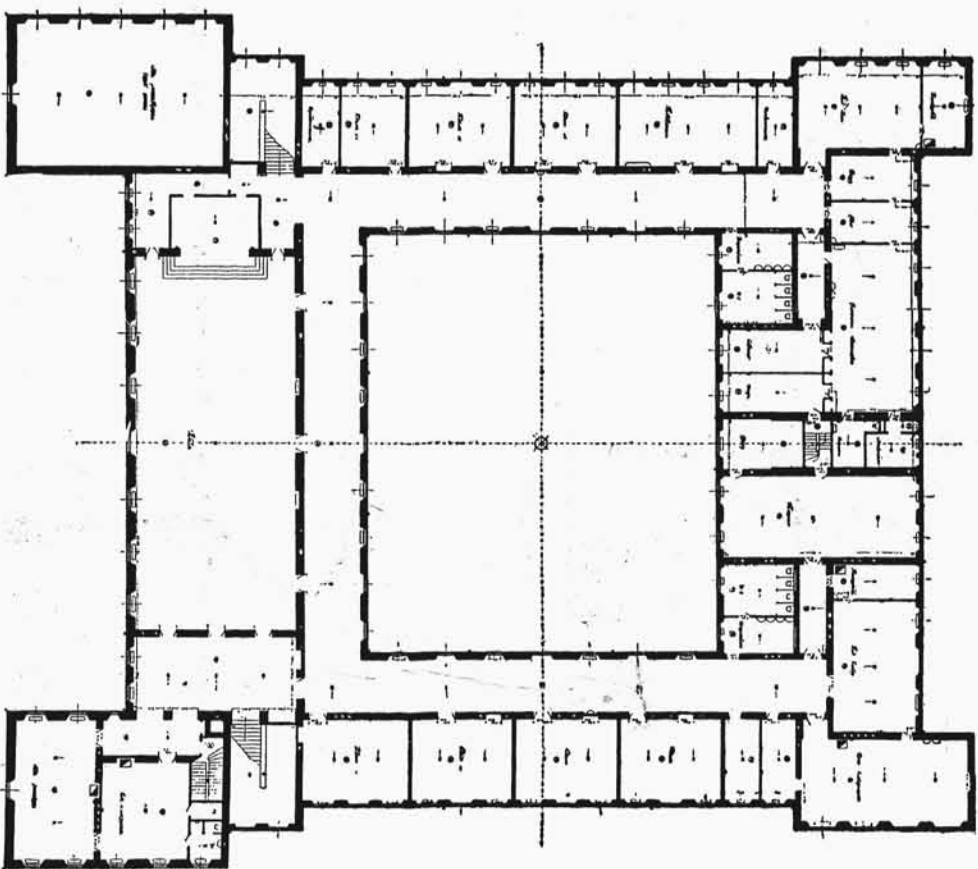
WIDOK OD ULICY.

ARCH. TAD. TOLWIŃSKI.

GIMNAZJUM IM. STEFANA BATOREGO W WARSZAWIE.

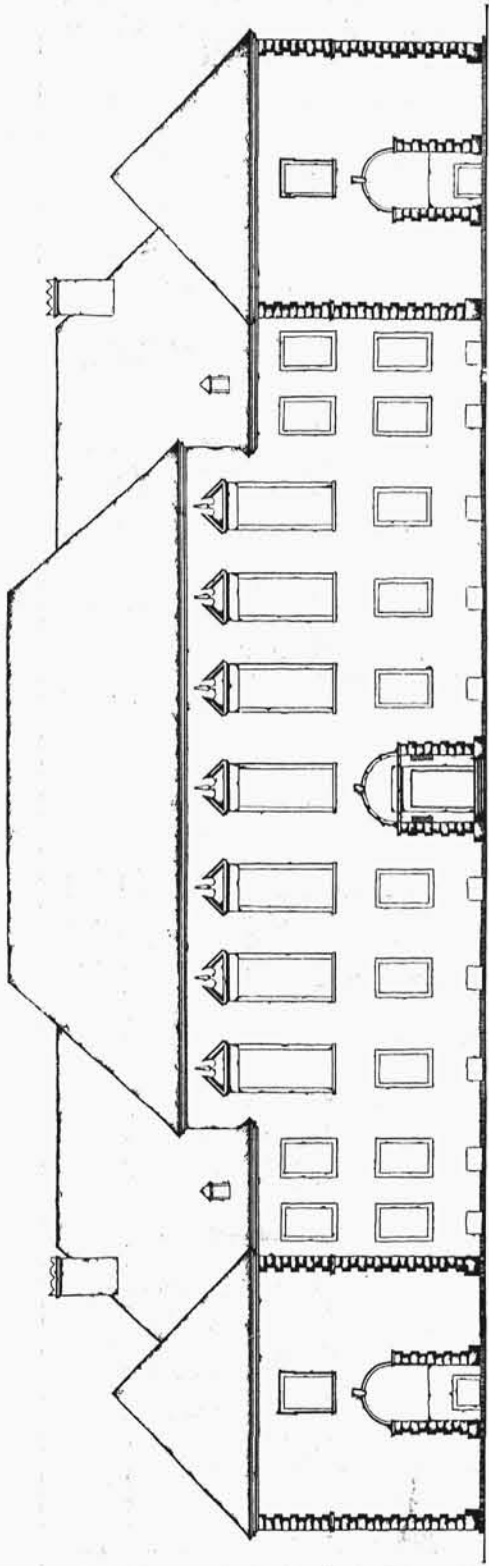


RZUT PRZYZIEMIA.

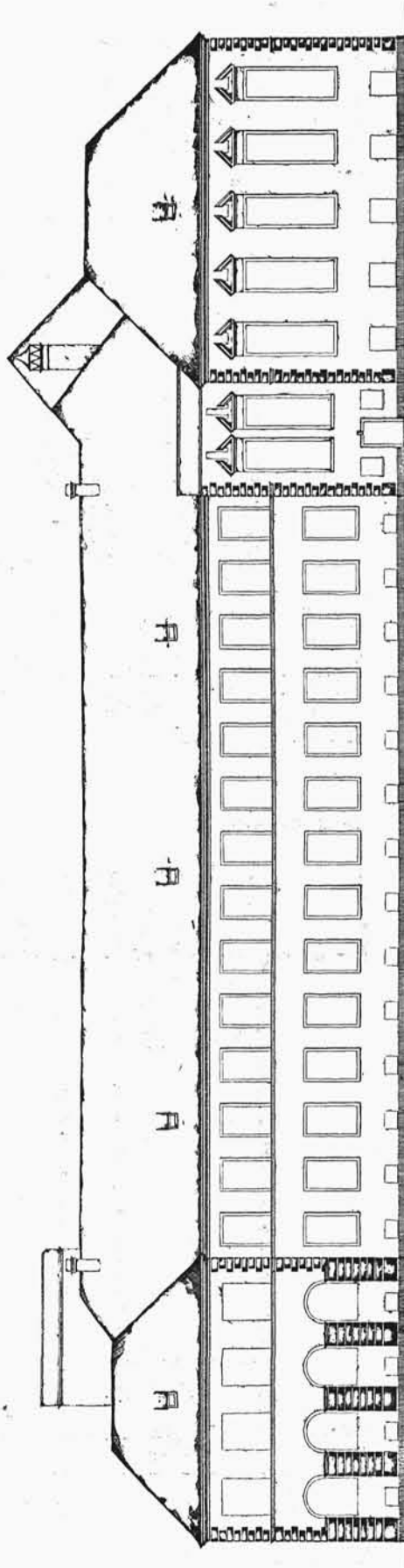


RZUT 1-GO PIĘTRA.

ARCH. TADEUSZ TOLWIŃSKI GIMNAZJUM PAŃSTWOWE IM. STEFANA BATOROEGO W WARSZAWIE.



ELEWACJA GŁÓWNA



ELEWACJA BOCZNA

ARCH. TADEUSZ TOLWIŃSKI.

GINNAZJUM PAŃSTWOWE IM. STEFANA BATORO W WARSZAWIE.

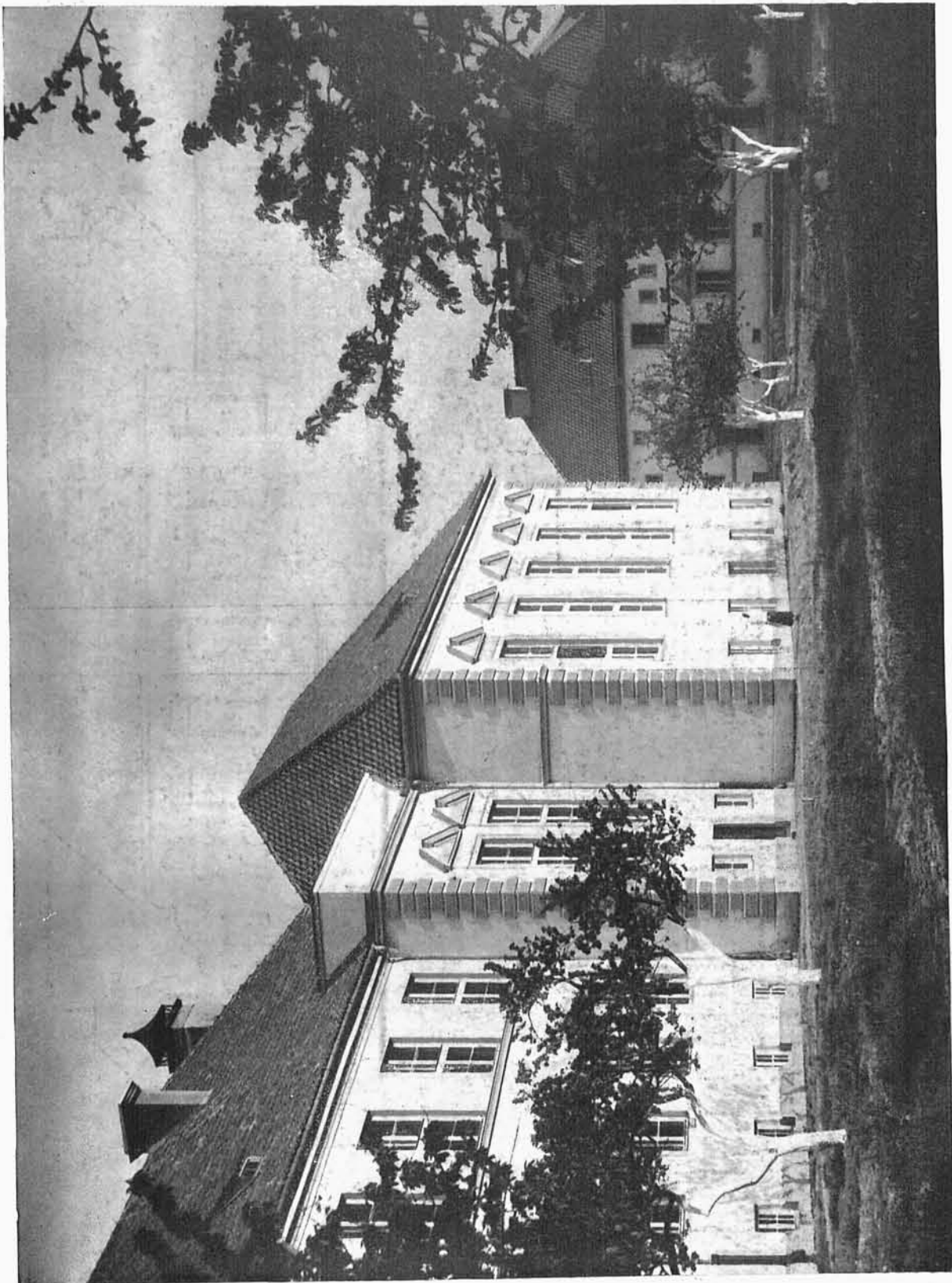




FRAGMENT FASADY OD STRONY ZACHODNIEJ.

ARCH. TADEUSZ TOLWIŃSKI.

GIMNAZJUM IM. STEFANA BATOREGO W WARSZAWIE.

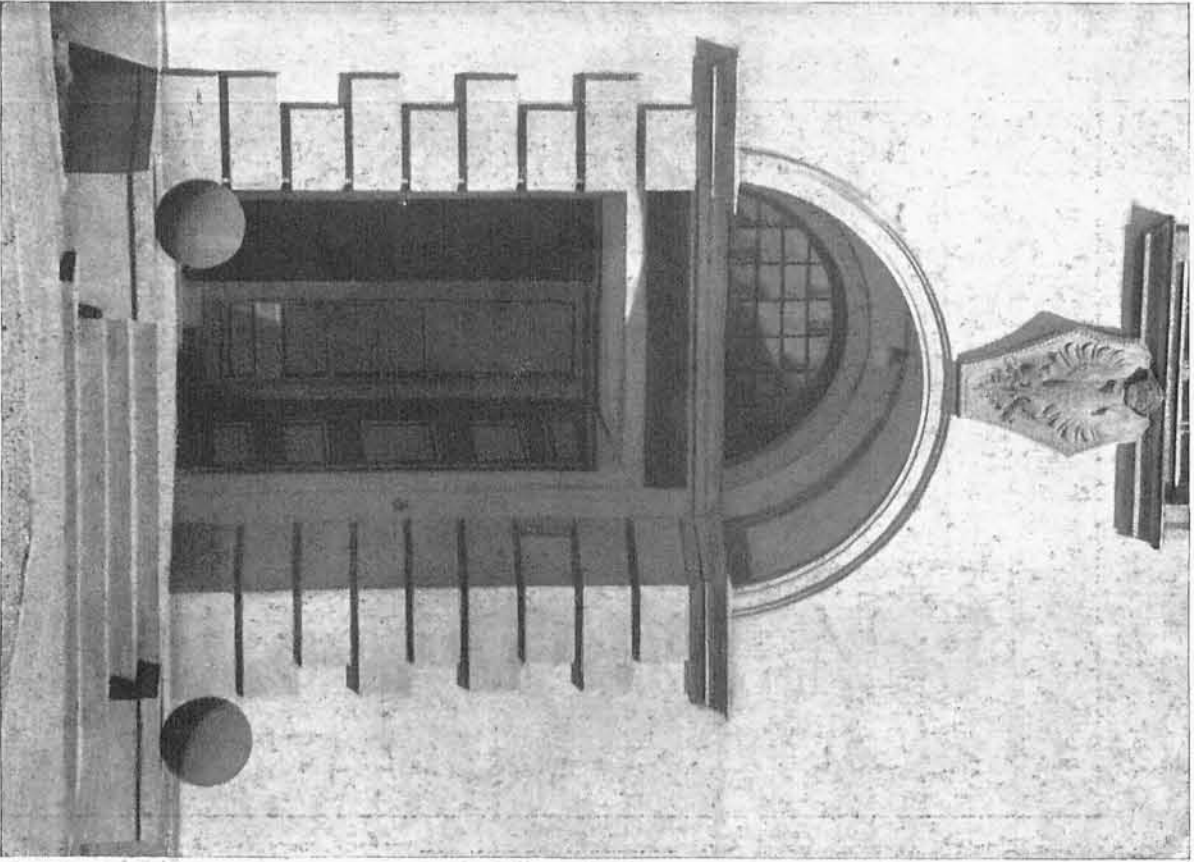


FRAGMENT FASADY OD STRONY ZACHODNIEJ.

GIMNAZJUM IM. STEFANA BATORO W WARSZAWIE.

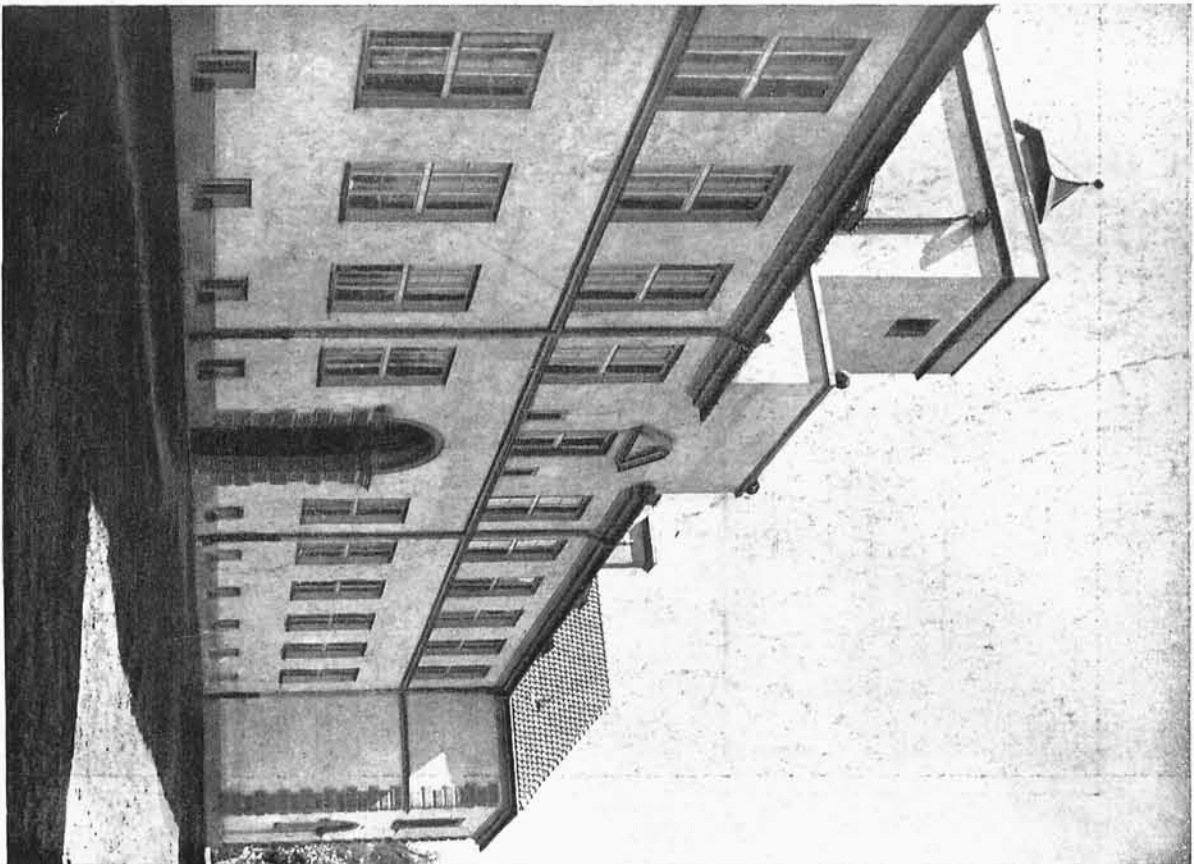
ARCH. TADEUSZ TOLWIŃSKI.

11

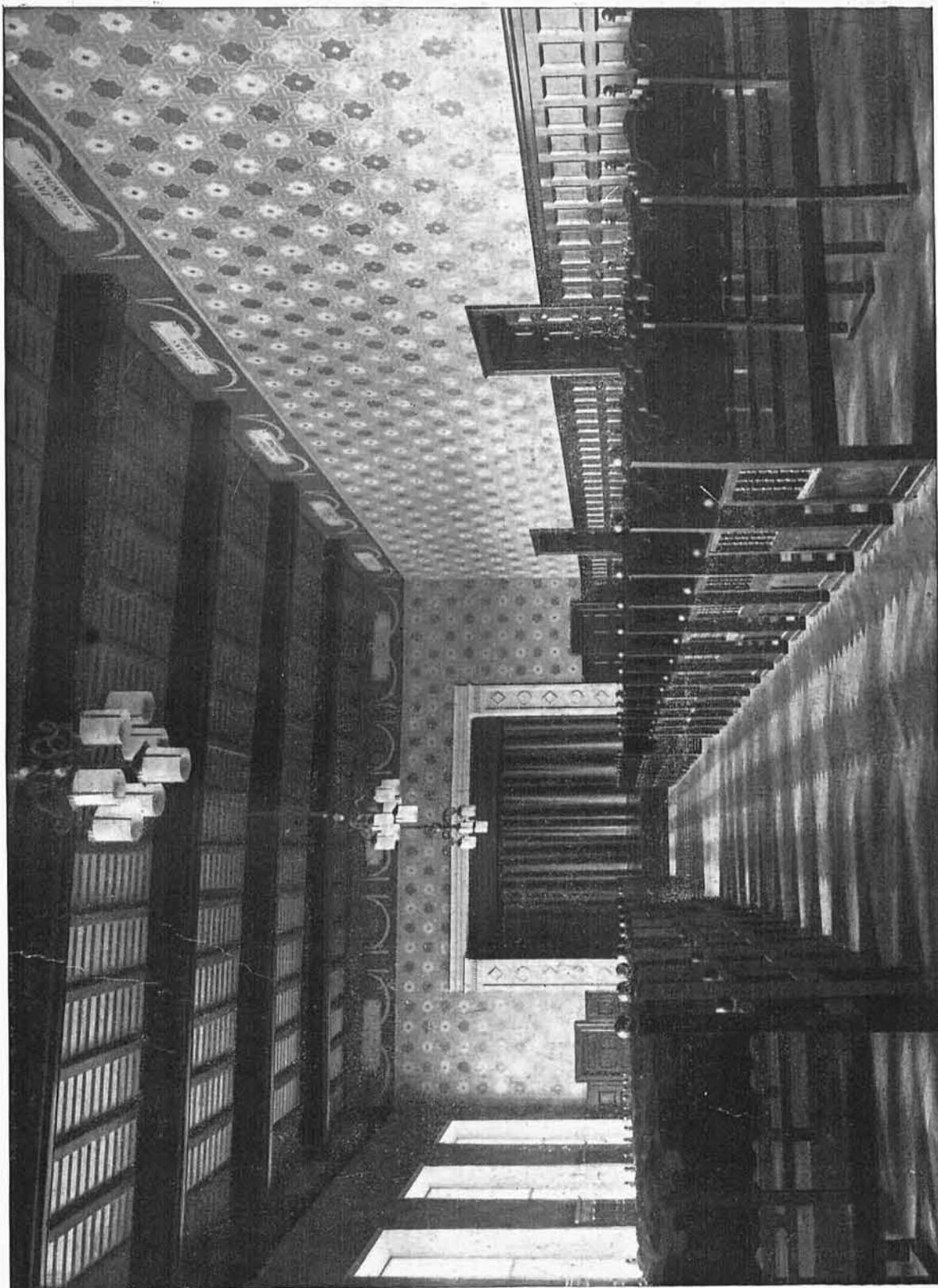


WEJŚCIE GŁÓWNE.

- ARCH. TADEUSZ TOLWIŃSKI. GIMNAZJUM IM. STEFANA-BATOREGO W WARSZAWIE.



FASADA OD STRONY BOISKA.



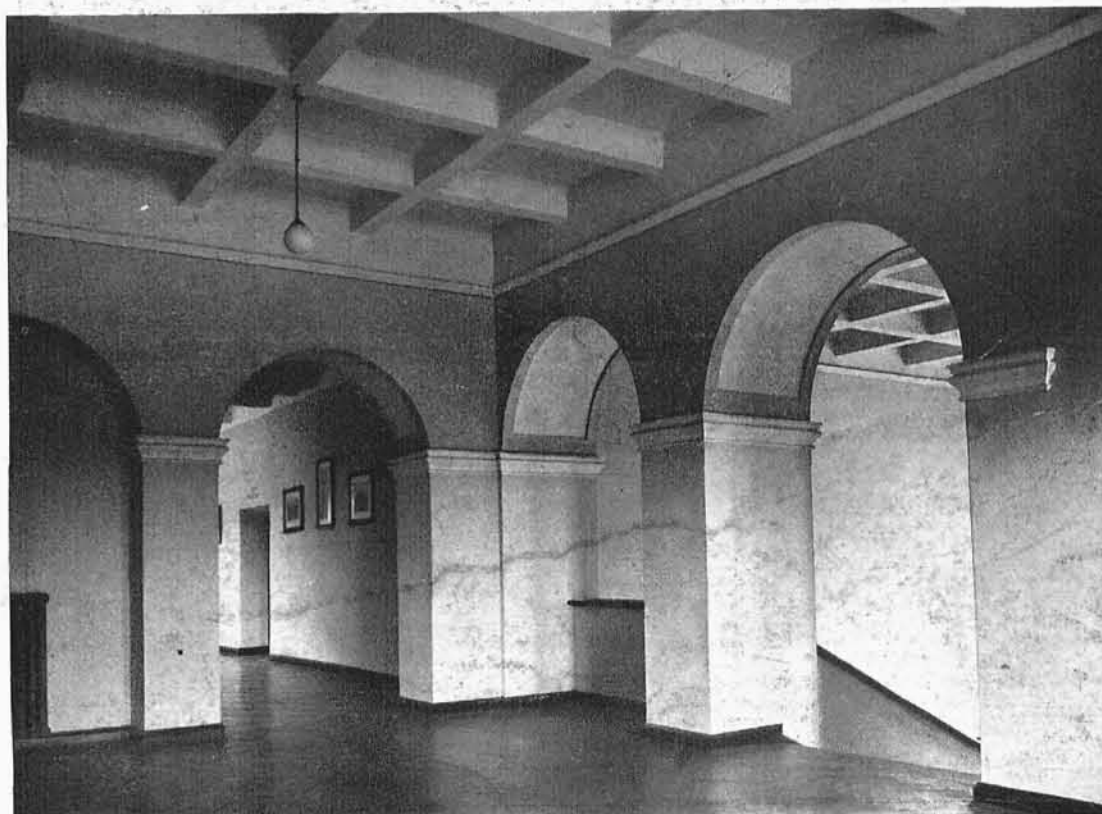
WNETRZE SALI AKTOWEJ.

ARCH. TADEUSZ TOŁWIŃSKI.

13



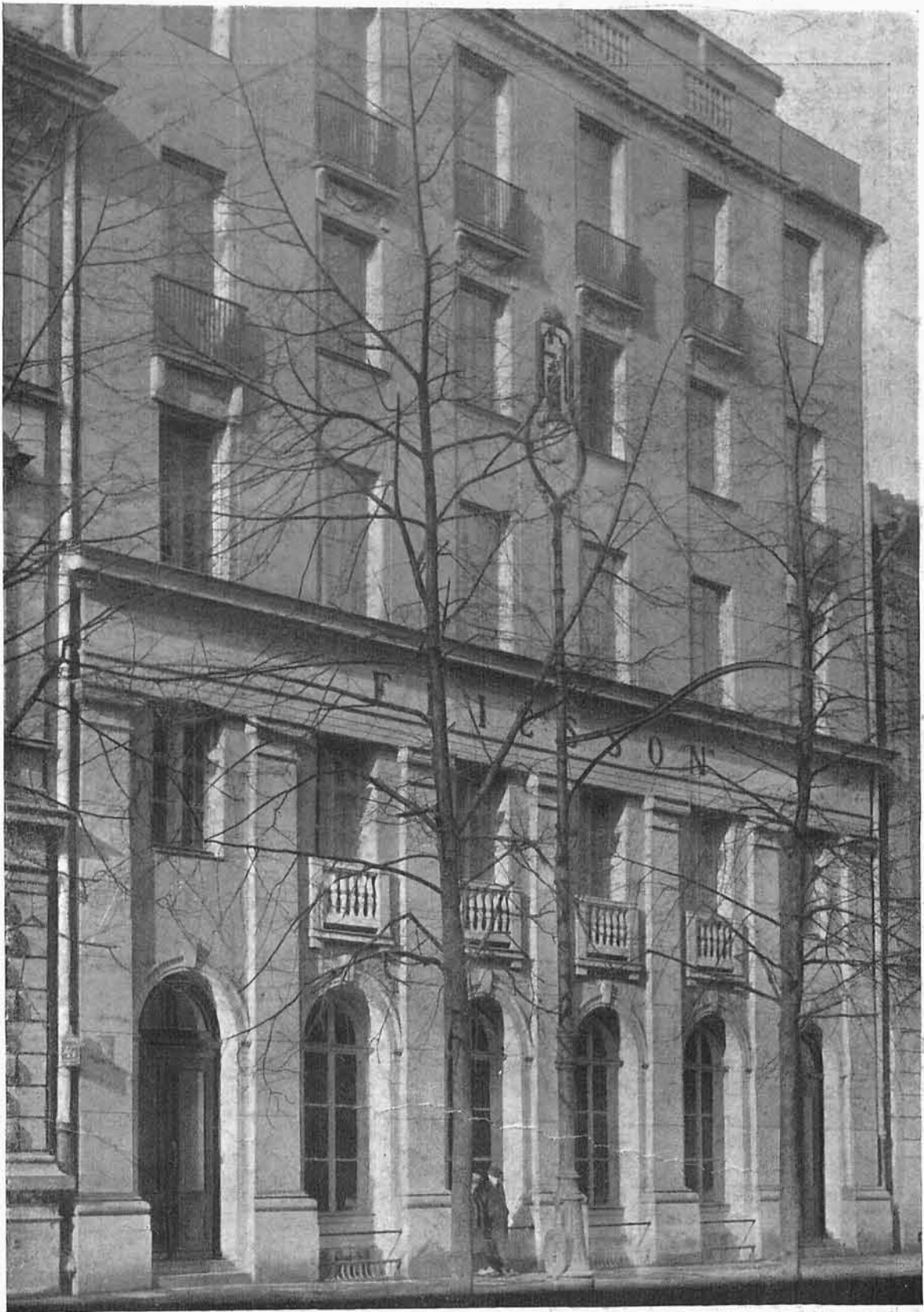
KORYTARZE W PRZYZIEMIU.



WESTYBUL PRZY AULI.

ARCH. TADEUSZ TOLWIŃSKI.

GIMNAZJUM IM. STEFANA BATOREGO W WARSZAWIE.

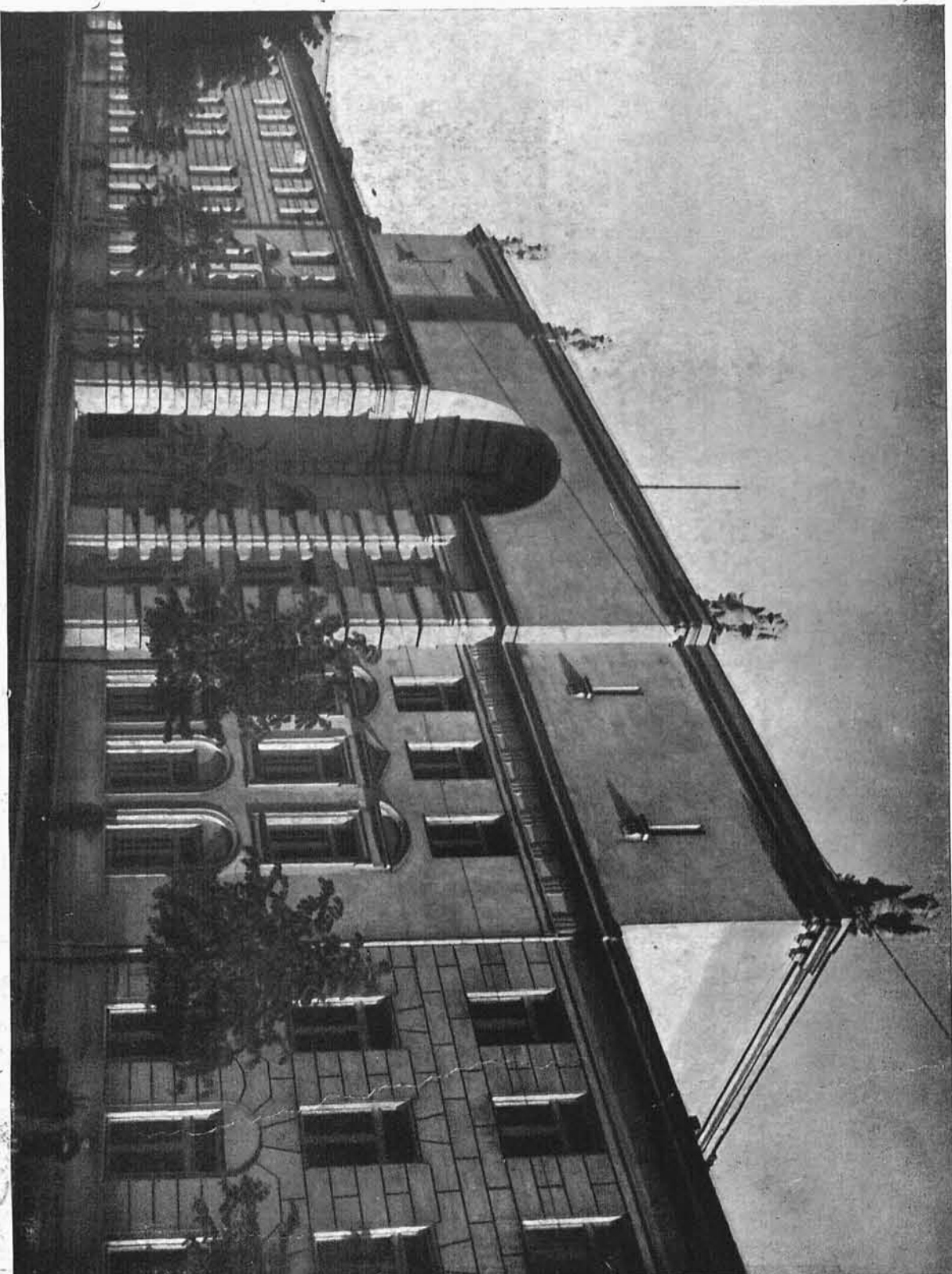


ARCH. MARJAN LALEWICZ.

DOM „ERICSSON” PRZY AL. UJAZDOWSKICH W WARSZAWIE.



15



ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI. MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH PRZY UL. NOWOWIEJSKIEJ W WARSZAWIE.

SZCZEGÓŁ GŁÓWNEGO WEJŚCIA.



SZCZEGÓL BOCZNEGO RYZALITU

ARCH. CZESŁAW PRZYBYLSKI.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH PRZY UL. NOWOWIEJSKIEJ W WARSZAWIE.

O PLANACH REGULACYJNYCH MIAST I OSIEDLI.

Zniszczenie naszych osiedli podczas wojny i konieczność odbudowy kraju zmusiły do skierowania uwagi sfer fachowych, jak i poniekąd całego ogółu, na potrzeby i braki naszych wsi, miasteczek i miast. Odbudowa kraju dała zarazem naszej epoce możliwość poprawy niekorzystnych warunków naszych osiedli. Gdy z gruzów miały powstać całe osiedla, możliwą była gruntowna poprawa ich wad przez celową odbudowę.

Poza odbudową — konieczność stworzenia ogromnej liczby brakujących mieszkań wyrosła do drugiego budowlanego i zasadniczego zadania doby powojennej.

Przez pryzmat tych dwóch zadań zrozumiana została u nas w okresie wojny kwestja budowy miast i wogóle zagadnienia urbanistyczne. Literatura, poświęcona powyższemu zagadnieniu, powstała u nas w tym okresie, wyjaśniała, a nawet przyznać należy, spopularyzowała idee urbanistyczne. Zrozumiałem jest obecnie, iż wznowiona działalność budowlana i spodziewany rozwój miast naszych winien być ujęty w racjonalne ramy i otrzymać kierunek, pożądany dla ogółu. Zrozumiano również, iż ramami temi są plany odbudowy. Zdawałoby się, iż obecnie zbytecznym jest uzasadnianie potrzeby planów zabudowy dla naszych miast i miasteczek. Niestety, miasta nasze naogół tych planów jeszcze nie posiadają i przeważnie zarządy miast niezbyt energicznie biorą się do ich wykonania, mimo obowiązującego w tym względzie ustawodawstwa. Już dawne polskie projekty budowlane przewidywały konieczność planów zabudowy, zwanych regulacyjnymi. Według przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego:

«Każde miasto powinno mieć plan regulacyjny ulic i placów w jego obrębie znajdujących się. Według tego planu wznoszone być powinny w linjach regulacyjnych wszelkie domy i budowle w mieście», a w szczególności w myśl «Przepisów ogólnych policji budowlanej dla miast w Królestwie Polskiem z 1820 r.». W roku 1848 Rada Administracyjna również nakazała przygotowanie planów wszelkich miast.

Tak samo w b. zaborze austriackim uznano ważność planów regulacyjnych, nakazując w ustawach budowlanych stosowanie działalności budowlanej do «ogólnego planu regulacyjnego całego miasta». Ustawami z roku 1882, zawierającymi przepisy bu-

dowlane dla gmin miejskich, z r. 1889 dla znacznie-
szych miejscowości, oraz nowelą z 1907 r. zobowią-
zano Wydziały Powiatowe «do 2-ech lat od wejścia
w życie ustawy przedłożyć Wydziałowi Krajowemu
do ostatecznego zatwierdzenia plan regulacyjny gmi-
ny na jej koszt sporządzić się mający. W razie zni-
szczenia gminy lub jej części przez pożar, obowiązany
będzie Wydział Powiatowy przystąpić w ciągu 8-tu
dni do sporządzenia, względnie rewizji planu regula-
cyjnego gminy».

Nawet ustawa budowlana dla miasteczek i wsi
z 1889 r. w brzmieniu noweli z r. 1907 poleca Wy-
działowi Powiatowemu, w razie zniszczenia małej
miejscowości, lub znaczniejszej części, bezzwłoczne
zbadanie zniszczonej przestrzeni, a następnie zarzą-
dzenie odbudowy na podstawie planu regulacyjnego
i jedynie na podstawie tego planu można wydać po-
zwolenie na budowę.

Również nie zapomniały ustawy o zdrojowiskach
i stacjach klimatycznych, polecając sporządzenie pla-
nu regulacyjnego, który winien być podstawą dla
wydawania konsensów budowlanych. Niestety, jed-
nak mimo tych nakazów regulacyjnych, załędwie
nieznaczna liczba miast Królestwa i Galicji posiadała
przed wojną omawiane plany regulacyjne. Przytem
i te plany, które były przed wojną obowiązujące,
w przeważnej części nie odpowiadały nowoczesnym
pojęciom gruntownej już dzisiaj wiedzy «budowy
miast». Nie dotyczy to naturalnie dawnych pol-
skich planów regulacyjnych, specjalnie w Królestwie,
które posiadały ostające się czasowi, poważne war-
tości urbanistyczne.

Wobec tego przyjąć możemy, iż ziemię polskie
w Królestwie i Galicji stały przed wojną wobec nie-
rozwiązanego zadania kształtowania miast nowych na
podstawie planów regulacyjnych.

Potrzebne już w czasach normalnych plany re-
gulacyjne, czyli zabudowy, stały się niezbędnymi dla
osiedli naszych po zniszczeniu wojennem oraz
w okresie kryzysu mieszkaniowego, który zmusi mia-
sta nasze przy pomyślniejszych gospodarczych kon-
junkturach do znacznego rozwoju budowlanego. Za-
razem zaznaczyć należy, iż czas obecny stawia inne,
aniżeli przed wojną, zadania, które winny być roz-
wiązane przez plany zabudowy.

Wobec braku planów zabudowy, oraz wobec
konieczności racjonalnej odbudowy zniszczonych

przez wojnę naszych miast i miasteczek, powstawały już w czasie wojny usiłowania, dążące do zorganizowania sprawy regulacji miejscowości.

W roku 1915 powstaje we Lwowie w Wydziale Krajowym «Biuro regulacji i odbudowy zniszczonych miejscowości», w którym miałem sposobność współdziałać. Wymienione biuro wykonało cały szereg wyczerpujących planów zabudowy zniszczonych miejscowości. Jednak, wobec ogromu zniszczenia osiedli w Galicji, zamiar biura nie odpowiadał olbrzymim potrzebom kraju.

Na ziemiach Królestwa «Główny komitet ratunkowy w Lublinie» powołał do życia w r. 1917 Wydział Budowlany, który, w zrozumieniu potrzeby celowej odbudowy zniszczonych miejscowości, zorganizował przeprowadzenie pomiarów szeregu miasteczek i rozpoczął wykonanie planów zabudowy kilku osiedli.*)

Dla dopełnienia obrazu działalności w sprawach regulacyjnych w czasie wojny, wspomnieć należy o działalności ustawodawczej. Otóż w czasie okupacji niemieckiej w Królestwie, wydane zostało «Rozporządzenie dotyczące sporządzania planów zabudowy z dn. 29 listopada 1917 r.».

Rozporządzenie owo po raz pierwszy normuje wyczerpująco sposób sporządzania planów zabudowy oraz ustala konsekwencje, wynikające z zatwierdzonego planu. Powyższe rozporządzenie zostało uzupełnione okólnikiem władz niemieckich, rozesłanym do wszystkich ówczesnych prezydentów policji. Stanowi ono w skróceniu cały traktat regulacyjny i odznacza się pełnym zrozumieniem ujęciem ważności regulacji osiedli oraz wyczerpującym przedstawieniem problemu, zawiera również wskazówki, jak i kiedy należy stosować przymus regulacyjny.

Na podstawie tego rozporządzenia wydany został w czasie wojny przymus regulacyjny dla Łodzi i jej okolicznych miast, a także owemu rozporządzeniu zawdzięcza Warszawa rozpoczęcie prac około wykonania planu zabudowy miasta.***) Poza tym władze niemieckie dokonały pomiarów szeregu miast, z których, niestety, tylko kilka uratowano, jak np. miasta Przasnysza, Ostrołęki oraz projekt zabudowy tegoż miasta i in.

*) Autor niniejszego artykułu pominął najpoważniejszą placówkę: Wydział budowlany Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie, i Centr. Komit. Obywatelskiego. Zasluga tego Wydziału był konkurs na rozplanowanie i regulację Kalisza, zburzonego przez Niemców. (przyp. red).

**) Dla ścisłości należy zaznaczyć, że pierwsze szkice i studja do regulacji Warszawy były wykonane jeszcze za czasów rosyjskich przez architektów Polaków. (przyp. red.).

Z chwilą utworzenia Państwa Polskiego, podejmowano w dalszym ciągu usiłowania w kierunku racjonalnego ujęcia rozwoju naszych miast.

Z utworzeniem Ministerstwa Robót Publicznych, do Sekcji Budowlanej przeszła działalność wspomnianego Wydziału Budowlanego Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie. Wobec ważności spraw regulacyjnych, które nie mogły należeć nieorganicznie do Wydziałów, mających inne, naczelne cele, powstał w r. 1919 w ówczesnej Sekcji Budowlanej M. R. P. osobny Wydział, poświęcony tym sprawom, którego zorganizowanie i kierownictwo powierzono podpisanemu.

Rząd Polski wykazał pełne zrozumienie zagadnień regulacji naszych osiedli. Po krótkim bowiem okresie doraźnej ze strony Rządu działalności regulacyjnej dla zniszczonych miejscowości, ujął on kwestje urbanistyczne na podstawie całości spraw komunalnych. Całokształt budownictwa komunalnego i prywatnego, cała technika komunalna: drogi, kanalizacje, wodociągi, sprawy terenowe, scalania i wywłaszczenia oraz osiedleńczo-mieszkaniowe — zostają ujmowane na podstawie planów zabudowania i zasad racjonalnej rozbudowy osiedli. Wobec powyższego, Ministerstwo Robót Publicznych dążyło w interesie miast do posiadania przez nie planów zabudowania.

Widząc, iż same paragrafy ustawowe, które obowiązują miasta do wykonywania tych planów, dla braku środków materialnych nie dadzą pożądanego rezultatu, M. R. P. przyszło miastom z pomocą, wydatnie finansując wykonanie planów pomiarowych i regulacyjnych, lub też w razie koniecznej potrzeby wykonywując je we własnym zarządzie. W ten sposób M. R. P. zorganizowało łącznie z podległymi Dyrekcjami pomiary około 90 miast i wykonało 38 planów zabudowania, względnie większych fragmentów regulacyjnych, oraz dopomogło całemu szeregowi miast do wykonania tychże planów. O wysokim poziomie prac regulacyjnych, wykonanych przez M. R. P., świadczy fakt, iż znaczną liczbę tych prac, po ich odpowiednim zakwalifikowaniu wystawiono na wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu.

Po tej koniecznej, doraźnej pomocy regulacyjnej M. R. P. nie wykonywa obecnie planów zabudowy, lecz w miarę możliwości organizuje i pomaga w wykonaniu poszczególnym zarządom miast.

Poza tą bezpośrednią realną działalnością techniczną M. R. P. uznało, iż niezbędne jest zarazem ustawowe ujęcie spraw regulacyjnych. Przyznać bowiem należy, iż, poza ustawowemi nakazami o posiadaniu planów regulacyjnych, ustawodawstwo regulacyjne jest niewystarczające. Temu też należy przypisać w wielkiej mierze nieskuteczność samych nakazów.

Brak prawnych podstaw realizowania planów sprawia, iż były one często w swych zasadniczych podstawach trudne do urzeczywistnienia.

Otóż w wyniku kilkuletniej pracy w M. R. P. dobiega końca prawdopodobnie ostatnia redakcja ogólnej ustawy budowlanej, w której zasadniczym działem będzie regulacja osiedli. Pierwszy raz w ustawach naszych są tu wyczerpująco ujęte kwestje planów zabudowania, przekształcenia działek wadliwie zabudowanych (asanacja), parcelacja terenów budowlanych, oraz scalanie działek budowlanych. Łącznie z opracować się mającą, jednolitą ustawą wywłaszczającą możliwa będzie na podstawie powyższej ustawy budowlanej realizacja nawet najbardziej skomplikowanych zagadnień urbanistycznych.

Inicjatywa M. R. P. w sprawie racjonalnego ujęcia rozwoju miast naszych jest potężnym bodźcem dla pracy urbanistycznej w Polsce. Mamy nadzieję,

iż pobudzi ona zarządy miast naszych do intensywniejszego zajęcia się przygotowaniem dla miast planów zabudowy. Wszelkie bowiem obecne konieczności rozwojowe miast zmuszają do wykonania tych planów: skanalizowanie miast Królestwa niemożliwym jest bez planów pomiarowych i zabudowania. Realizacja całego szeregu ustaw dobroczynnych dla miast możliwa jest obecnie jedynie na podstawie planów zabudowania, chociażby wymienić ustawę rolną i ostatnią ustawę o rozbudowie miast. Tak samo rozwiązanie kwestji mieszkaniowej jest niemożliwe bez szerokiego programu budowlanego, nakreślonego planami zabudowy.

Problemy urbanistyczne osiedli naszych są koniecznością obecnej doby — i mam nadzieję, iż konieczność ta zostanie przez zarządy miast należycie zrozumiana i rozwiązana pomyślnie.

Inż. arch. *Roman Feliński.*

KONKURS NA GMACH MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawie ma przybyć gmach o znaczeniu doniosłym — gmach Muzeum Narodowego — jako pierwszy z pawilonów Wielkich Muzeów Państwowych.

Spółczesność czekała na ten gmach 130 lat, bo od chwili uświadomienia sobie potrzeby tego rodzaju gmachu, który byłby wzniosł król Stanisław August, gdyby dłużej panował i mógł urzeczywistnić swe dodatnie «manjactwa» kulturowo-artystyczne.

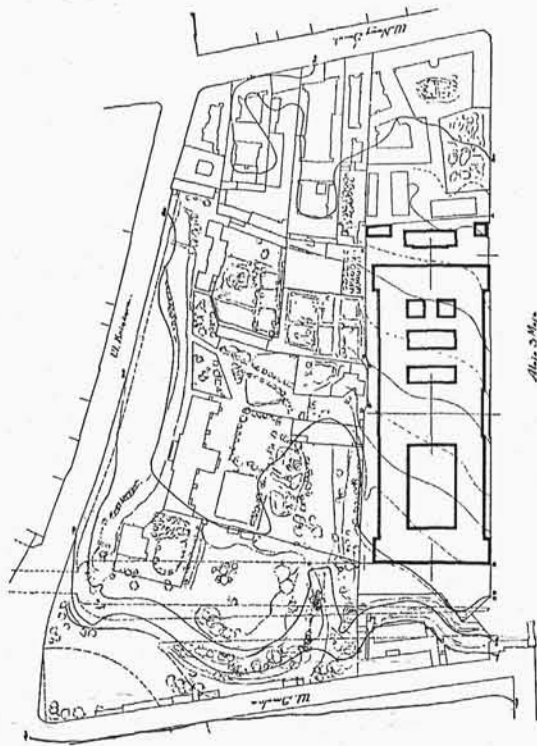
Wreszcie powołano w r. 1924 Komitet Wykonawczy wzniesienia gmachu i Komitet ten spowodował ogłoszenie konkursu za pośrednictwem Koła Architektów w Warszawie.

Za podstawę do programu konkursu posłużył głęboko prze-myślany i szeroko zakrojony program obecnego Dyrektora Muzeum Wojska p. Pułkownika Bronisława Gembarzewskiego.

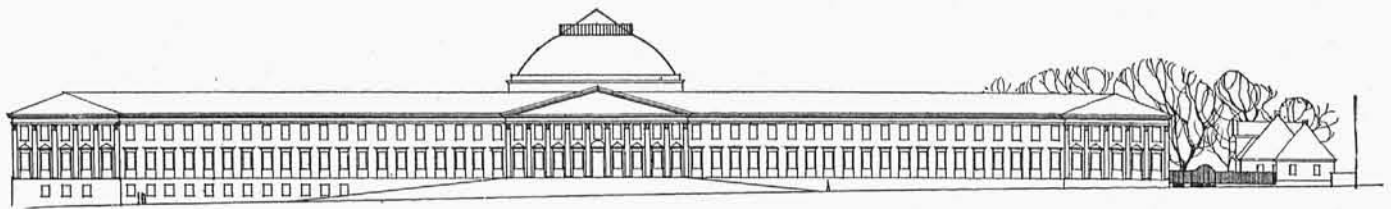
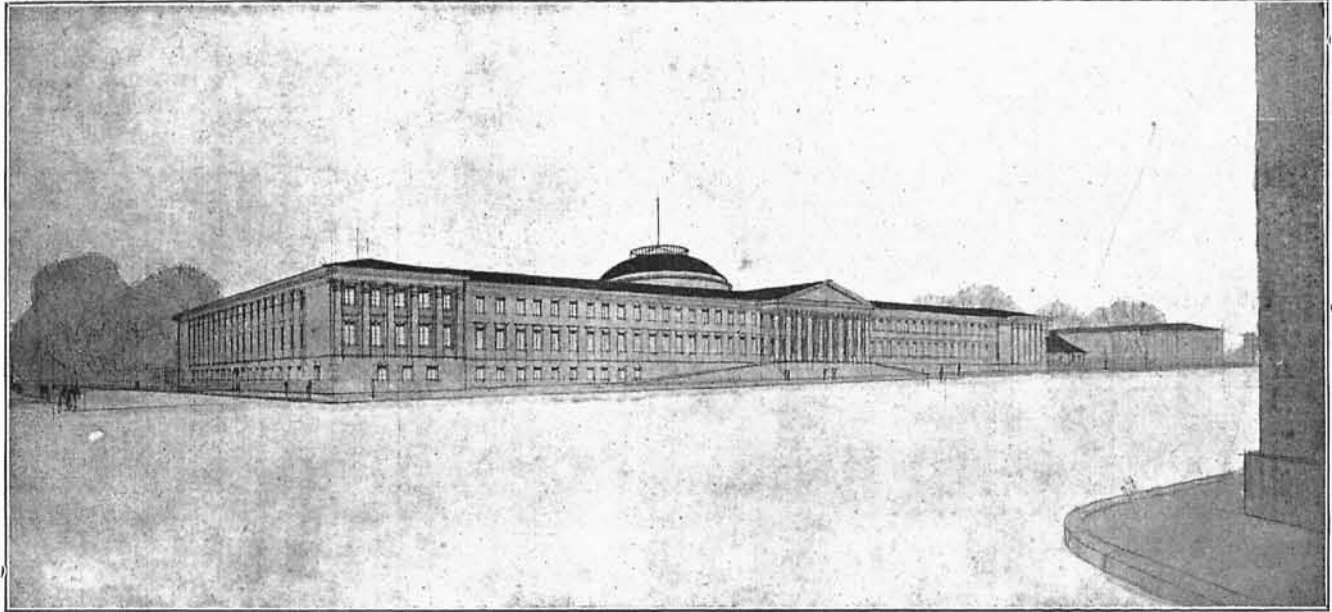
Konkurs rozstrzygnięto w grudniu 1924 r. Ilość nadesłanych prac (46), biorąc w tej liczbie pracę zbiorową, wykazała wielkie zainteresowanie konkursem, nie bacząc na bardzo niskie nagrody — zaś jakość powyż-

szych prac dowiodła wysokiego poziomu twórczości architektonicznej w Polsce.

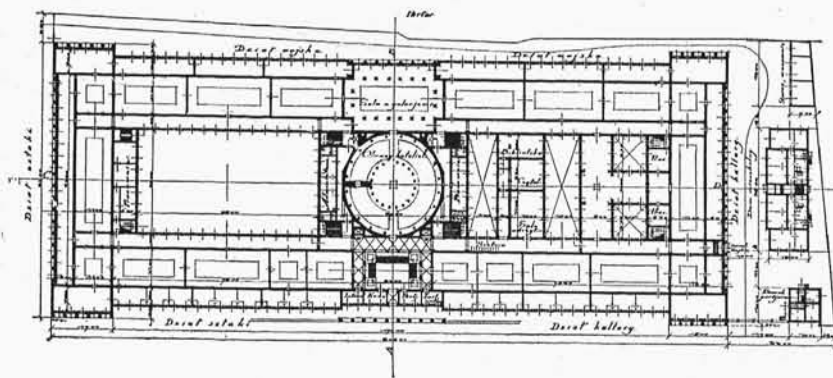
Rezultat konkursu ujawnił szereg ważnych postulatów, których uwzględnienie wydaje się nam koniecznym przy budowie gmachu takiej doniosłości, jak Muzeum Narodowe — zwłaszcza w niezwykle trudnych warunkach terenowych, jak to ma miejsce w obecnym wypadku z placem, przeznaczonym pod budowę między Aleją 3-go Maja a aleją, projektowaną «na Skarpie». Teren ten, przylegając do szeregu posesyj ulicy Nowy Świat, t. j. sąsiadując z ich tyłami, fatalnie zabudowanymi, zmusza do radykalnej regulacji. Na granicy tych posesyj i terenów wolnych należałoby przeprowadzić ulicę, łączącą równoległe do ul. Nowy Świat, Aleję 3-go Maja z ul. Książęcą. Cały pozostały teren powinien być zgóry rozplanowany według jednolitego programu budowlanego, z należytem uwydatnieniem zasadniczego zamierzenia budowlanego, to jest gmachu Muzeum Narodowego.



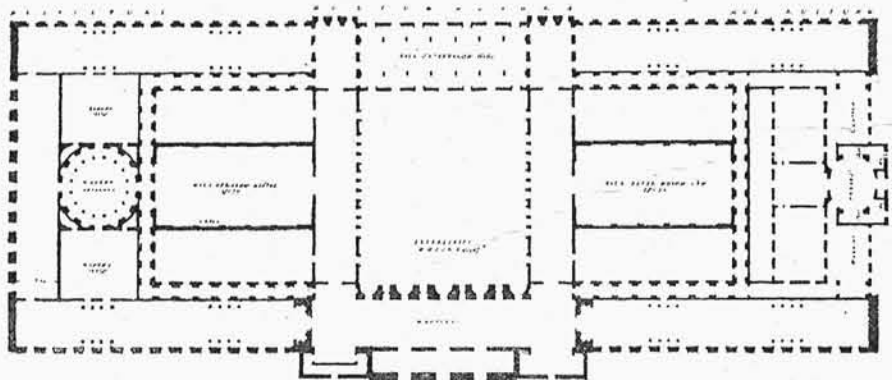
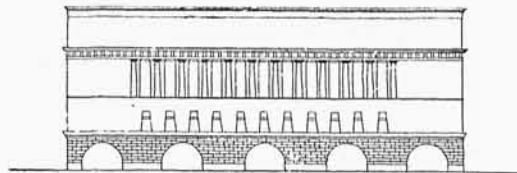
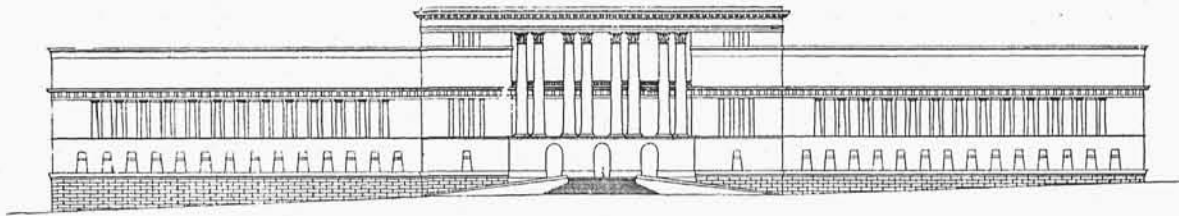
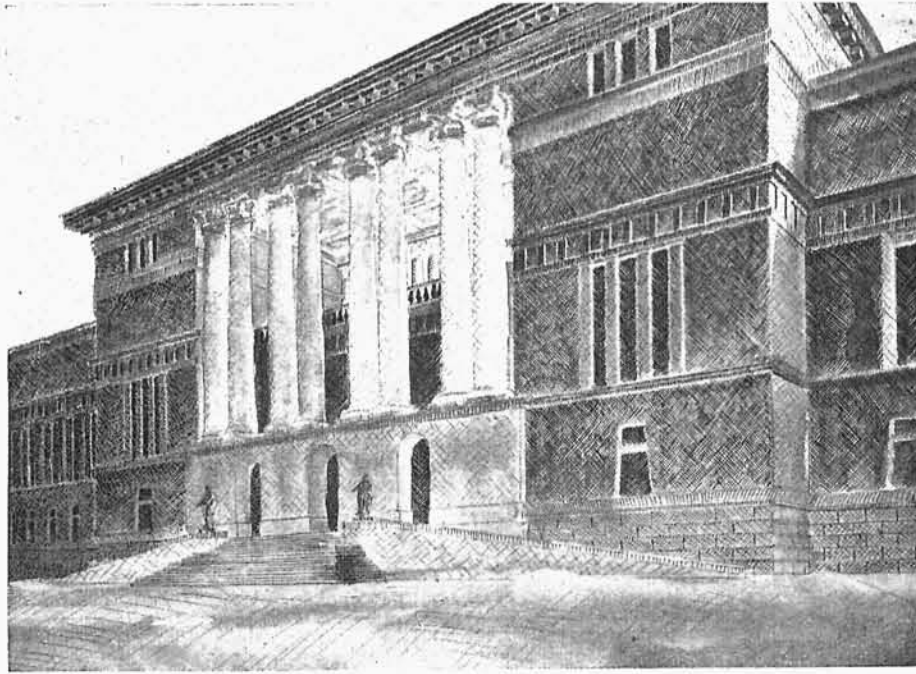
ARCH. MARJAN NIKODEMOWICZ.
PLAN SYTUACYJNY MUZEUM NARODOWEGO.



ARCHITEKT
MARJAN
NIKODEMOWICZ
(L.WÓW).

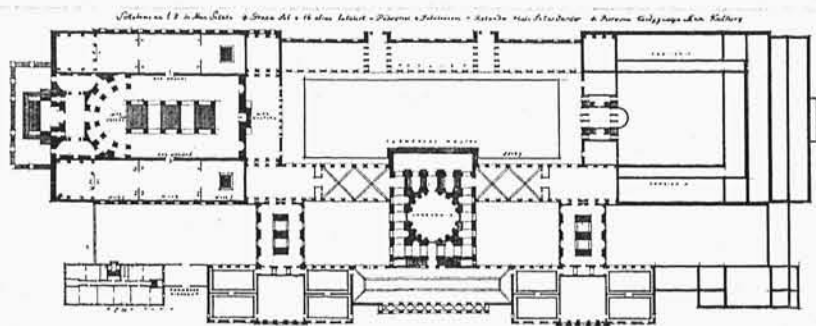
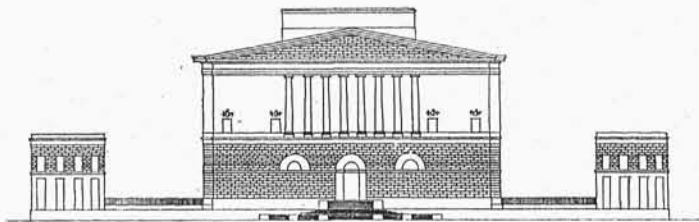
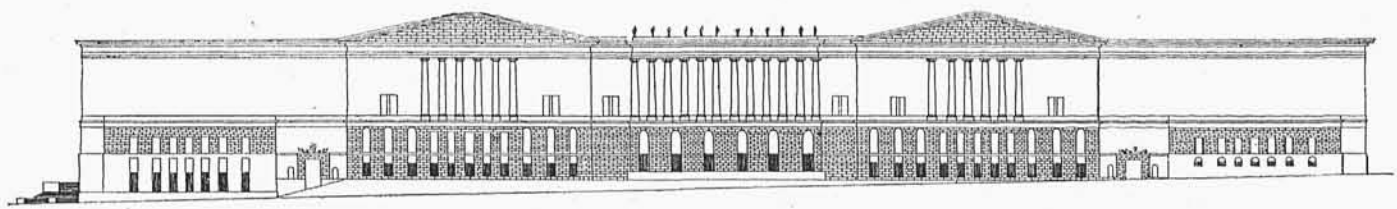


PROJEKT Nr 3.



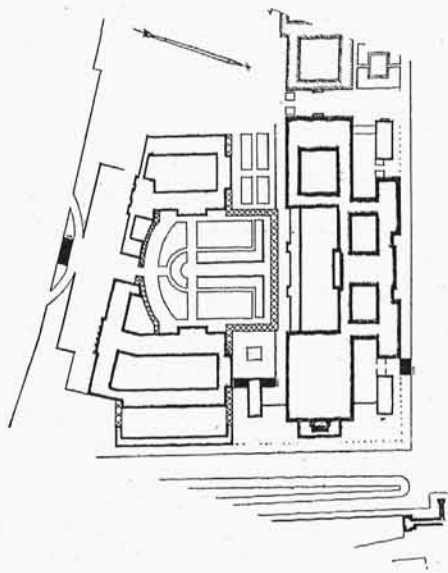
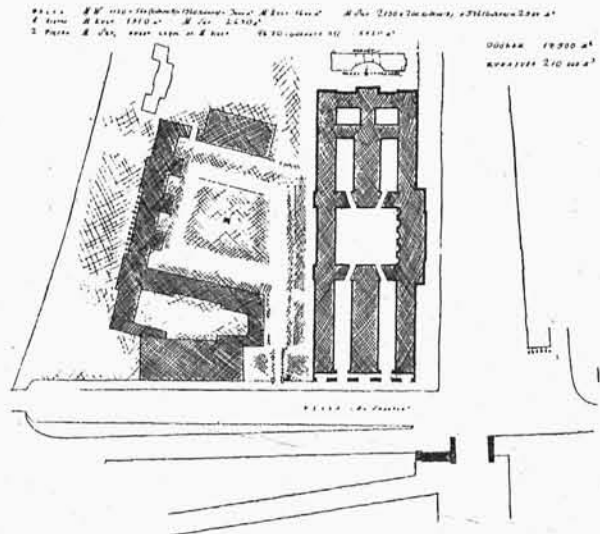
ARCHITEKCI: HIPOLIT RUTKOWSKI I MAKSYMILJAN GOLDBERG.

PROJEKT Nr. 20.



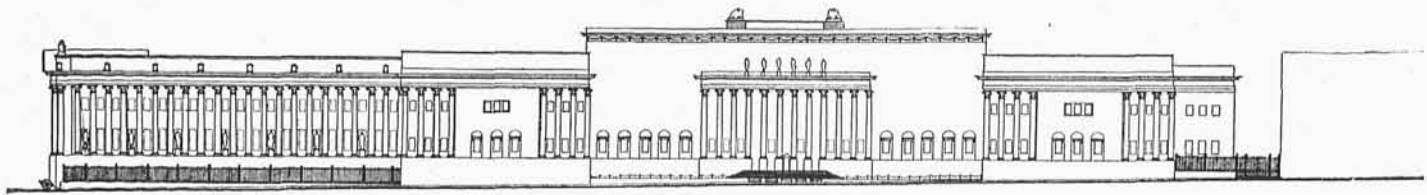
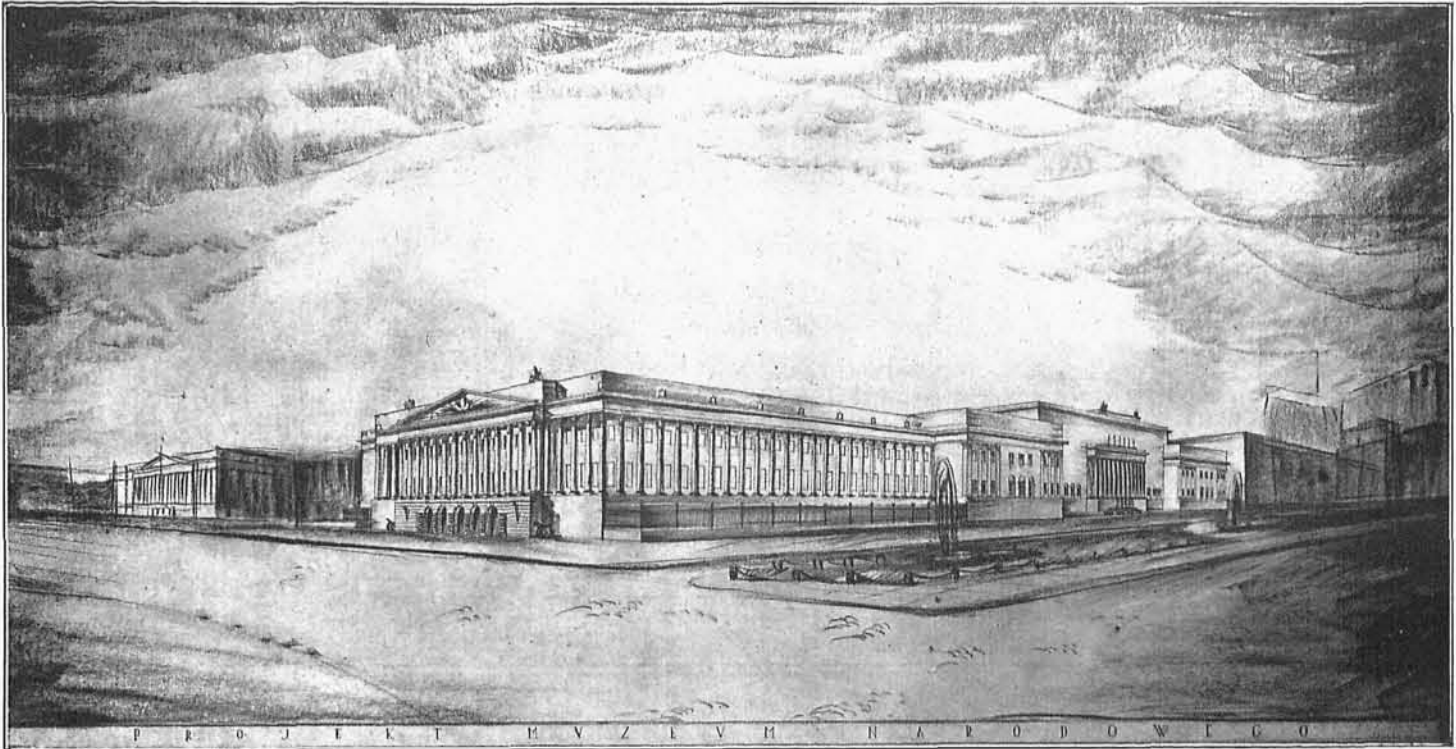
ARCHITEKCI: MAKSYMILJAN GOLDBERG I HIPOLIT RUTKOWSKI.

PROJEKT Nr. 21.

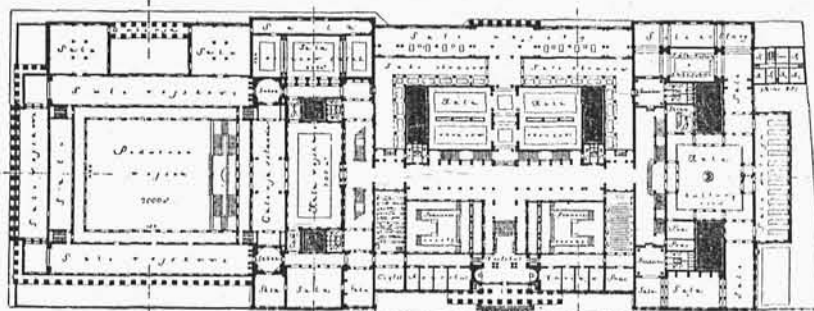


PLAN SYTUACYJNY DO PROJEKTU Nr. 20.

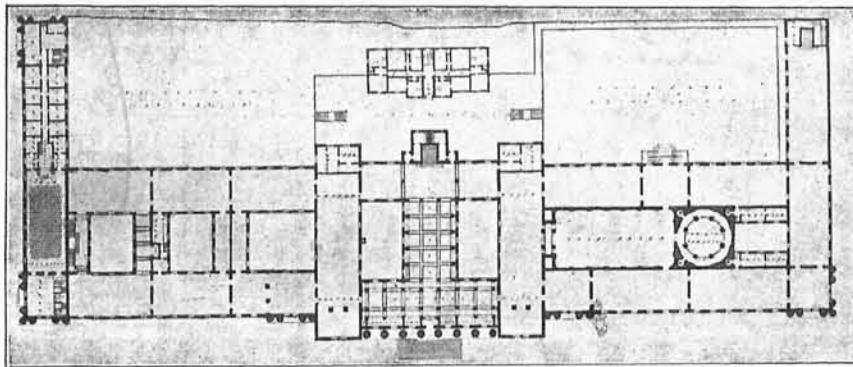
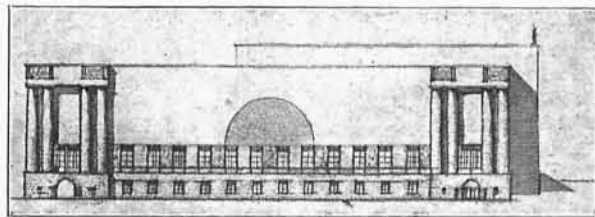
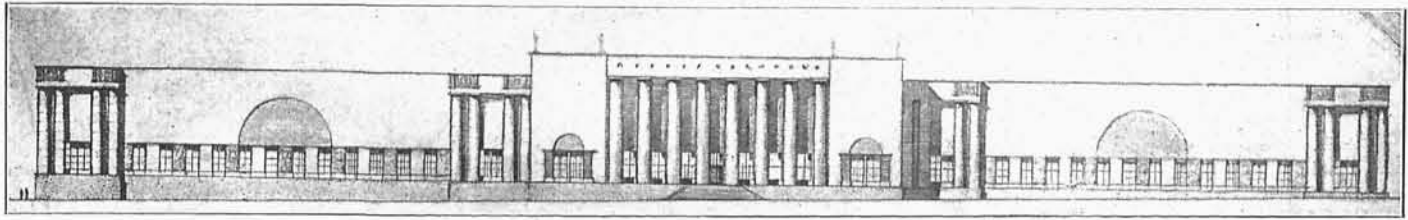
PLAN SYTUAGYJNY DO PROJEKTU Nr. 21



ARCHITEKCI:
 BOLESŁAW ŻURKOWSKI,
 JADWIGA DOBRZYŃSKA,
 STEFAN SIENNICKI.

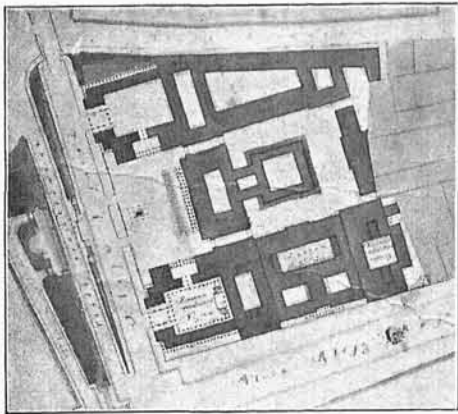


PROJEKT Nr. 35.

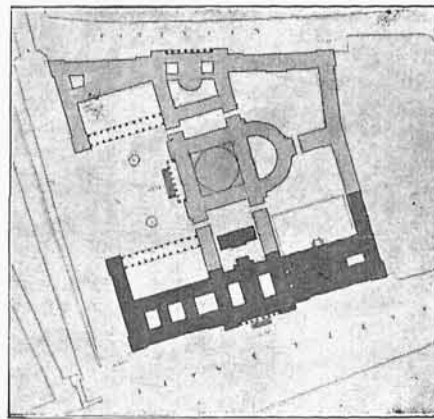


ARCHITEKCI: BOHDAN TRETER I ANDRZEJ TICHY.

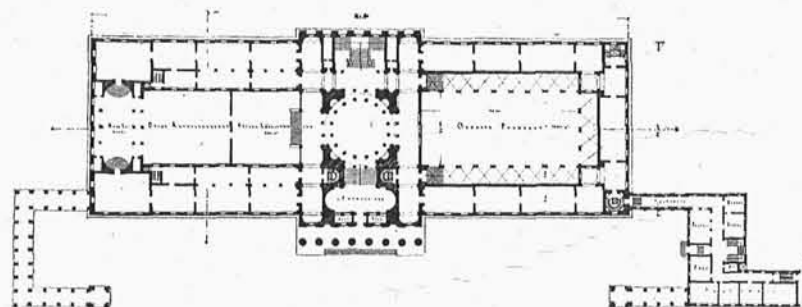
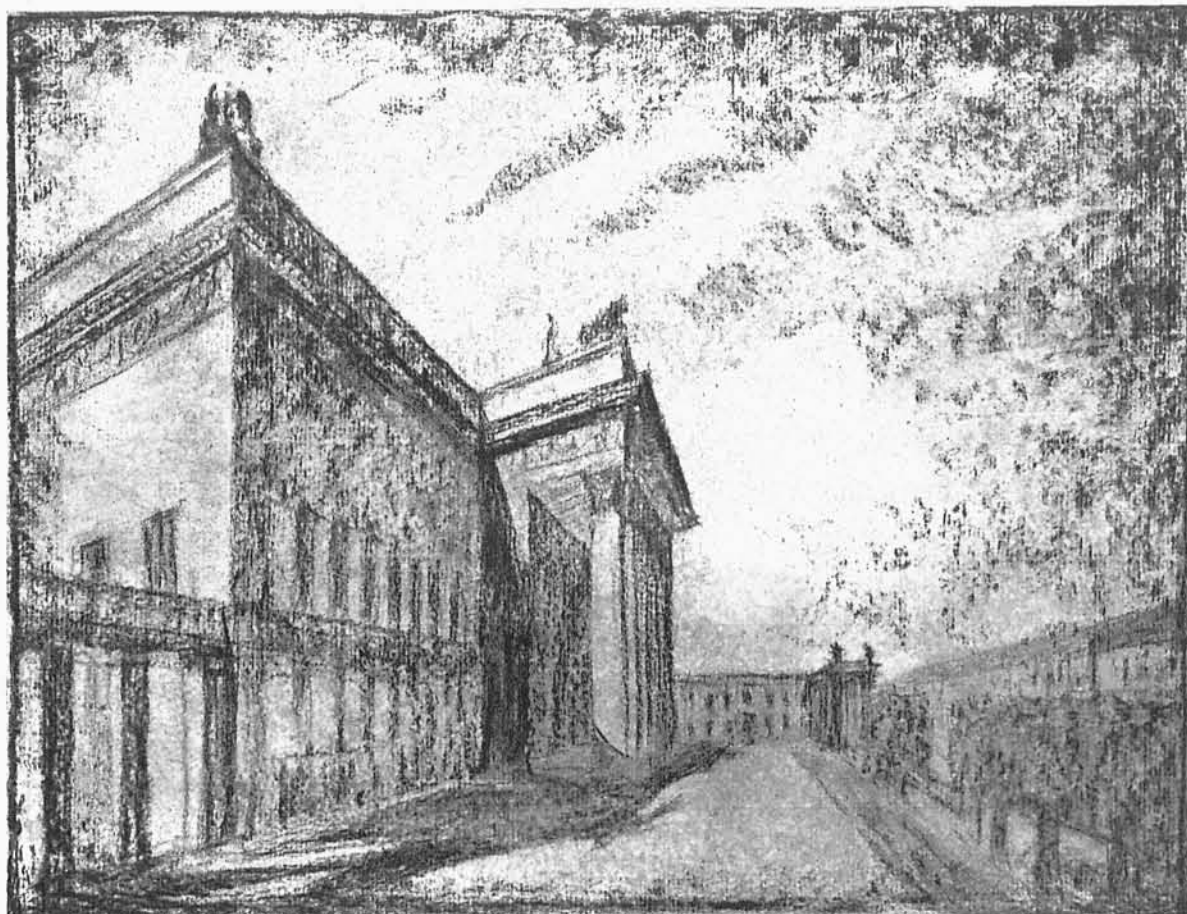
PROJEKT Nr. 24.



PLAN SYTUACYJNY DO PROJEKTU Nr. 35.

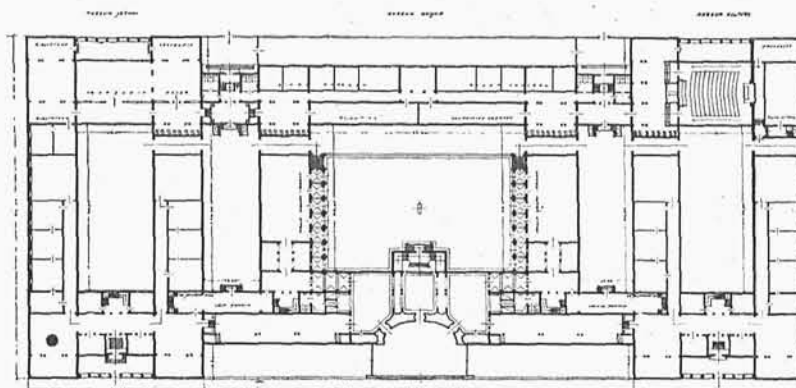
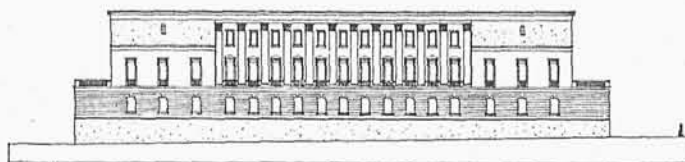
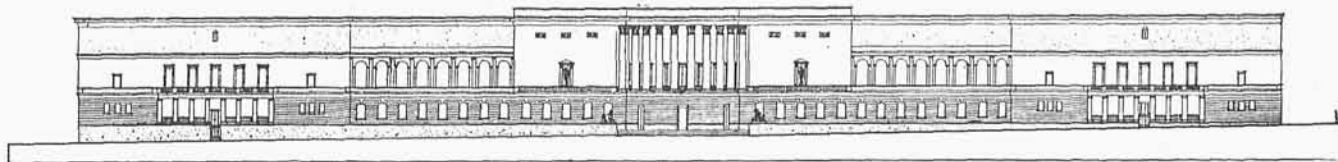


PLAN SYTUACYJNY DO PROJEKTU Nr. 24.



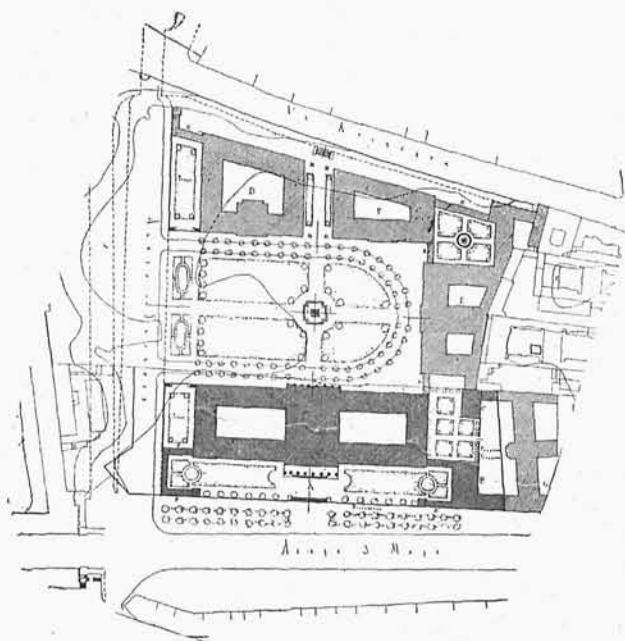
ARCHITEKCI: JERZY MÜLLER I MARCIN WEINFELDT.

PROJEKT Nr. 28.

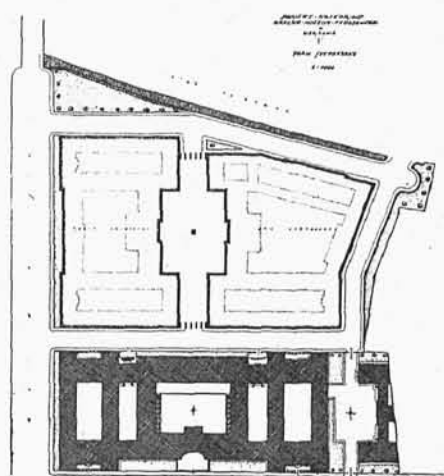


ARCHITEKT JERZY STACHIEWICZ.

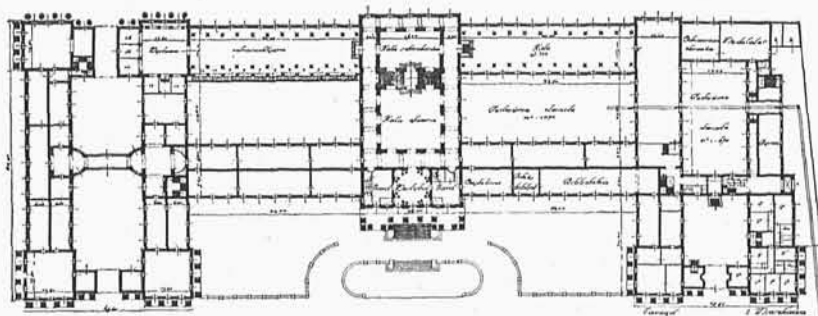
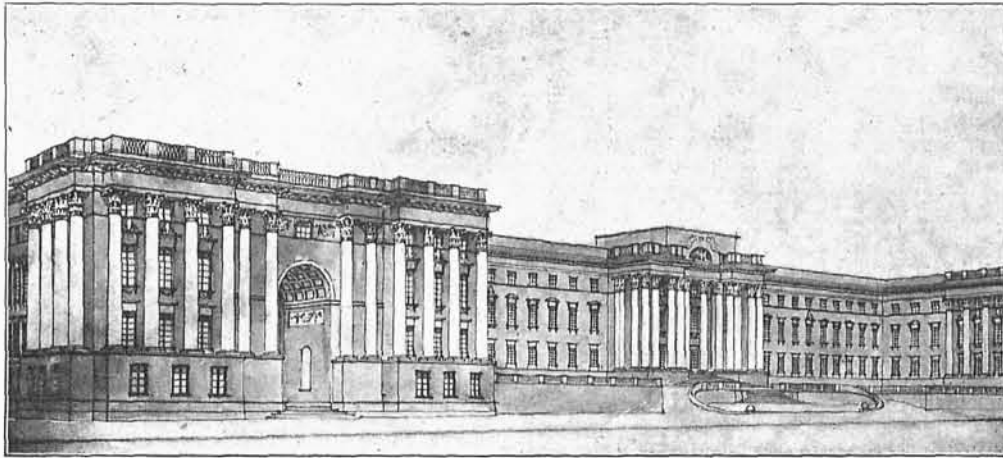
PROJEKT Nr. 26.



PLAN SYTUACYJNY DO PROJEKTU Nr. 28.



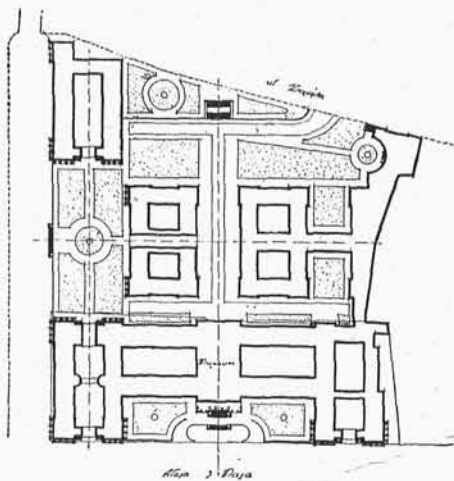
PLAN SYTUACYJNY DO PROJEKTU Nr. 26.



ARCHITEKT JAN BAGIEŃSKI (LWÓW).

PROJEKT Nr. 7.

Nie mniej ważnym czynnikiem w wyborze sposobu zabudowy terenu jest widok na tę dzielnicę z nowego wiaduktu kolejowego i wiaduktu od mostu Poniatowskiego. Czoło zabudowy alei «na Skarpie» winno tworzyć kompozycję architektoniczną o charakterze monumentalnym, jednolitym. Nie myślimy bynajmniej o symetrii akademickiej: mamy na uwadze równowagę architektoniczną i harmonję ogólną mających powstać gmachów czołowych i wznoszących się brył architektonicznych oraz projektowanych placów czy tarasów. Przy uwzględnieniu czynnika powyższego zachodzi pytanie, jak należy sytuować gmach Muzeum: czy oś gmachu winna mieć kierunek od «Skarpie» ku ul. Nowy Świat, czy też — jak to w większości wykazał plan konkursu — należy uważać Aleję 3-go Maja za arterję główną i prostopadle do niej zakładać główną oś gmachu, lub też (3-ci wypadek) nie liczyć się z temi osiami i projektować sytuację dowolnie.



PLAN SYTUACYJNY DO PROJEKTU Nr. 7.

Drugi wzgląd przeważał w większości prac konkursowych, choć i pierwszy miał wybitnego przedstawiciela szczególnie w projekcie Nr. 22 (prof. Czesława Przybylskiego), w którym od wejścia głównego przy Skarpie układ wnętrza gmachu stopniowo wykazywał coraz to większą monumentalność, przechodząc w pewnym końcowym momencie w potężną kopułę, z której przechodzi się jakby do punktu kulminacyjnego — otwartego wielkiego dziedzińca z podcieniami, t. j. Muzeum Wojska z wielką od Alei 3-go Maja dojazdową «bramą tryumfalną».

Nie usiłujemy rozstrzygnąć, który z tych poglądów jest słuszniejszy, bo oto znów jako przedstawiciel drugiej idei zjawia się doskonały w swem ujęciu planu i jednolitości bryły projekt Nr. 20 archit. M. Goldberga i H. Rutkowskiego, zdaniem mojem z nadesłanych na konkurs najodpowiedniejszy do realizacji.

Trzeci wypadek jest uwydatniony w projekcie Nr. 21, lecz należy podkreślić, że kompozycja się tu

załamuje i całość traci na wyrazie monumentalnym. Przechodząc do ukształtowania bryły architektonicznej gmachu Muzeum, jedno wydaje nam się pewnym, że bryła ta winna być jednolita, zaś w żadnym razie nie tak rozczłonkowana, jak to wykazuje projekt Nr. 35, zbyt skomplikowany w swych rzutach.

Nie wątpimy też, że powstający gmach, wzniesiony w bliskim sąsiedztwie stylowej zabudowy ulicy Nowy Świat, nie powinien razić zbyt daleko posunięciem nowatorstwem, nigdy się natomiast nie zgodzimy, iżby gmach ten na Skarpie traktowany był tak archaistycznie, jak to chce projekt oznaczony Nr. 3, wyróżniony przez Sąd Konkursowy dodatkową zapłatą!

Niewiele można powiedzieć o rzekomo stylowym projekcie, oznaczonym Nr. 7 (arch. Bagiński). Koncepcja planu jest słabo rozwinięta, zaś architektura zbyt akademicka, o charakterze obcym, zgoła dla Warszawy niepożądanym. Mówiąc o wyrazie architektonicznym gmachu Muzeum Narodowego, z całą stanowczością i świadomością twierdzimy, że gmach ten winien być nawskroś nowoczesny, lecz nie w sensie daleko idącego modnego nowatorstwa eksperymentalnego lub nieszczeroci form, jak to ma miejsce w fasadzie projektu oznaczonego Nr. 24 (Tretter, Tichy), dobra jednolita bryła, będąca wyrazem planu, pomyślanego jako jedna całość kompozycji, spokojny i szczerzy podział architektoniczny ścian bez fałszów i tanich efektów oraz ograniczenie szczegółów zdobniczych do minimum — oto postulaty architektoniczne, którym winien odpowiadać współczesny gmach Muzeum w Warszawie.

Z szeregu prac, na nowe sposoby ilustrujących myśli autora, wyróżnił się projekt architekta Niemojewskiego i in., projekt ten obfitował w pomysły, powstałe drogą myślowego analizowania i konkretyzowania zagadnień muzealnych. Autorzy projektu usiłowali, zdaje się, nawiązać formy poszczególnych działów do ducha zawartych w nich eksponatów.

Do głębszej analizy tego projektu powrócimy w przyszłości, gdy się będzie mówił o usiłowaniach stworzenia nowych kierunków w architekturze.

Dając przegląd planu konkursu na gmach Muzeum Narodowego w Warszawie, ilustrowany zdjęciami projektów, pragniemy poruszyć szerszą opinię architektów, celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec tak ważnego zagadnienia. Życzeniem naszym byłoby, żeby sprawa, do której poczęcia został wezwany przed rokiem cały świat architektoniczny, była i w dalszych etapach swoich dostępna dla krytyki fachowej i jawnej.

Aleksander Raniecki.

PROTOKÓŁ III-go POSIEDZENIA SĄDU KONKURSO- WEGO NA GMACH MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE

w dniu 20 grudnia 1924 r.

Obecni P. P.: Prezydent Jabłoński, dyrektor Gembarzewski, prof. Lewiński, architekci: Lilpop Fr., Raniecki, Wojciechowski (czasowo Waloński i viceprezydent Jankowski).

Po przedstawieniu przez referentów oceny niektórych projektów, z 25 rozpatrywanych postanowiono jednogłośnie przenieść do III kategorii projekty, oznaczone Nr. Nr. 12, 16, 17, 27, 31 i 34, temuż losowi uległ projekt opóźniony, oznaczony Nr. 45, który na podstawie «warunków ogólnych» postanowiono rozpatrzyć.

Wskutek tego bliższemu rozpatrzeniu podlegają projekty, oznaczone Nr. Nr. 3, 7, 10, 11, 13, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 28, 35, 38, 40 i 42 — ogółem 19 projektów.

Po wysłuchaniu oceny powyższych 19-u projektów przez referentów, zatrzymano w II kategorii prace, oznaczone Nr. Nr. 10, 11, 13, 18, 19, 22, 23, 25, 38, 40 i 42 — razem 11 prac, pozostałe zaś 8 prac, oznaczonych Nr. Nr. 3, 7, 20, 21, 24, 26, 28 i 35, zaliczono do kategorii I i uznano za nadające się do wyróżnienia i zakupu. Naskutek życzenia Pana Prezydenta Miasta Jabłońskiego, który z uwagi na wysoki poziom prac konkursowych i dużą ilość włożonej pracy przez p. p. architektów postanowił ilość programowych zakupów powiększyć, wszystkie wyszczególnione prace I kategorii w ilości 8-ju zostały zakupione.

W debacie, której z prac, jako najlepszej, sąd przyzna dodatkową zapłatę w wysokości 1500 złotych, wymieniono dwie prace — oznaczone Nr. Nr. 3 i 20. W głosowaniu tajnym dopłata powyższa przypadła pracy Nr. 3 (5 głosów za pracą Nr. 3, 2 głosy za pracą Nr. 20).

PROJEKT Nr. 3.

Sytuacja w stosunku do terenu własnego wyzyskana, sytuacja całości niepokazana.

Architektura zewnętrzna dodatnia, przypominająca założenia architektoniczne dawnej Warszawy.

Wejście główne potraktowane zbyt podrzędnie, w prawem skrzydle zbyt nagromadzenie poprzecznych korpusów, na piętrze gmach się redukuje do wąskich galerij ze stratą miejsca na górze oświetlenie dla sal parteru.

Brak wyraźnego podziału na główne działy muzealne.

Pomieszczenia administracyjne wtłoczone wewnątrz gmachu muzealnego.

Mieszkania w pawilonach osobnych, dobrze umieszczonych.

Strona rysunkowa projektu bardzo dodatnia. Kubatura 187.780 m³.

Projekt nadaje się do dalszego rozpatrywania.

PROJEKT Nr. 7.

Usytuowanie własnego terenu prawidłowe, aczkolwiek część mieszkalna jest zbyt upodobniona do muzealnej, jako odpowiednik architektoniczny. Rozplanowanie całego terenu bardzo dobre.

Architektura zewnętrzna poważna o wyrazie raczej pałacowym. Bloki boczne, jako masy, w pierwszym planie są zbyt dominujące z poświęceniem bloku środkowego, zamało uwydatnionego.

Układ planu ogólnie dobry, podział na działy muzealne poziomy, piętrami. Na drugim piętrze jedno z Muzeów (kultura lub sztuka) przecięte na dwie części odrębną westybulem, idącym z dołu.

Salę na eksponaty dobrze oświetlone z wyjątkiem narożników drugiego piętra.

Charakter sal dobry.

Muzeum częściowo w suterynach, ponad którymi przeważają trzy kondygnacje.

Urządzenia pomocnicze przy Muzeum dobrze połączone z całością i z częścią administracyjną, która jest wyodrębniona, jak również mieszkania.

Strona rysunkowa dobra.

Kubatura nie podana.

Projekt nadaje się do rozpatrzenia dalszego.

PROJEKT Nr. 20.

1. Układ ogólny wymaga zapewnienia światła od strony szpitala. Sytuacja całości terenów nieopracowana.

2. Wygląd zewnętrzny przystosowany do założenia, lecz bez większych zalet artystycznych.

3. Plan dobrze rozwiązany z wyłączeniem głównego wejścia, gdzie brak kierunku osiowego. Wnętrze niepozbawione pewnych wartościowych efektów architektonicznych. Łatwość wydziałania sal zapewniona.

4. Salę wystawowe naogół dobrze zaprojektowane.

5. Muzeum wojska dominuje nad całością muzealną.

6. Trzy kondygnacje. Dla braku planu podziemia odpada ocena pg. p.p. 7 i 9.

10. Opracowanie zupełnie dobre. Kubatura 210.000 m. kub.

11. Wobec pewnych walorów artystycznych projekt zasługuje na wyróżnienie.

PROJEKT Nr. 21.

1. Teren jest wyzyskany należyście z tem jednak, że budynek nie może się obejść bez światła na teren szpitala. Kompozycja ogólnej sytuacji bardzo dobra, nadto jest zaznaczone powiązanie z zabudowaniem placów państwowych.

2. Architektura odpowiada przeznaczeniu gmachu, poważna, monumentalna. O ile bryły ogólne są dobrze ustosunkowane, efektowne przy swej różnorodności, poszczególne partje są surowo traktowane.

3. Układ planu prosty, przejrzysty, bardzo dobrze ustosunkowany. Wydziałanie części sal wystawowych zapewnione w wieloraki sposób. Główne wejście od szczytu, od ulicy na skarpie, a główny akcent planu umieszczony pośrodku, od strony Alei 3-go Maja. Plany dają możliwość rozwinięcia bardzo wymownej architektury wewnątrz, pełnej imponujących efektów.

4. Wielka różnorodność sal w bardzo korzystnych warunkach co do rozkładu i oświetlenia.

5. Muzeum wojska ma zapewnione bardzo efektowne i celowe pomieszczenie.

6. Ilość pięter: częściowo 4, częściowo 3, częściowo 2 kondygnacje w bardzo dobrym ustosunkowaniu. Urządzeń pomocniczych nie wskazano dokładnie, grupują się one w części zachodniej.

7. Administracja, jak wyżej.

8. Mieszkania w oddzielnym budynku. Założenie bardzo dobre wymaga odpowiednika na placu szpitalnym.

9. Nie wskazano miejsca na oświetlenie centralne.

10. Pod względem rysunkowym opracowanie dostateczne. 191.750 m³.

11. Projekt wyraźnie kwalifikuje się do dalszego opracowania.

PROJEKT Nr. 24.

1. Całość terenu zajęta na gmachy muzealne, z których pierwszy miałby stanąć przy Alei 3-go Maja, i to bezpośrednio

przy ulicy. Rozwiązanie ogólnej sytuacji o wysokiej wartości artystycznej. Budowa od Alei 3-go Maja nie wymaga zapewnienia światła od strony dotychczasowego placu szpitalnego, gdyby wykonanie całości pg. tego planu nie miało dojść do skutku. Autor niewłaściwie projektuje okna w części zachodniej, wychodzące na nieruchomości państwową.

2. Wygląd gmachu monumentalny odpowiada przeznaczeniu. Kompozycja bardzo harmonijna i zrównoważona.

3. Plan naogół dobry, prosty, przejrzysty, wydziałanie części sal ułatwione. Architektura wnętrza nie zapowiada pomyślnych efektów z powodu monotonii sal.

4. Salę przeważnie jednego typu, w przyziemiu większość z oświetleniem dwustronnem, piętro wyłącznie z górnym światłem. Oświetlenie sal w części środkowej oraz w zachodnim skrzydle przyziemia niedostateczne.

5. Muzeum wojska ma zapewnione poczesne miejsce, jednak bez majoryzowania reszty wnętrza.

6. Gmach posiada, oprócz przyziemia, tylko jedno piętro na eksponaty. Nadto podziemia na wszelkie pomocnicze urządzenia w dużej ilości.

7. We wschodnim skrzydle rozmieszczono bardzo trafnie pracownie naukowe, salę wykładową, bibliotekę i t. d. Administracja źle umieszczona.

8. Mieszkania w oddzielnym budynku bardzo dobrze sytuowane i dobrze opracowane.

9. Ogrzewanie umieszczone właściwie.

10. Wykonanie projektu bardzo dobre. Kubiczność 179,308 m. kubicznych.

11. Projekt, pomimo pewnych wad, zasługuje na wyróżnienie ze względu na wartość artystyczną.

PROJEKT Nr. 26.

1. Właściwy plac zabudowany w całości. Konieczne jest posiłkowanie się światłem z placu szpitalnego.

2. Wygląd monumentalny, odpowiedni do przeznaczenia gmachu.

3. Plan naogół dobry, choć założenie środka jest niewspółmierne do całości gmachu, mało monumentalne.

4. Układ sal dobry, wydziałanie ich części zapewnione.

5. Muzeum wojska niema osobliwych akcentów.

6. Trzy kondygnacje. Urządzenia pomocnicze wykazane częściowo.

7. Administracja źle umieszczona.

8. Mieszkania dobrze sytuowane.

9 i 10 bez oceny — 185,500 m³.

11. Projekt, z uwagi na wartość artystyczną, nadaje się do wyróżnienia.

PROJEKT Nr. 28.

1. Plan sytuacyjny w stosunku do całego terenu rozwiązany pomyślnie, odnośnie zabudowy placu muzealnego — projekt nie wyzyskuje go dostatecznie.

2. Architektura gmachu, w dostatecznej mierze monumentalna, niedość posiada wyrazu muzeum z powodu zbyt małych okien w 2-ach kondygnacjach sal muzealnych.

3. Ogólna koncepcja planu dodatnia, z wyjątkiem zabudowy dziedzińca lewego.

Przedśionek zbyt ciasny i ciemny, schody główne od wejścia zbyt oddalone, bieg schodów do kopuły na pierwsze wrażenie wchodzących niekorzystnie zaprojektowany, kopuła, na mocnych filarach osadzona, nie znajduje wyrazu w architekturze zewnętrznej. Wnętrze nie posiada większej ilości efektowniejszych sal dla eksponatów wyższego rzędu.

Schody w przejściach między salami dla komunikacji niepożądane (sala chorągwi), brak dojazdów do wprowadzenia wielkich eksponatów, dwoje schodów przy kopule — ciemnych.

4. Oświetlenie głębokich sal z bocznym światłem — niedostateczne.
5. Pomieszczenie dla administracji zbyt szczupłe.
6. Mieszkania rozwiązane niepomyślnie.
7. Brak planu podziemia z pomieszczeniami pomocniczymi.
8. Wobec dodatnich walorów architektonicznych projekt zasługuje na wyróżnienie.

PROJEKT Nr. 35.

1. Plan sytuacyjny całego terenu zwłaszcza od Skarpy dodatni, mniej — od ulicy Książęcej.
Zabudowa właściwego placu, wskutek podziału parceli na części według działów muzealnych, dla jednolitości i monumentalności gmachu niekorzystnie rozwiązana, nadto od strony sąsiedniej posesji wadliwie pomyślana.
2. Architektura muzeum Wojska rozwiązana monumentalnie,

niż pozostałego gmachu, jednakowoż kolumny, które powodują monumentalność tej części gmachu, są niekorzystne dla oświetlenia; druga część gmachu jest zbyt w swych formach rozdrobniona.

3. Wyodrębnienie działów w poszczególnych budynkach pozbawiło gmach przejrzystości i jasności, pomimo przemyślenia każdej ze składowych części gmachu jako całości. Połączenia działów spowodowały za dużo klatek schodowych i świetlików.
4. Sale muzealne pomyślane architektonicznie i są oświetlone dostatecznie, jednakowoż często osiąga się to oświetlenie drogą pośrednią i kosztem znacznym — przez świetliki.
5. Muzeum wojska jest zaprojektowane najpomyślniej.
6. Pomieszczenie pomocnicze niewyjaśnione na planach.
7. Pomieszczenie administracji przy wejściu głównym wadliwie zaprojektowane.
8. Mieszkania potraktowane zbyt podrzędnie.
9. Projekt jest b. starannie opracowany.
10. Wobec dodatnich walorów artystycznych, projekt zasługuje na wyróżnienie.

PLAN ROZBUDOWY M. STOŁ. WARSZAWY W DZIESIĘCIOLECIU OD 1925 — 1935 r^{*)}

CZĘŚĆ I.

KALKULACJA POTRZEB MIESZKANIOWYCH WARSZAWY.

§ 1. Uwagi ogólne.

W kalkulacji niniejszej bierzemy pod uwagę tylko część ludności, zamieszkałą w lokalach wyłącznie mieszkalnych i ilość izb w tych lokalach.

W obliczeniu ilości izb, niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb przyrostu ludności, opieramy się wyłącznie na ogólnej cyfrze przyrostu, nie wdając się w takie szczegóły, jak ilość małżeństw lub nowo instalujących się wolnych zawodów, ubytek lokali mieszkalnych przez zajmowanie ich na biura, w centrum miasta, etc. Liczyć się będziemy pozatem z następującymi zasadami:

1. Ustalona przez kongres londyński minimalna ilość 4 izb na rodzinę.
2. Stosunek przeciętny 5 osób na 4 izby: bierzemy tu pod uwagę, że w znacznej ilości lokali, zajmowanych przez ludzi zamożniejszych, stosunek ten będzie o wiele korzystniejszy — nawet 2 osoby na 4 — 5 izb. Prócz tego należy przewidywać, że 3% lokali w mieście powinno być niezajętych, jako zapas i dla remontu, stosunek przeciętny 5 osób na 4 izby, czyli stosunek 1,25:1 uważamy za stan zupełnie zadawalający, stan przeprowadzonej sanacji mieszkaniowej, dla której określamy termin 20-letni — 1/I — 1945 r.
3. Stan obecny — stan ostrego głodu mieszkaniowego —

wyraża się, jak to z dalszych obliczeń wynika, przez stosunek ludności do izb = 2,47 do 1, stosunek średni pomiędzy 2,47:1, a 1,25:1, t. j. stosunek 1,86:1 uważać będziemy za wyraz stanu zaspokojonego ostrego głodu mieszkaniowego — termin dojścia do tego stanu ustalamy 5-letni do 1/I — 1930 r.

4. Musimy się liczyć z niskim poziomem dobrobytu ludności, niepozwalającym przeciętnej rodzinie warszawskiej na utrzymanie mieszkania 4-pokojowego.

Ponieważ jednak uważamy to za minimum pod względem warunków kulturalnych, należy więc dążyć do tego, aby można tę dla przeciętnej rodziny warszawskiej stworzyć. Prowadzą do tego dwie drogi: jedna, to podniesienie dobrobytu ludności — niezależna od nas; druga — to budowa mieszkań jak najtańszych, drogą obniżenia kosztów ich produkcji i pobierania minimalnego komornego, obliczonego na amortyzację kapitału, ewentualnie na spłatę amortyzacyjną długoletnią, z przejściem lokalu lub domu na własność mieszkańca.

§ 2. Obliczenia ilości izb w lokalach wyłącznie mieszkalnych w Warszawie w 26 komisariatach w 1924 r.

Ilość izb w lokalach wyłącznie mieszkalnych w 1919 r. — lokali . . .	156.193 — izb . . .	350.378
Przyrost izb w latach 1919 — 22 (dane zebrane przez Komitet rozbudowy).		3.595
Przyrost przypuszczalny izb w okresie od 1/I — 23 r. do 1/I — 25 r.		3.600
Razem na 1/I — 25 r.		357.573

*) Referat Naczelnika Wydziału VII Technicznego Magistratu m. st. Warszawy — Inżyniera Zygmunta Słomińskiego.

ZESTAWIENIE OBSZARÓW DO ZABUDOWANIA W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Uwagi	Budowle publiczne				Nazwa obszaru	Powierzchnia ogólna		
	koszt	kubatura	wysokość średnia	powierzchnia zabudowana		tereny		
						państw.	miejskie	prywatne
1.	2.	3.	4.	5.	6.	7.	8.	9.
	à 50 zł.			25% od pow. term. bud.	POŁA BIELAŃSKIE zabudow. przeciętnie 2 p. zwarte, 45% pow. 223 ha zabudow. 223 ha 40% — na plac. ul. komun. i ul. mieszk. 89 ha teren bud. 134 ha „ pod budowę publiczną 20% 27 „ ter. pod dom miesz. 107 ha			
	tys. zł.	m. sz.	m. b.	ha				
	2.800	560.000	8	7.00				
	à 50			25% od pow. term.	DAWNY OBÓZ BIELAŃSKI zabudow. luźne i grupowe. Dzielnice parkowe i willowe powierzchnia ogólna na ulice place, parki teren budowy 18.2 ha „ pod budow. publiczne 6.2 „ teren pod domy mieszkalne 12 ha			
	tys. zł.	m. sz.	m. b.	ha				
	6.400	128.000	8	1,6				
					KOŁO zabud. 2 i 3 p. zwarte 50% ^o e powierzchnia ogólna 40% na ul. komun. place i ul. mieszk. 15 ha teren budowy ogól. 22.5 ha „ pod budowy publiczne 20% 4.5 „ teren pod domy mieszkalne 18 ha	ha		
	tys. zł.	m. sz.	m. b.	ha		37,5		
	5.000	100.000	8	1,25				
9 ha pod składy wzdłuż wybrz.	tys. zł.				GOŁĘDZINÓW - wybrz. 1) powierzchnia ogól. 20 ha na ulice 6 „ teren budowy 14 „ „ pod składy 9 „ teren pod domy mieszk. 5 „			20 h.
					FORT MOKOTOWSKI 2) pas gruntu państw. dook. fort. pow. og. zab. luźne i grup. 35% ^o e 8 m. wys.	3,5 ha		
szkoły	à 50				CZĘŚĆ GRUNTÓW FUND. na RAKOWCU 3) zab. luźne i grup. 25% na ul. mieszk. i place 7 ha teren budowl. 20 „ „ pod bud. publ. 10 „ ter. pod dom. mieszk. 10 „			27 h.
	tys. zł.	m. sz.	m. b.	ha				
	10.000	200.000	8	2,5				

1) Zabudowanie tego terenu zależnym jest od regulacji Wisły (od granic Wielkiej Wody); powierzchnia og. 32 ha, z tego 1/3 odchodzi na tartak i stację pomp.
2) Z zastrzeżeniem Sekcji Regulacji, — wobec ewent. przeznaczenia całego terenu portu pod park zoologiczny.
3) Opinia Sekcji Regulacji: nadają się pod ewent. szkoły pomocnicze, ogrodnicze — w pobliżu ogrodu pomologicznego.

ZESTAWIENIE OBSZARÓW DO ZABUDOWANIA W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

B u d o w l e m i e s z k a l n e.							
pow. zabud.	wys. śr.	kubatura	na sklepy 3% pow. wsz. 3% kubat.	ilość izb mieszkalnych	koszt ogólny wraz z lok. sklep.	og. ludności	ludn. na 1 ha
10.	11.	12.	13.	14.	15.	16.	17.
45% w stos. do dział.	1-2 p. przeciętnie			po 75 m. sz. na izbę (od kub. po potrąc. na sklep 3%)	à 40 zł. m. sz.	stosunek ludn. do ilości izb 1,25 : 1	na 1 ha
ha	m. b.	m. sz.	m. sz.	izb	tys. zł.	ludzi	ludzi
48,2	8	4,338.000	130.140	56.105	173.521	70.000	317.5
15% pow. zabud.	1 i 2 p.			mieszk. luks. 90 m. ³ na izbę	à 40 zł. m. sz.	stosunek ludn. do ilości izb 1 : 1	
ha	m. b.	m. sz.	m. sz.	izb	tys. zł.	ludzi	
1,8	8	144.000	—	1.600	6.500	1.600	
50% w stos. do dział.	2 i 3 p.		3% na sklepy	po 75 m. sz. na izbę	à 40 zł. m. sz.	stosunek ludn. do ilości izb 1,25 : 1	na 1 ha
ha	m. b.	m. sz.	m. sz.	izb	tys. zł.	ludzi	ludzi
9	10	900.000	27.000	11.640	36.000	14.550	388
60% w stos. pow. dział.			3% na sklepy	po 75 m. sz. na izbę	à 40 zł. m. sz.	stosunek ludn. do ilości izb 1,25 : 1	na 1 ha
ha	m. b.	m. b.	m. sz.	izbę	tys. zł.	ludzi	
3	12	360.000	10.800	4.670	14.000	5.838	
35% dział. ha				mieszk. bogatsze 80 m. sz. na izbę	à 40 zł. m. sz.	stosunek ludn. do il. izb 1,25 : 1	
1,25	m. b.	m. sz.			tys. zł.	ludzi	
	8	100.000			4.000	1.560	
45-50% dział.			3% na sklepy	po 75 m. sz. na izbę	à 40 zł. m. sz.	stosunek ludn. 1,25 : 1	na 1 ha
ha	m. b.	m. sz.	m. sz.	izb	tys. zł.	ludzi	ludzi
5	10	500.000	15.000	6.467	20.000	7.834	283

pozostaje 20 ha. Ze względu na swe położenie nadaje się pod składy (opinia Sekcji Regulacji). Pas wzdłuż szosy możnaby zabudować domami mieszkalnymi.

§ 3. Średnio na okres dziesięcioletni w czasie od 1851 r. — 1914 r. przyrost wynosi 22,5⁰/₀
 - Przyrost roczny wynosi 2⁰/₀

§ 4. *Obliczenie ilości izb ludności w Warszawie w r. 1924 i stosunku ilości izb do ilości ludzi.*

Rok	Komisariat	w lokalach wyłącznie mieszkalnych	
1924	I—XXVI	884.000	(przyrost 2% rocznie = 34.000)
1919	I—XXVI	724.833	
1922	I—XXVI	850.000	(przez porównanie z 1919 r.)

Ogólna ilość izb w lokalach wyłącznie mieszkalnych w 1924 r. — 357.573 (patrz § 2).

Stosunek ilości ludności do ilości mieszkań:

$$\frac{884.000}{357.573} = 2,47$$

§ 5. *Obliczenie ilości izb do budowy w poszczególnych latach okresu 1/I-25 — 1/I-35 r.*

1) Aby zaspokoić ostry głód mieszkaniowy w ciągu pierwszych 5-u lat (do 1/I-30 r.) — patrz § 1 — należy wybudować:

$$\frac{884.000 \text{ (ludzi)}}{1,86 \text{ (ludzi na izbę)}} - 357.573 \text{ (izb w 1924 r.)} = 117.695 \text{ izb}$$

to znaczy *rocznie*: $\frac{117.500 \text{ izb}}{5 \text{ lat}} = \text{po } 23.500 \text{ „}$

2) Aby przeprowadzić ostateczną sanację mieszkaniową w ciągu 20 lat (do 1/I-45 r.) — patrz § 1 — należy wybudować:

$$\frac{884.000 \text{ (ludzi)}}{1,25 \text{ (ludzi na 1 izbę)}} - 357.573 \text{ (izb w 1924 r.)} - 117.500 = 232.127 \text{ izb}$$

to znaczy *rocznie*: $\frac{232.000 \text{ izb}}{20 \text{ lat}} = \text{po } 11.600 \text{ „}$

3) Aby zaspokoić potrzeby przyrostu naturalnego i napływowego ludności, należy dobudowywać w każdym roku ilość, wykazaną w tablicy, ilość izb obliczamy tu na zasadzie stosunku 1 izb na 1,25 osób.

4) Aby zastąpić ubytek roczny w lokalach, należy dobudowywać rocznie minimum 1⁰/₀ istniejącej w każdym roku ilości izb (patrz tablicę).

Obliczenia powyższe są czysto teoretyczne i rok rocznie winny być kontrolowane.

W tym celu biuro Komitetu Rozbudowy w porozumieniu z Wydziałem Statystyki miejskiej będzie zbierało możliwie ściśle dane o ruchu ludnościowym i budowlanym w Warszawie i tą drogą stwarzać będzie obraz stosunków mieszkaniowych w każdym roku.

CZĘŚĆ II.

§ 5. *Tereny, które miasto rozporządza.*

1. Powierzchnia ogólna terenów poza W. Warszawą, w sferze interesów miejskich leżąca.

Ogólna powierzchnia Warszawy wraz z terenami w sferze interesów miejskich, to znaczy w promieniu 15 klm. wynosi:

$$3,14 \times 15^2 = 70.650 \text{ ha.}$$

Powierzchnia W. Warszawy 12.100 ha
 Powierzchnia ogólna terenów, leżących w sferze interesów miejskich, poza obszarem W. Warszawy 58.550 „
 o podziale tych gruntów na rządowe i prywatne nie mamy narazie danych.

2. Plące niezabudowane w obrębie W. Warszawy (Rocznik Statystyczny — dane z 1918 r.).

Komisariat	I—XV	pow. ogólna	niezabudowana
	I—XV	3.273 ha	539.6 ha
	XVI—XXVI	8.210 „	4.929.1 „
R a z e m			5.568.7 ha

W tej liczbie:

placów położonych przy ulicach skanalizowanych (wg. wykazu, będącego w posiadaniu biura Komitetu Rozbudowy) 109 ha

Zabudowa placów pustych w obrębie W. Warszawy.

a) Zabudowa placów skanalizowanych:

powierzchnia zabudowana 70⁰/₀ pow. ogólnej (109 ha — to suma powierzchni poszczególnych placów — na ulice nic nie odchodzi) 76.3 ha
 kondygnacyj zamieszkałych średnio 5 (w centrum, lecz zato parter odejdzie na sklepy)
 powierzchni użytkowej (mieszkalnej): 76.300 m. kw. × 5 kondygnacyj 3.815.000 m.², izb mieszkalnych (licząc 26 m. kw. na izbę) 146.731
 koszt ogólny — po zł. 3.000 na 1 izbę (należałoby liczyć nieco więcej, lecz odpada koszt inwestycji zł. 440.193.000. —
 z tego odejdzie + część pod biura i lokale handlowe.

Zabudowa placów nieskanalizowanych.

Powierzchnia terenów niezabudowanych, nieskanalizowanych ha 5.460
 na park odejdzie z tego 40⁰/₀ „ 2.184
 teren pod budowę domów „ 3.276
 pod ulice i plące 40⁰/₀ „ 1.300
 plące budowlane „ 1.976
 pod budowle publiczne 15⁰/₀ „ 296
 pod domy mieszkalne „ 1.680
 powierzchni zabudowanej 50⁰/₀ „ 840
 wysokość średnia 15 m.
 kubatura 840 ha × 15 m. = 126.000.000 m.³
 na sklepy 3⁰/₀ 3.780.000 „
 kubatura izb mieszkalnych. 122.220.000 m. sz.

Koszt ogólny wraz ze sklepami po zł. 40.—

zł. 504.000.000.—

Izb po 75 m³. s. na 1 izbę — 1.629.626.

Obszar gruntów państwowych w obrębie W. Warszawy.

Na brzegu warszawskim 624 ha

" " praskim 172 "

R a z e m 796 ha

§ 6. *Domy do nadbudowy.*

Obliczając w przybliżeniu i biorąc pod uwagę przepisy o strefowym zabudowaniu, 60% domów II-piętrowych i 30% — III-piętrowych można nad-

budować do 4-ch pięter. Dałoby to 20% nowych mieszkań — t. zn.:

(20% od 357.573 izb) = 70.514 izb

koszt ogólny budowy 70.514 × 3.000 zł. 211.543.000.—

Prócz uzyskania tą drogą nowych mieszkań, osiąga się tu jeszcze tę korzyść, że przy okazji nadbudowy przeprowadzony będzie remont, a nieraz i przebudowa domu, to zn. dostosowanie go do wymagań nowoczesnych.

Dalsza korzyść — to wyrównanie linii domów — uzyskanie bardziej jednolitej sylwety.

Z powyższych względów byłoby rzeczą pożądaną opracowanie warunków, w jakich nadbudowę do-

PLAN SANACJI MIESZKANIOWEJ W WARSZAWIE

R o k	W lokal. wyłączn. mieszk. ludności	Przyrost	R o k	Zaspokojenie ostr. głodu mieszk. do 1/1—1930 r. p. 1	Przeprowadzenie sanacji mieszk. do 1/1—1945 r. p. 2	Zaspokojenie potrzeb prz. rostu/prz. jak 1,25:1 p. 3	Zastąpienie ubytku mieszk. 1% og. ilości izb istniejąc.	Razem izb	Zaokrąglona ilość izb	Kubatura 75 ³ na izbę	Koszt (po 3 000 zł. 1 izbą)	R o k
1924	885.000		1924									
od 1/1=25 do 1/1=35		35.360	1925	23.500	11.600	14.100	4.272	53.472	53.500	4.012.500 m. sz.	160.500.000	1925
1926	919.360		1926	23.500	11.600	14.200	4.716	54.016	54.000		162.000.000	1926
od 1/1=27 do 1/1=33		36.774	1927	23.500	11.600	14.600	5.201	54.901	54.900		164.700.000	1927
1928	956.134		1928	23.500	11.600	14.800	5.650	55.550	55.500		166.500.000	1928
od 1/1=26 do 1/1=31		38.244	1929	23.500	11.600	15.200	6.061	56.361	56.400	4.230.000 m. sz.	169.200.000	1929
1930	994.378		1930	—	11.600	15.400	6.516	33.516	33.500	2.510.000 m. sz.	100.500.000	1930
od 1/1=31 do 1/1=29		39.874	1931	—	11.600	15.800	6.759	34.159	34.200		102.600.000	1931
1932	1.034.252		1932	—	11.600	16.000	7.006	34.606	34.600		103.800.000	1932
od 1/1=33 do 1/1=27		41.368	1933	—	11.600	16.400	7.255	35.255	35.300		105.900.000	1933
1934	1.075.620		1934	—	11.600	16.700	7.508	35.808	35.800	2.685.000 m. sz.	107.400.000	1934
				117.500	116.000	153.200	60.944	447.644	447.700		1.343.100.000	

mów należałoby popierać, a także sposobów udzielania nadbudowującym poparcia.

CZĘŚĆ IV.

§ 7. *Możliwość realizacji rozbudowy zależnie od sił roboczych i materiałów budowlanych.*

W latach 1891—1919 wybudowano w Warszawie 5.273 domy. Ponieważ w latach wojennych 1915—1919 ruch budowlany ustał — bierzemy pod uwagę tylko okres 1891—1914, to znaczy 23 lata:

$$\frac{5.273}{23} = 229 \text{ domów rocznie.}$$

229 domów średnio po 4.000 m³ = 920.000 m³, czyli do 1.000.000 m³ budowli rocznie.

Budowa 50.000 izb rocznie, czyli 4.000.000 m³ budowli będzie wymagała cztery razy większej ilości materiałów i zatrudni cztery razy więcej rąk roboczych.

Stąd można wywnioskować, że, aby przystąpić do robót budowlanych w rozmiarach, przewidzianych w części III referatu, trzeba przedewszystkiem uruchomić przemysł budowlany w rozmiarach o wiele wyższych, niż przed wojną. Aby zaś dać dostateczną ilość rąk roboczych, koniecznym jest wyszkolenie w tempie przyspieszonym całych rzesz malarzy, cieśli i innych robotników budowlanych.

Niżej próbujemy obliczyć potrzebną ilość materiałów i sił roboczych dla rocznej produkcji 50.000 izb = 4.000.000 m. sz. budowli, to znaczy 1.200.000 m.³ muru (po 0,3 m.³ muru na 1 m.³ budowli, licząc piwnice i sklepienia).

400.000 m.² dachów (w planie); 1.600.000 m.² podłóg.

Materiały:

- 1) cegły (po 333 na 1 m. sz.) . . . szt. 400.000.000
- 2) dachówki (1/4 dachów - 100.000 m.² + 1/3 100.000) . . . „ 2.500.000
- 3) wapna niegaszonego (250 l. zapr. na 1 m. sz. muru, po 0,50 m. sz. wapna niegaszonego na 1 m. sz. ciasta wap.) . . . m.³ 75.000
- 4) piasku (250 l. zapr. na 1 m. sz. muru, 0,90 m. sz. piasku na 1 m. zaprawy) . . . „ 270.000
- 5) drzewa (bali, desek)
dachy (po 0,085 m. sz. na 1 m. kw. muru + oszal. do . . . m.² 50.000
stropy, schody . . . m.³ 50.000
- 6) żelaza (belek żel.) 200 do 250.000 m. b., czyli kgł. 10.000.000 do kgł. 12.000.000
- 7) blachy (żelaznej, żelaznej ocynkowanej, cynkowej, 1/4 dachów + rynny, rury). . . m. kw. 150.000
- 8) papy dachowej (1/2 dachów) . . . „ 250.000
- 9) cementu . . . kgł. 25.000.000

Robocizna:

a) murarzy: licząc po 3,5 godz. na 1 m.³ muru wypadnie - 4.000.000 m.³ × 3,5 godz. = godz. 14.000.000. przy 8 godz. dniu roboczym będzie:

$$\frac{14.000.000}{8} = \text{dni rob. } 1.750.000.$$

przy 10 mies. w roku po 25 dni rob. wypadnie

$$\frac{1.750.000}{250} = \dots \dots \dots \text{ murarzy } 7.000$$

b) pomocników murarskich:

2/3 ilości murarzy -

$$\frac{7.000 \times 2}{3} = \dots \dots \dots \text{ pom. murarzy } 4.700$$

c) cieśli: po 5 godz. na 1 m.

kw. pow. zabudowanej,

licząc w tem dachy i stropy:

$$400.000 \text{ m. kw. } + 5 \text{ godz. } =$$

$$2.000.000 \text{ godz. rob.}$$

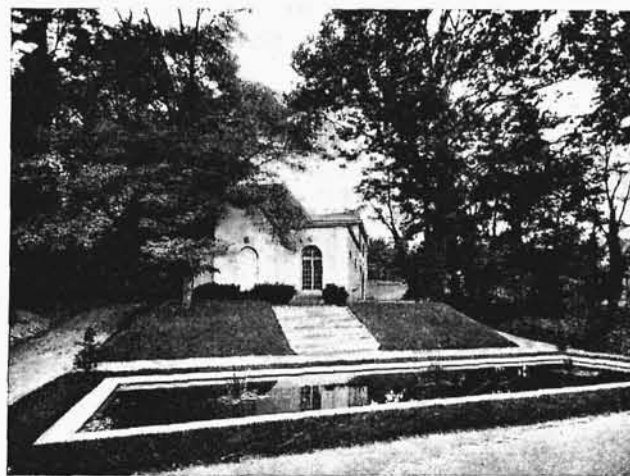
$$2.000.000 \text{ godz. } : 8 \text{ godz. } = 250.000$$

dni rob.

$$250.000 \text{ dni rob. } : 250 \text{ dni rob.}$$

$$\text{w roku } \dots \dots \dots \text{ cieśli } 1.000$$

Według spisu ludności z roku 1921-go w Warszawie było robotników w branży budowlanej ogółem 6.060. W urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowanych bezrobotnych murarzy i cieśli jest obecnie 300. Znaczna ilość robotników przebywa obecnie poza Warszawą, lub, mieszkając w Warszawie, trudni się pracą zarobkową, niemającą nic wspólnego z ich właściwym zawodem.



LUDWIK SÜE. FRAGMENT PARKU PRZY WILLI W SAINT-CLOUD.
(Do artykułu „Nowa architektura francuska”).

K R O N I K A

Otwierając dział kroniki bieżącej, zwracamy się do wszystkich kolegów architektów nie tylko z Warszawy, ale ze wszystkich stron Polski, jak również i do osób, bliżej sprawami budownictwa się interesujących, by zechcieli łaskawie pod adresem redakcji nadsyłać nam wszelkie wiadomości o sprawach, dotyczących architektury i budownictwa, a więc o przejawach ruchu budowlanego, o wszelkich zamierzeniach i poczynaniach budowlanych zarządów miast, czy zarządów sejmików, o budowach zarówno społecznych, jak i prywatnych. Również pożądanem byłoby informowanie nas o sprawach regulacji miast, o powstawaniu nowych osiedli mieszkaniowych, o stanie zabytków architektury, o wszelkich zarządzeniach, wchodzących w zakres inspekcji budowlanych.

Pragnęlibyśmy rozporządzać jaknajpełniejszym materiałem informacyjnym, by móc nie tylko podawać go szerszemu ogółowi, lecz również pośredniczyć w korzystnym załatwianiu wielu spraw i wpływać tą drogą na uświadomienie społeczeństwa, że architektki pragną nie tylko dobra swych własnych interesów zawodowych, ale przede wszystkim celem i zadaniem ich jest służyć architekturze polskiej.

W ostatnich czasach wiele mieliśmy przykładów, że zarówno osoby prywatne, jak i instytucje społeczne załatwiają trudne i ważne nieraz sprawy architektoniczne i budowlane w sposób najzupełniej nieodpowiedni, często z krzywdą dużą dla architektury, a najczęściej ze szkodą własną.

Tak np. cały szereg konkursów archit., ogłaszanych przez Zarządy różnych instytucyj na poważne gmachy użyteczności publicznej ściągają do pracy architektów, którzy nie są w możności wykonać zadania, wobec zupełnie wadliwie i błędnie układanych warunków konkursu. Stwarza to obustronne niezadowolone i rozgoryczone. Następnym — częste przekreślanie rezultatów konkursu i przypadkowe załatwienie sprawy projektu.

Samo zapraszanie delegatów architektów do osądzenia już nadesłanych prac nic tu nie pomoże.

Koła Architektów w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i w Wilnie winny być zawsze w sprawach konkursu zapraszane do ułożenia programu i warunków szczegółowych. O nieudanych i wadliwych konkursach pisała już redakcja krakowskiego „Architekta” w Nr. 3. Do głosu jej przyłączamy się całkowicie. Dodajemy przykład nowy: konkurs w Łodzi na gmach Kasy Chorych. Protokół Sądu wyraźnie tu zaznacza, że warunki były wadliwie opracowane, rezultat przeto konkursowy nie odpowiada wymaganiom.

Redakcja nasza pragnie w miarę możności zapobiegać na przyszłość takim stosunkom i w rubryce korespondencji informować zainteresowanych o sposobach rozwiązywania różnych wątpliwości w dziedzinie budownictwa.

Dlatego zamierzamy nawiązać stosunki przede wszystkim z poszczególnymi Zarządami Miast i Sejmików, by następnie sprawy zainteresowanych skierowywać pod odpowiednimi adresami, a więc do odpowiednich Kół Architektonicznych, czy do Towarzystw Urbanistycznych, czy też do Tow. Op. n. Z. P.

Znając ustrój instytucyj budowlanych zarówno państwowych, jak i samorządowych, Redakcja będzie starała się również służyć informacjami w sprawach natury prawnobudowlanej.

Z. W.

Z KOŁA ARCHITEKTÓW W WARSZAWIE.

W ostatnich latach Warszawskie Koło Architektów, poza sprawami bieżącymi i szeregiem konkursów, które Koło rozpięsało, jak naprz. na Muzeum Narodowe w Warszawie, na Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego i wiele innych, zajmowało się też sprawami, związanymi z organizacją budownictwa.

W sprawie tej złożono szereg memorjałów do władz, w celu związania wszystkich architektów w jednolitą organizację izb Architektonicznych i tą drogą służenia Państwu przy kształtowaniu i ujednostajnianiu zagadnień architektonicznych.

Dzięki utrzymaniu ścisłego kontaktu z Kofami zamiejscowemi, osiągnięto w wystąpieniach naszych zupełną jednolitość.

Zajmowaliśmy się też sprawą uprawnień architektonicznych, wychodząc z założenia, że kwestja ta w porozumieniu z wyższymi uczelniami winna być w jaknajkrótszym czasie rozstrzygnięta.

Pozatem urządziliśmy w roku bieżącym wystawę architektoniczną w Warszawie, w związku z obecną wystawą sztuki dekoracyjnej w Paryżu.

Ubiegły okres prac Koła można scharakteryzować jako wysiłek dla przygotowania podstaw do właściwego rozwiązania organizacji budownictwa. Okres ten jednak z powodu ogólnego przesilenia gospodarczego, które przeżywalismy, odznaczał się zbyt małą śmiałością w swych poczynaniach, co przyczyniło się też do odwołania decyzji i niedostatecznej akcji.

Obecnie, wobec zwartej opinji w Kofach Architektonicznych i gdy nasze życie państwowe coraz bardziej się konsoliduje, mamy nadzieję, że przy współpracy naszych Kolegów, zorganizowanych w Koła, i poparciu naszych pism fachowych zdolamy rychło osiągnąć owoce naszej działalności.

Z. Z.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI PRZESZŁOŚCI w okresie przedwojennym było jedyną instytucją, która na terenie b. Kongresówki szerzyła kult dla zabytków sztuki i zapoczątkowała prace konserwatorskie, a szeregiem wystaw, urządzanych w odrestaurowanej mieszczkańskiej kamienicy Baryczków, na Rynku Staromiejskim, rozpoczęła popularyzację ruchomych pamiątek, zgrupowanych w rękach prywatnych.

Okres wojny, mimo trudnych warunków, zaznaczył się wyjątkową pracą w dziedzinie inwentaryzacji budowli państwowych, jako to zamku królewskiego i szeregu dawnych pałaców, wykonywaną przez specjalną pracownię inwentaryzacyjną, którą zorganizował Wydział Konserwatorski.

Prace posłużyły w krótkim czasie za podstawę do odbudowy tych gmachów dla polskich ministerstw.

Filje Tow. w Petersburgu i Moskwie, zbierając i inwentaryzując zabytki, zgrupowane bądź w rosyjskich muzeach, bądź w prywatnych rękach zamieszkałych tam Polaków, przyczyniły się wydatnie do przyszłych prac polskiej Komisji Rewindkacyjnej.

Z chwilą zdobycia niepodległości, znaczna część materiałów i prac, dokonanych przez Wydziały Tow., została przekazana władzom państwowym, szereg ludzi pracujących przeszedł na właściwe stanowiska rządowe. Legalne władze przejęły oficjalnie szereg czynności, spełnianych dotychczas w poczuciu obowiązku obywatelskiego — i zdawało się, że Towarzystwo znajduje się w przededniu likwidacji.

Niezmiernowadnej pracy kilkunastu jednostek, a głównie pełnej poświęcenia pracy generalnego Sekretarza D-ra Kłyszewskiego, udało się przetrzymać chwilowy upadek ducha.

Organizacja wystaw, które stały się tak bardzo w Warszawie popularne, pozwoliła na sfinansowanie potrzeb Tow. w najgorszym czasie dewaluacji, zaś prace Wydziału Konserwatorskiego z każdym rokiem przybierają coraz bardziej celowy charakter w dziedzinie inicjatywy, opinjowania w zamierzonych pracach konserwatorskich oraz pomocy organom państwowym w dziedzinie ochrony zabytków.

Z ważniejszych spraw, jakie w ostatnich czasach wyszły z Wydziału Konserwatorskiego, należy wymienić:

- 1) inicjatywa i udział w restauracji pałacu i pamiętek w Wilanowie,
- 2) udział w pracach komisji restauracji Zamku Królewskiego w Warszawie,
- 3) inicjatywa i ogłoszenie konkursu na rozplanowanie placu Saskiego,
- 4) łącznie z Kołem planistów i Tow. Urbanistów ogłoszenie konkursu na regulację parku łańcuchowskiego i Belwederu.

Nadto na porządku dziennym stałych posiedzeń wtorkowych znajdowały się sprawy projektów pałacu Staszica, otoczenia pałacu b. prymasowskiego (min. rolnictwa), kościoła garnizonowego, rozbudowy gimnazjum na Bielanach, rozbudowy gmachów szkolnych przy kościele w Czerwińsku i cały szereg drobniejszych debat i opinii w sprawach projektów konserwacji lub odbudowy obiektów zabytkowych. Specjalną troską Wydziału Konserwatorskiego w ostatnich też czasach stała się sprawa organizacji racjonalnej opieki nad remontami budynków w dzielnicy staromiejskiej.

Masowy charakter robót, wywołanych udzielaniem przez Magistrat pożyczek, przy niedostatecznej sprzężystości i uświadomieniu organów policji, grozić może zabytkom tej dzielnicy poważnym niebezpieczeństwem.

Wśród projektów, jeszcze niezrealizowanych z powodu trudności finansowych, leży projekt odbudowy oficyn od strony Krzywego Koła, urządzenie pracowni i sal zbiorów inwentaryzacyjnych oraz biblioteki. — Urzeczywistnienie tego projektu pozwoli Wydziałowi Konserwatorskiemu na rozszerzenie swych prac w kierunku naukowo-wydawniczym.

J. L.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI TOW. URBANISTÓW POLSKICH.

Rozumiejąc ważność postawienia sprawy rozbudowy kraju na poziomie nowoczesnych zdobyczy nauki oraz konieczność powstania instytucji, któraby zagadnienia urbanistyki kultywowała i szerzyła wśród społeczeństwa, — grono architektów założyło Towarzystwo Urbanistów Polskich przy Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w grudniu 1922 r. Celem Stowarzyszenia jest:

1. Praca naukowa nad wszelkimi zagadnieniami z dziedziny powstawania, życia i uzdrowienia organizmów miejskich oraz wszelkich osiedli ludzkich, ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polskich,

2. Praca opiniodawcza w powyższym zakresie,

3. Szerzenie tej gałęzi wiedzy wśród społeczeństwa.

Liczebność Towarzystwa wynosiła w 1923 r. — 10 członków, obecnie zaś 23. Zebrań odbyto 47.

Działalność T. U. P. w pierwszej fazie istnienia obejmowała sprawy organizacyjne zarówno wewnętrzne, jak i dotyczące wykonywania prac z zakresu urbanistyki. Opracowano więc: Sta-

tut, Regulamin konkursowy, „Normy wynagrodzeń za prace urbanistyczne” oraz współdziałano z czynnikami rządowemi przy ustalaniu „przepisów do wykonywania projektów regulacji i zabudowy”. Równocześnie omawiano zagadnienia bieżące, jak sprawę stworzenia muzeum pod otwartem niebem, sytuowania gmachu M. S. Wojsk. w związku z projektowanym placem Sejmowym, uprawnień budowlanych, likwidacji M. R. P., sytuowania kościoła „Opatrności Bożej”, Muzeum Narodowego, pomnika Chopina, następnie — wystawy w New-Yorku, konkursów na rozplanowanie Lublina, Radomia, Łazienek Królewskich, placu Saskiego w Warszawie i t. d.

Jedno z najpoważniejszych zadań T. U. P. stanowiło rozpatrzenie planu regulacyjnego m. st. Warszawy. Sprawa była omawiana na licznych posiedzeniach. Wyłoniona Komisja opracowała szereg postulatów, które następnie, po rozpatrzeniu przez ogół członków Towarzystwa, zostały przedstawione odnośnym czynnikom, jako opinia instytucji fachowej.

W związku z powyższem wygłoszone były na zebraniach referaty:

„O planie regulacyjnym m. st. Warszawy” — arch. A. Jawornicki,

„O strefowem zabudowaniu m. Warszawy” — A. Jawornicki,

„O projekcie strefowego zabudowania” — inż. Cz. Rudnicki,

„O sieci kolejowej na terenie m. st. Warszawy” — inż. T. Pogórski,

„Stanowisko konserwatorów wobec planu regulacyjnego m. st. Warszawy” — arch. Wiśniowski,

„O historycznym rozwoju sieci ulicznej w związku z rozwojem terytorjalnym m. st. Warszawy” — prof. O. Sosnowski.

Przedmiotem szczegółowych rozważań były również projekty regulacyjne:

placu Krasińskich — (prof. O. Sosnowski),

m. Łowicza — (arch. A. Paprocki),

m. Włocławka — (arch. K. Sasi),

m. Ożarowa i Kazimierza n/W (M. R. P. — arch. B. Zborowski i A. Kuncewicz) —

zgłaszane przez autorów na zebrania Towarzystwa i referowane następnie przez wybierane w każdym wypadku komisje.

Dotychczasowa działalność T. U. P. miała charakter wewnętrzny, naukowy i dotyczący zagadnień urbanistycznych, jako takich. Obecna sanacja finansowa kraju otwiera perspektywę na niedalekie czasy, w których ruch budowlany stanie się faktem konkretnym, a skierowanie go na właściwe tory — zagadnieniem chwili. Ponieważ zaś racjonalna rozbudowa kraju możliwą jest przy współdziałaniu i poparciu realnem, czy też moralnem świadomego społeczeństwa, w dalszym programie działalności T. U. P. leży propagowanie idei urbanistycznych wśród szerszych warstw, przez nawiązanie kontaktu z organizacjami miejskimi samorządowemi, artykuły, referaty i odczyty.

Konkursy urbanistyczne.

Naskutek zgłoszenia się Magistratu m. Lublina, Towarzystwo Urbanistów Polskich ogłosiło konkurs na sporządzenie szkicu regulacji i zabudowania miasta. Termin składania prac został przesunięty na dzień 14 sierpnia r. b.

Również Magistrat m. Radomia przygotowuje się do rozpisania konkursu.

Fakty powyższe, z uznaniem podkreślić należy, stwierdzają zrozumienie ze strony Zarządów miast, że opracowany definitywnie plan regulacji umożliwia racjonalny i odpowiadający współczesnym wymaganiom urbanistyki ich rozwój.

J. Ż.

ZWIĄZEK MIAST POLSKICH.

Z radością notujemy fakt, który, wbrew naszym pesymistycznym zapatrywaniom na wadliwe załatwianie spraw i zagadnień architektonicznych przez różne instytucje, doskonale świadczy, iż Związek Miast Polskich, jedna z najpoważniejszych instytucji, rozwiązuje sprawy społeczne w sposób najodpowiedniejszy, rokujący pomyślne rezultaty rozpoczętej akcji.

W myśl uchwały VIII Ogólnego Zebrania Związku Miast Polskich «opracowania w porozumieniu z kompetentnymi organizacjami technicznymi warunków wszechpolskiego konkursu na najlepsze pod względem higienicznym i ekonomicznym rozplanowanie dzielnicy mieszkaniowej w inwestycjach uproszczonych i najlepszy typ domu mieszkalnego dla rodziny pracującej w Polsce», Zarząd Związku M. P. zwrócił się o pomoc fachową i współpracę do Warszawskiego Koła Architektów.

Rezultatem odbytych konferencji było ukonstytuowanie specjalnego komitetu, złożonego z 2 delegatów Koła Architektów, z delegatów Towarzystwa Urbanistów oraz z przedstawicieli Zarządu Z. M. P.

Wobec wyjaśniającej całą sprawę dyskusji, ustalono ogólne wytyczne i zakres pracy Komitetu, zgodnie z ideą uchwały:

1. Postanowiono zebrać możliwie najkompletniejszy materiał już przygotowanych projektów z dziedziny rozplanowania osiedli w Polsce, a także prac, czy też publikacji zagranicznych.

2. Również dotyczy to i sprawy typów domków mieszkalnych jednorodzinnych lub grupowych, włączając w to projekty polskie i zagraniczne.

3. Odpowiednio zgrupowany i wybrany materiał będzie ujęty w ramy wystawy specjalnej i przedstawiony na Zjeździe Związku Miast na jesieni r. b.

4. Materiał wystawowy będzie następnie przesyłany do różnych miast polskich, ewentualnie także na Kongres Miast Europejskich do Paryża (dotyczy to ekspozycji polskich).

5. Materiał wystawowy uzupełniony będzie specjalnymi publikacjami i referatami, dotyczącymi zagadnień racjonalnego rozplanowania i budowy osiedli i projektowania oraz wykonywania domów mieszkalnych.

Zamierzonym jest również wydawnictwo specjalne wybranych ekspozycji i publikacji. Do czasu jednak ułożenia całego wydawnictwa ważniejsze prace publikowane będą w fachowych pismach. W tym celu nawiązano już ściślejszy kontakt z naszym pismem architektonicznym «Architektura i Budownictwo».

W celu sprężystego i systematycznego wykonania powyższych zamierzeń, postanowiono natychmiast zaangażować na przeciąg paru miesięcy energicznego i uzdolnionego architekta, który prace przygotowawcze prowadzić będzie pod dyktando Komitetu. Niezależnie od powyższego zakresu działalności Komitetu uchwalono sprawę ogłoszenia odpowiednich konkursów przestudjować, traktując ją, jako drugi etap rozpoczętej akcji.

Jak z powyższego programu widać, zapoczątkowana przez Związek Miast Polskich akcja przybiera rozmiary poważniejsze i, jeżeli przeprowadzona będzie zgodnie z intencjami, to rezultaty mogą mieć doniosłe znaczenie dla uświadomienia i podniesienia poziomu potrzeb kulturalnych naszych miast prowincjonalnych, dotychczas tak bardzo zaniedbanych.

Komitet w imieniu Związku Miast Polskich, Koła Architektów i Towarzystwa Urbanistów zamierza zwrócić się do wszystkich architektów polskich o poparcie swych zamierzeń przez nadsyłanie prac i projektów, objętych niniejszym programem.

Redakcja «Architektury i Budownictwa» ze swej strony gorąco poleca uwadze Kolegów architektów tę społeczną akcję i życzy Komitetowi jaknajpomyślniejszych wyników pracy.

Z. W.

SEJMIK ZAWODOWY INŻYNIERÓW-ARCHITEKTÓW WE LWOWIE.

Dnia 12 maja r. b. odbył się we Lwowie sejmik inżynierów-architektów, zwołany przez Lwowskie Koło Architektów i Małopolską Izbę Inżynierów.

W sejmiku tym wzięli udział przedstawiciele władz, delegaci Kół Architektów z Warszawy i Śląska, reprezentant Towarzystwa Politechnicznego oraz kilkudziesięciu Inżynierów-Architektów ze Lwowa.

Szczegółowe sprawozdanie z obrad zamieściło «Czasopismo Techniczne», organ Min. R. P., w Nr. 12 z dnia 25 czerwca r. b.

Ograniczymy się więc tutaj tylko do podkreślenia zasadniczych postulatów, uchwalonych jednomyślnie, a dotyczących stanowiska i uprawnień architektów dyplomowanych.

«Sejmik zawodowy architektów z wyższym wykształceniem, zwołany w dniu 12 maja r. b., stwierdza smutne położenie, w jakim się znajduje ogół architektów z wyższymi studjami w Polsce, wywołane brakiem jakiegokolwiek ochrony praw zawodowych i tytułu architekta ze strony Państwa. Sejmik, uważając, iż stan taki jest w rażącej sprzeczności z ważną rolą, jaką przy rozwoju kultury kraju przypada architektom, uchwała domagać się od Rządu wprowadzenia, zgodnie z uchwałami Zjazdu Architektów w Warszawie w 1920 roku, ogólnopolskiej organizacji Izby Architektów, które, obejmując ogół architektów z wyższym wykształceniem, zabezpieczą im ochronę praw zawodowych oraz tytuł architekta i przyczynią się do utrwalenia należytego poziomu wykształcenia stanowiska w społeczeństwie».

Następne uchwały wyraźnie rozdzielają kompetencję architektów, jako projektodawców i kierowników budowy od kompetencji wykonawców robót budowlanych, którymi być winni zawsze wyspecjalizowani majstrowie.

Uchwały te wyraźnie występują przeciw koncepcji tak zwanych «budowniczych koncesjonowanych», którzy odgrywają rolę zbędnych i szkodliwych pośredników.

Z. W.

ZJAZD MAJSTRÓW MURARSKICH I CIESIELSKICH W WARSZAWIE 5-7 KWIECZNIA 1925.

Zjazd Majstrów Murarskich i Ciesielskich Rzeczypospolitej Polskiej, który odbył się w stolicy w dn. 5, 6 i 7 kwietnia – był pierwszym zjazdem polskiego rzemiosłnictwa budowlanego w czasach powojennych. Inicjatorem zjazdu było Zrzeszenie Polskich Majstrów Murarskich w Warszawie – które jeszcze w jesieni ubiegłego roku urządziło dzielnicowy zjazd majstrów b. zaboru rosyjskiego. W Komitecie organizacyjnym wzięły udział prócz Zrzeszenia polskich majstrów murarskich – Cechy: murarski i ciesielski z Warszawy oraz Stowarzyszenie zawodowe przemysłowców *fudo i fanich*.

Podczas prac organizacyjnych zaczęły się zarysowywać pewne różnice zdań, które wybitnie uwydatniły się w poglądach poszczególnych, zasiadających w Komitecie organizacyjnym, na sprawę uprawnień w budownictwie i na organizację budownictwa. Liczne i konieczne wyjazdy propagandowe na prowincję wykazały również dzielnicową rozbieżność zdań w wyżej wymienionej sprawie, specjalnie ostro zarysowała się ta rozbieżność w ujęciu kwestji uprawnień na konferencjach, odbytych w Małopolsce, gdzie panuje odmienny ustrój organizacji budownictwa.

Zmudna i intensywna praca oraz chęć porozumienia się i uzgodnienia poglądów doprowadziła do uzgodnienia poglądów wszystkich majstrów murarskich i ciesielskich, które nastąpiło na tydzień przed zjazdem. Stowarzyszenie przemysłowców budowlanych swego stanowiska nie ujawniło aż do zjazdu, na którym okazało się, że pogląd ich na sprawy budownictwa był

zupełnie odmienny i idący zasadniczo wbrew interesom rzemieślnictwa budowlanego, reprezentowanego na Zjeździe.

Mimo usiłowań pewnego odłamu, reprezentowanego w Komitecie, by niedopuszczyć do zjazdu przez secesję z komitetu organizacyjnego, spowodowaną błahemi i drobnymi faktami, mimo wielkich trudnień, jakie komitet miał do opanowania i pokonania, dnia 5 kwietnia katedra Św. Jana zapelniła się o 9 rano całą rzeszą rzemieślnictwa budowlanego, które ze sztandarami cechowymi, sztandarami zrzeszeń majstrów, czeladzi i t. p. organizacyj z bożnie rozpoczęło swój pierwszy zjazd. Zjazd zaszczylił swą obecnością Protoktor Zjazdu p. Minister Robót Publicznych oraz liczni przedstawiciele Rządu, Sejmu, Magistratu, Koła Architektów i t. d. Obrady, rozpoczęte tego samego dnia o godz. 11 rano, toczyły się przez 3 dni. Dyskusje były poważne i ożywione. W przemówieniach wyczuwało się zrozumienie rzeczy, wyrobienie społeczne naszego rzemieślnictwa i życiowe pojmowanie obowiązków obywatelskich.

Powitalne przemówienia podniosły znaczenie zjazdu, znaczenie budownictwa w naszym organizmie państwowym i znaczenie rzemieślnictwa budowlanego w Polsce.

W toku obrad zarysowała się wyraźnie łączność interesów architektów i rzemieślników.

Wygłoszono szereg rzeczowych referatów, traktujących o najważniejszych sprawach, związanych z życiem budowlanym, mianowicie: o historii cechów, o uprawnieniach w budownictwie, o sprawie ubezpieczeń społecznych, o organizacji ruchu budowlanego, spółdzielczości mieszkaniowej, o szkolnictwie zawodowym, o ośmiogodzinnym dniu pracy (referat ze strony Stow. Zaw. Przemysłowców budowlanych), o kredycie budowlanym, o organizacji budownictwa i t. d.

Wszystkie referaty były przez salę, na której zgromadziło się około 270 uczestników zjazdu, przychylnie przyjęte, za wyjątkiem referatu, wygłoszonego ze strony Stowarzyszenia Przemysłowców Budowlanych, który wyjawiał pogląd na sprawę organizacji budownictwa zupełnie odmienny od stanowiska i poglądu majstrów murarskich i ciesielskich. Referat Przemysłowców, który ogłosił koncepcję budownictwa na wzór Małopolski — spotkał się z energicznym sprzeciwem sali i wywołał nader ostrą dyskusję, zbijającą tezy Stowarzyszenia Przemysłowców. Zjazd w koncepcji przemysłowców zrozumiał, wyczuł niebezpieczeństwo, grożące nie tylko interesom zawodowym majstrów, ale i sprawie budownictwa w Polsce i przeciwstawił się jej z całą energią. Dla rozważenia całokształtu spraw budownictwa wyłoniono specjalną komisję. Jednak poglądy rzemieślnictwa i przemysłowców okazały się do tego stopnia odmiennie, że po jednogłośnie rezolucji zjazdu Stowarzyszenie przemysłowców Budowlanych w ostatnim dniu obrad wyczołgało swych członków ze zjazdu i zgłosiło protest przeciw uchwałom zjazdu.

Uchwały zjazdu są następujące:

I.
Uznając, iż od prawidłowego wykonywania robót murarskich, ciesielskich i żelbetowych w dużym stopniu zależnym jest bezpieczeństwo zdrowia i życia publicznego, I Zjazd Majstrów Murarskich i Ciesielskich Rzeczypospolitej Polskiej żąda, aby do wykonywania tych robót na terenach miast, miasteczek, osad oraz wykonywania budynków użyteczności publicznej w gminach większych upoważnieni byli majstrowie murarscy i ciesielscy, jako jedyni posiadacze pełnych kwalifikacji zawodowych.

II.
W ustawie budowlanej, względnie w ustawie o uprawnieniu budowlanym, żądamy jednego i bezsprzecznego określenia stanowiska architekta-inżyniera dla wykonywania planów i technicznego dozoru nad robotami, z tem, że wykonawcami muszą być majstrowie murarscy i ciesielscy.

III.
Żądamy prawa, zagwarantowanego ustawą budowlaną, podpisywania deklaracji na wykonanie i bezpieczeństwo budowli tylko przez uprawnionego mistrza murarskiego dla robót murarskich i ciesielskiego dla robót ciesielskich,

o ile tacy znajdują się w danym mieście, lub okręgu gminnym, a w każdym razie przez jednego z tych rzemieślników, t. j. przywrócenia w pełni przepisów administracyjnych b. Królestwa Polskiego do obowiązującej ustawy.

IV.

Żądamy ustawowo i bezspornie w ustawie budowlanej zagwarantowanego prawa niedopuszczania do wykonywania robót budowlanych przez osoby trzecie, z tem, że w razie niewykonania robót bezpośrednio przez deklaranta podlega karze wysokiej grzywny tak kierownik budowlany, niewłaściwy wykonawca i dawca roboty, jak i deklarant. Orzeczony przekazany będą na rzecz szkolnictwa zawodowego, przyczem mistrz murarski lub ciesielski, ujawniający chęć prowadzenia zawodu tylko przez podpisywanie deklaracji, podlegać ma surowym przepisom ustawy od czasowego aż do zupełnego odebrania prawa wykonywania, z tem, że odebranie prawa wykonywania rzemiosła nie może być mniejsze, jak na jeden rok.

V.

Żądamy ustawowego niedopuszczania w odniesieniu do Urzędów Państwowych, Magistratów Miast i Urzędów Gminnych prowadzenia robót budowlanych, pod jakimkolwiek pozorem w zarządzie własnym.

VI.

Wyłuszczone w niniejszej deklaracji żądane prawa i zobowiązania wykonywania przepisów Ustawy przemysłowej i budowlanej będą zastosowane w całej pełni do tych wszystkich mistrzów zawodu budowlanego, którzy już obecnie uprawnienia posiadają, na mistrzów murarskich i ciesielskich prawidłowo nabyte, t. j. legalne na całym obszarze Rzeczypospolitej.

VII.

Z chwilą wejścia w życie unifikowanych ustaw, prawa nadane i obowiązki wykonywane być mogą tylko przez tych, którzy uzyskają ustawowo przepisany cenzus wykształcenia teoretycznego, technicznego, zawodowego i praktycznego w odniesieniu do mistrzów murarskich i ciesielskich, t. j. od praktykanta do czeladnika, od czeladnika do podmajstrzego, od podmajstrzego do mistrza.

VIII.

W zakończeniu niniejszej deklaracji oświadczamy, że jesteśmy bezwzględnie za uprawnieniem typu dwuosobowego, t. j. inżyniera-architekta jako kierownika budowy, mistrza murarskiego i ciesielskiego, jako wykwalifikowanych wykonawców budowy.

IX.

Szkoły zawodowe, wychowujące majstrów, przy równoczesnym utrzymaniu zreorganizowanego cechu, winny się znajdować w stałym kontakcie z cechami, aby w wydawaniu świadectw majstrowskich brały udział cechy.

X.

I Zjazd Majstrów Murarskich i Ciesielskich uchwała zorganizowanie zjednoczenia wszystkich cechów murarskich i ciesielskich z całej Rzeczypospolitej w jedną centralę w stolicy. Wykonanie powyższej uchwały powierza Komitetowi Wykonawczemu Zjazdu.

Dla urzeczywistnienia postulatów, zawartych w punkcie X uchwał, Zjazd wyłonił z siebie komitet wykonawczy. Praca komitetu rozwija się w należytem tempie i daje wyniki pomyślne.

J. M.

ODBUDOWA B. PAŁACU STASZICA.

Spóźniona, a jednak tak ważna dla oblicza Warszawy chwila odbudowy b. pałacu Staszica nastąpiła. Podniesienie roli Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, nie tylko jako terenu pracy naukowej, ale i reprezentacji nauki polskiej w stosunkach międzynarodowych, uczyniło aktualną i sprawę odbudowy pałacu Staszica. Nawiązanie stosunków z ciałami naukowymi Francji w pierwszej mierze pociągnęło za sobą ulokowanie Instytutu Francuskiego w murach pałacu Staszica, a otrzymane zgóry komorne umożliwiło odremontowanie lokalu, obranego dla Instytutu Francuskiego oraz postawienie rusztowań od strony pomnika Kopernika. Samo postawienie tych rusztowań zrodzić miało w sercu obywatela Warszawy wiarę w to, że ohyda obdrapanego budynku na najprzedszej z ulic stolicy zastąpiona zostanie architekturą, drogą przez swą tradycję i bodaj przez swoją martyrologię. Na tem jednakże w roku 1924 sprawa utknęła, pomimo niezmordowanej energii p. Franciszka Pułaskiego, zabiegającego o dalsze uruchomienie budowy. W grudniu 1924 został powołany komitet pod przewodnictwem marszałka Rataja, a w maju Sejm wstawił do budżetu sumę 300 tysięcy na rok 1925.

Na posiedzeniu wyżej wspomnianego komitetu przedstawione przez prof. M. Lalewicza szkice ustaliły pewien program odbudowy pałacu Staszica w tym sensie, że elewacje frontowe winny odtworzyć dawne oblicze tego budynku. Posiadane fotografie umożliwiały w pewnych granicach taką pracę, aczkolwiek faktyczne pomiarowe dane dały się dzięki przeprowadzonym badaniom ustalić tylko dla dolnych murów budynku. Górne części zostały tak radykalnie przebudowane, że nie zawierają w chwili obecnej żadnych uchwytynych śladów. Odtworzenie wnętrza, w szczególności dawnej sali posiedzeń b. Towarzystwa Przyjaciół Nauk, nie daje się dokonać tak dla braku danych, jak i z tego względu, że nie odpowiadałaby ona dzisiejszym wymaganiom.

Na podstawie tych dyrektyw został opracowany szkicowo projekt, przedstawiony przez autora w kwietniu do rozpatrzenia Min. Rob. Publ. i Towarzystwu Opieki n. Zabytkami Przeszłości. Obydwie te instytucje wypowiedziały się za koniecznością zachowania podcienia od Krakowskiego Przedmieścia oraz zaprojektowania sali posiedzeń o dwu kondygnacjach, która odpowiadałaby bardziej potrzebom zebrań publicznych, a przez swą reprezentacyjność odrodziła zewnętrznie chlubną przeszłość dawnej sali, związanej z historią wielkich imion zasłużonych Polaków. Pragnąc należy, aby starania, z takim trudem zapoczątkowane, które z martwego punktu przykrą dla stolicy sprawę usunięcia szpetnego widoku poruszyły, nie osłabły i aby znalazły oddźwięk i poparcie nie tylko Sejmu, czy sfer rządowych, lecz i szerszego ogółu.

K.

ROZBIÓRKA SOBORU.

W aktualnej dziś sprawie rozbiórki Soboru na placu Saskim otrzymaliśmy od p. T. Szaniora, Dyrektora Rob. Publ. m. st. Warszawy, następujące informacje:

Do chwili obecnej rozebrano już około 3000 mtr.³ murów z górnych części i bocznych naw soboru, pozostaje zaś do rozebrania około 26.000 mtr.³ murów wraz z fundamentami.

W celu przyspieszenia robót będą stosowane urządzenia mechaniczne, jak np. młoty pneumatyczne, świdy z napędem elektrycznym i t. p.

Usuwanie materiałów, powstałych z rozbiórki, odbywa się intensywnie, dzięki zapotrzebowaniu na gruz, którego używa się do robót regulacji Wisły oraz do robót budowlanych.

W najbliższym czasie będą podjęte prace, zmierzające do zdjęcia bez uszkodzeń artystycznych mozaik zewnętrznych i wewnętrznych.

Dotychczasowy sposób rozbiórki prostymi narzędziami (młoty, łomy, mesle i t. p.) oraz siłą ludzi, pomimo zatrudnienia około 100 robotników, nie dawał pewności dotrzymania terminu ukończenia robót na dzień 1 stycznia 1926 roku. Obecnie, wobec zastosowania maszyn kruszących, dotrzymanie wyżej wspomnianego terminu jest możliwe.

I. K.

W SPRAWIE BUDOWLI PAŃSTWOWYCH, wznoszonych w Warszawie, otrzymaliśmy od p. S. Tomorowicza, kierownika wydziału architektonicznego Okr. Dep. Rob. Publicznych m. st. Warszawy, poniższe informacje.

W chwili obecnej w toku budowy znajdują się następujące gmachy:

1. Odbudowa kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej — kierownik robót arch. prof. Oskar Sosnowski.
2. Pawilon chemiczny i mechaniczny Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej — kierownik robót arch. prof. Marjan Lalewicz.
3. Drugi dom mieszkalny urzędników Ministerstwa Handlu i Przemysłu — kierownik robót arch. Teofil Wiśniewski.

4. Remont kapitalny gmachu Sądu Najwyższego przy placu Krasieńskich (b. pałac Rzeczypospolitej) — kierownik robót arch. prof. Rudolf Świerczyński.

5. Gmach medycyny sądowej przy ulicy Oczki — kierownik robót arch. Tadeusz Zieliński.

6. Państwowa Szkoła Techniczna Kolejowa przy ulicy Chmielnej Nr. 88 — kierownik robót arch. Henryk Gay.

7. Gmach kreslarni Politechniki przy ul. Polnej — kierownik robót arch. Tadeusz Zieliński.

8. Państwowa Szkoła Budownictwa przy ulicy Chałubińskiego — kierownik robót arch. Alfons Gravier.

9. Państwowa szkoła Zawodowa Żeńska przy ulicy Górnośląskiej (róg ul. Rozbrat) — kierownik robót arch. Romuald Gutt.

10. Państwowa Szkoła Handlowa przy ul. Bugaj — kierownicy robót: arch. Kazimierz Tolłoczko i Bruno Zborowski.

11. Gmach Chemji dla Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego przy ul. Rakowieckiej — kierownik robót arch. Tadeusz Zieliński.

12. Dom mieszkalny dla urzędników państwowych przy ulicy Topolowej — kierownik robót arch. Roman Feliński.

Ponadto cały szereg gmachów znajduje się w opracowaniu architektonicznym, względnie w najbliższym czasie będzie powierzony do opracowania architektonicznego, a mianowicie:

1. Gmach Telegrafu Państwowego przy ul. Nowogrodzkiej (róg Poznańskiej) — projektodawca architekt prof. Tadeusz Tołwiński.

2. Gmach Centralnego Archiwum Państwowego na terenach byłych koszar litewskich — projektodawca arch. prof. Czesław Przybylski.

3. Gmach Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy Alei Szucha — projektodawca architekt Zdzisław Mączyński.

4. Gmach dla Najwyższej Izby Kontroli przy ul. Poznańskiej (róg ul. Św. Barbary) — konkurs między architektami: Tomaszewskim i Walewskim.

5. Gmach Chemji Uniwersytetu Warszawskiego przy ulicy Grójeckiej — niezadługo będzie urządzony ścisły konkurs.

6. Dom mieszkalny dla niższej służby Politechniki przy ulicy Kaliskiej — projektodawca architekt Bogumił Rogaczewski.

7. Przebudowa stajen w parku Sobieskiego na Instytut wychowania fizycznego — projektodawca arch. Aleksander Bojemski.

8. Państwowa Szkoła Rzemieśnicza na Pradze przy ulicy Ratuszowej — projektodawca arch. Romuald Miller.

Ponadto w toku robót znajduje się szereg większych i mniejszych remontów.

J. K.

W SPRAWIE RZĄDOWYCH PRAKTYK BUDOWLANYCH.

Obecny ruch budowlany w przeważającej części zawdzięcza swe istnienie rządowym kredytom budowlanym. Ponieważ młodzież, kształcąca się w politechnikach na wydziałach architektury, powinna posiadać obowiązkową praktykę budowlaną, przeto Rząd t. j. Ministerstwo Robót Publicznych mogło w tej sprawie okazać uczącej się młodzieży niepoślednią usługę przez zaoferowanie pewnej ilości miejsc dla studentów — praktykantów przy wykończonych budowlach państwowych.

Ponieważ skądinąd wiadomem było Redakcji, że Ministerstwo Rob. Publicznych zapoczątkowało już podobną akcję, przeto udaliśmy się z prośbą o udzielenie informacji w powyższej sprawie do kierownika oddziału administracji i instytucji budowlanej Min. Rob. Publ., p. inż. arch. Bolesława Pawlucia. Treść udzielonej odpowiedzi podajemy poniżej.

Ministerstwo Robót Publicznych w roku bieżącym zwróciło uwagę podległym organom (Okręgowym Dyrekcjom Rob. Publicznych przy urzędach wojewódzkich), ażeby na zasadzie przyznanych kredytów programu robót na rok bieżący ustaliły jak największą liczbę studentów wydziału architektury oraz uczniów średnich szkół budowlanych, celem przyjęcia na praktykę budowlaną przy wykonywanych budowlach. Ustalono przytęm że wynagrodzenie ich będzie analogiczne do wynagrodzenia X, XI, względnie XII stopnia służbowego funkcjonariuszów państwowych, przyczem koszty przejazdu do miejsca praktyki i z powrotem opłacone będą także przez urząd, angażujący praktykanta. W celu ułatwienia praktykantom pobytu na miejscu, polecono podległym urzędom współdziałać w znalezieniu mieszkania, względnie udzielać im na czas praktyki mieszkań w domach rządowych.

Ponadto polecono Okręgowym Dyrekcjom wydać okólne pisma do wszystkich zarządów samorządowych (wojewódzkich, powiatowych i miejskich), działających na terenie właściwych województw, z zapytaniem, czy studenci architektury oraz uczniowie szkół technicznych nie mogliby znaleźć zajęcia podczas sezonu letniego jako praktykanci.

Motywy akcji Ministerstwa są następujące: przedewszystkiem danie możności studjującej młodzieży praktycznego zaznajomienia

się ze swoim zawodem i wykszolenia technicznego przyszłych kadr pracowników technicznych oraz stopniowego zaznajomienia się z ustrojem państwowym i samorządowym w dziedzinie budownictwa, w celu przygotowania przyszłych urzędników państwowych.

Ponieważ w stosunku do uprawnień budowlanych Min. Rob. Publicznych idzie po linii koniecznej praktyki budowlanej po ukończeniu studjów, przeto już obecnie przed ostatecznym zdecydowaniem sprawy uprawnień stara się wytworzyć takie warunki, aby ucząca się młodzież mogła owe konieczne praktyki budowlane znaleźć bez trudu. Statystyka zaofiarowanych miejsc dla praktykantów przedstawia się w następujący sposób. W roku 1924 przyjął Wydział powiatowy Sejmiku Będzińskiego — i praktykanta, Magistrat m. Kalisza — 1 pr., Magistrat m. Będzina — 1 pr. oraz Okręgowa Dyrekcja Rob. Publ. Województwa Poleskiego — 4-ch praktykantów.

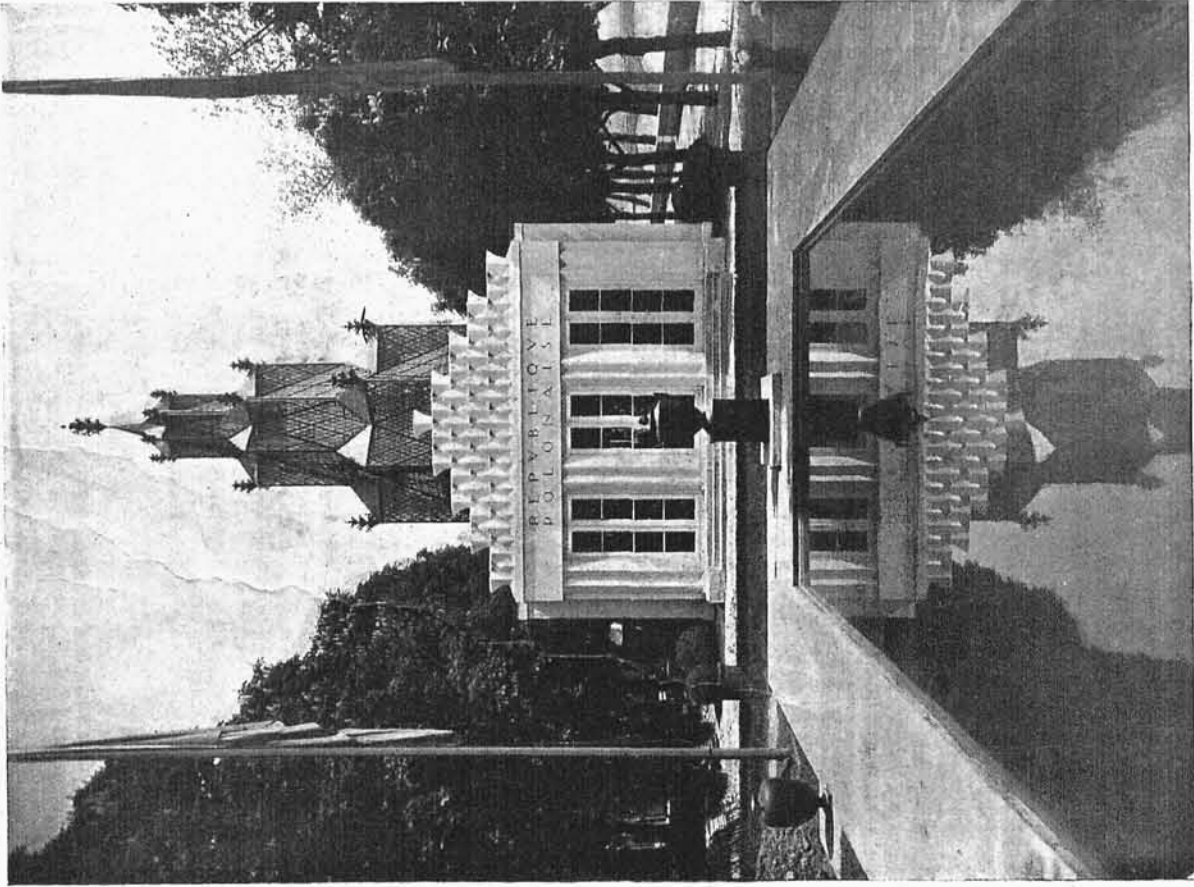
W roku bieżącym znajdzie zajęcie na robotach rządowych i samorządowych pokaźna liczba studentów, co ilustruje załączony wykaz.

Na podstawie informacji, uzyskanej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych m. st. Warszawy, notujemy, że cena orientacyjna 1 mtr. kub. budynku mieszkalnego w Warszawie (za 1/2 półrocza 25 roku) wynosiła 42 — 45 zł.

Nr. Okr.	Urząd zaofiarowujący miejsce dla praktykantów	Ilość stanowisk	Ob j e k t p r a k t y k i
1	Województwo Poznańskie	2	Budowa Uniwersytetu Poznańskiego.
2	„ Lwowskie	6	Odbudowa zamku Sobieskiego w Żółtkwi.
3	„ Krakowskie	9	Budowa kliniki ginekologicznej.—Budowa szklarni w ogrodzie botanicznym.—Remont gmachów Collegium Juridicum — Collegium Minus i Collegium Nowodworskiego. — Odnowienie zamku na Wawelu. — Odnowienie zamku w Niepołomicach. — Budowa Sądu Okręgowego w Tarnowie. — Budowa Urzędu Pocztowego w Krynicy.
4	„ Wołyńskie	1	Roboty budowlane rządowe w powiecie Równieńskim.
5	„ Poleskie	3	Roboty budowlane rządowe.
6	„ Wileńskie	10	Budowa i rozbudowa różnych gmachów państwowych.
7	„ Łódzkie	1	Budowa Seminarjum Nauczycielskiego w Zgierzu.
8	„ Kieleckie	3	Budowa Izby Skarbowej w Kielcach. — Budowa Seminarjum Nauczycielskiego w Kielcach oraz szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie Górniczej
9	„ Białostockie	4	Budowa gimnazjum męskiego w Białymstoku. — Budowa gimnazjum w Ostrołęce. — Rozbudowa przemysłu drzewnego w Hajnówce. — Rozbudowa szkoły mierzniczej i leśnej w Łomży.
10	„ Warszawskie	4	Rozbudowa Państwowej Szkoły Technicznej we Włocławku, Starostwa w Rypinie. — Remont kapitalny budynku Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Skiernewicach.
11	Główne kierownictwo budowy domów urzędniczych w województwach wschodnich oraz Korpus Ochrony Pogranicza	4	Budowa domów urzędniczych oraz budynków dla Korpusu Ochrony Pogranicza.
12	Wydział powiatowy Sejmiku w Białej Siedleckiej	1	Odnowienie zabytkowego zamku Radziwiłłów w Białej.
13	„ „ „ w Kole	1	Budowa Szkoły Średniej w Kole.
14	Magistrat m. Kalisza	2	Przy urzędzie inspekcyjno-budowlanym i robotach budowlanych miejskich.
15	Okr. Dep. Rob. Publ. dla m. st. Warszawy	4	Budowle państwowe.
	R a z e m	55	praktyk. wakacyjnych.

Należy zaznaczyć, że powyższy wykaz obejmuje tylko zgłoszenia, które wpłynęły do dn. 25/VI r. b., można przypuszczać, iż liczba ich znacznie się zwiększy w najbliższym czasie.

I. K.



JÓZEF CZAJKOWSKI-

PAWILON POLSKL

Z

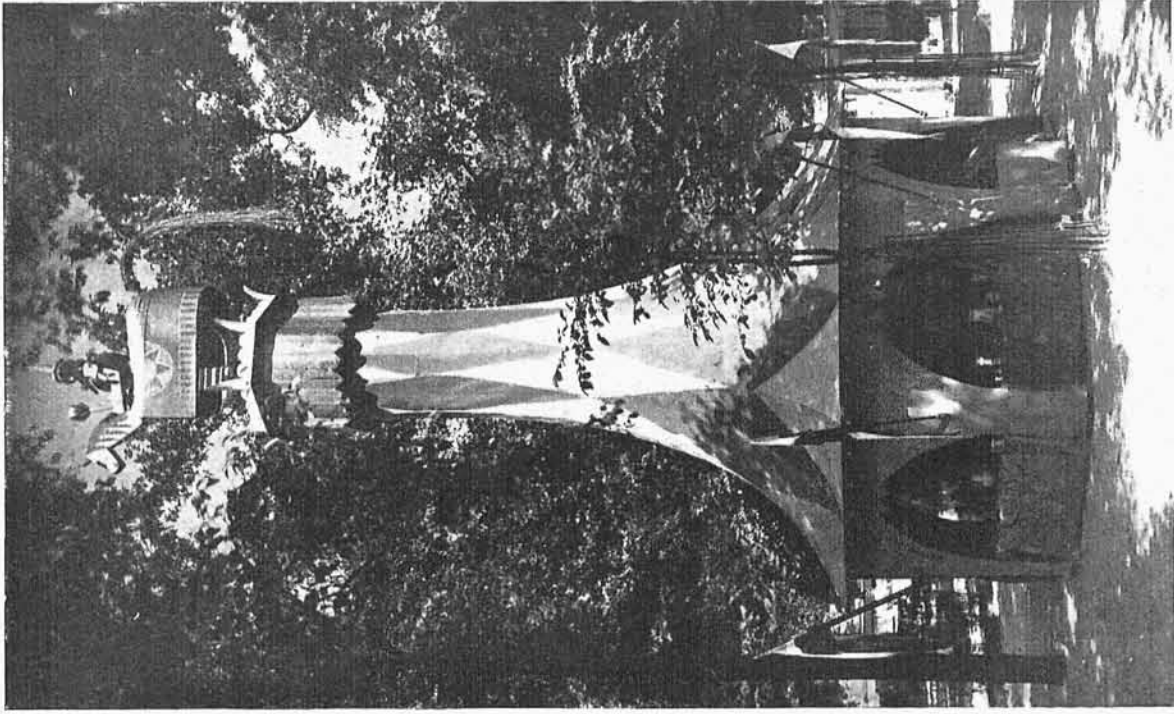
WYSTAWY

SZTUKI

DEKORACYJNEJ

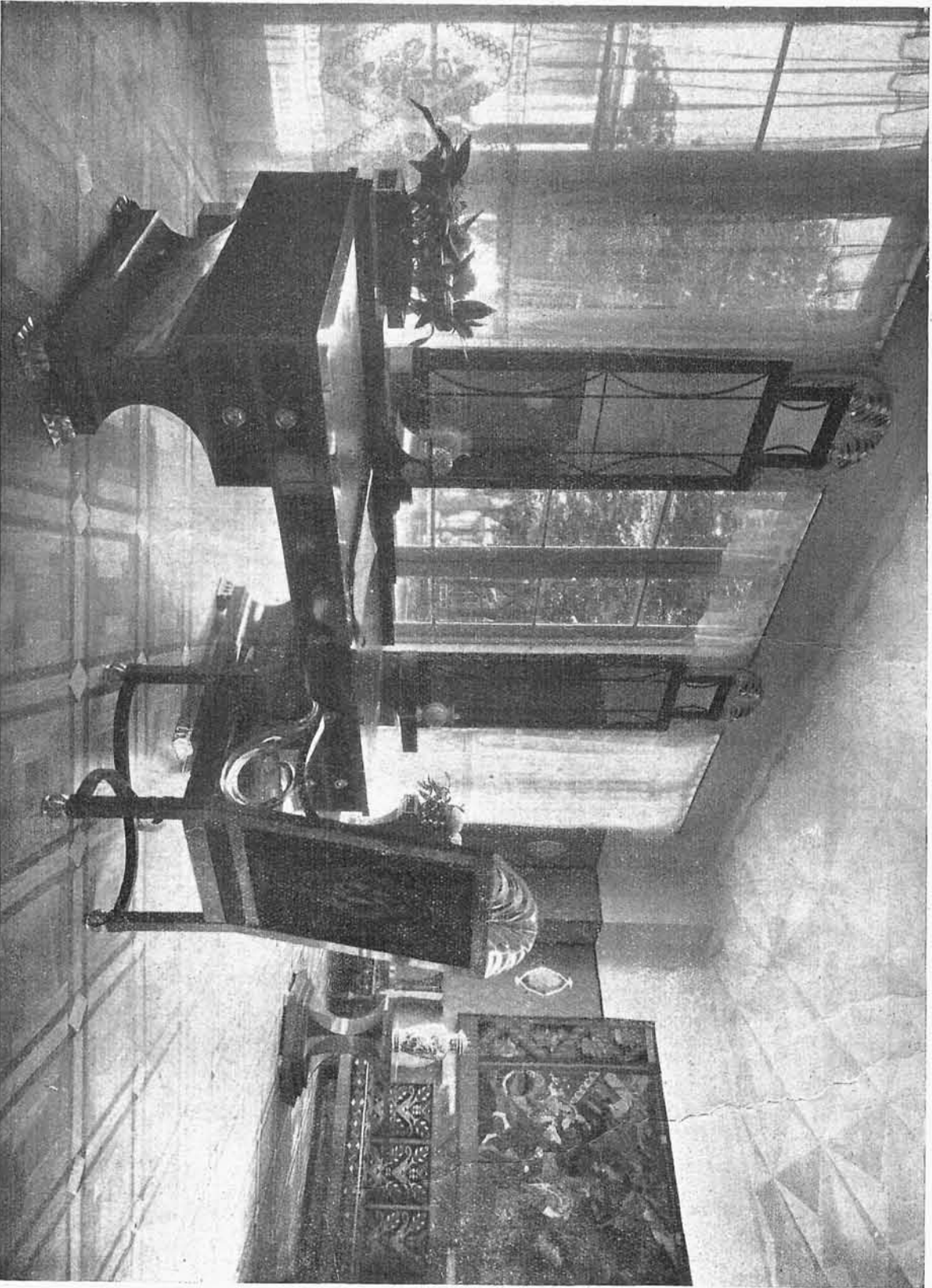
W

PARYŻU.



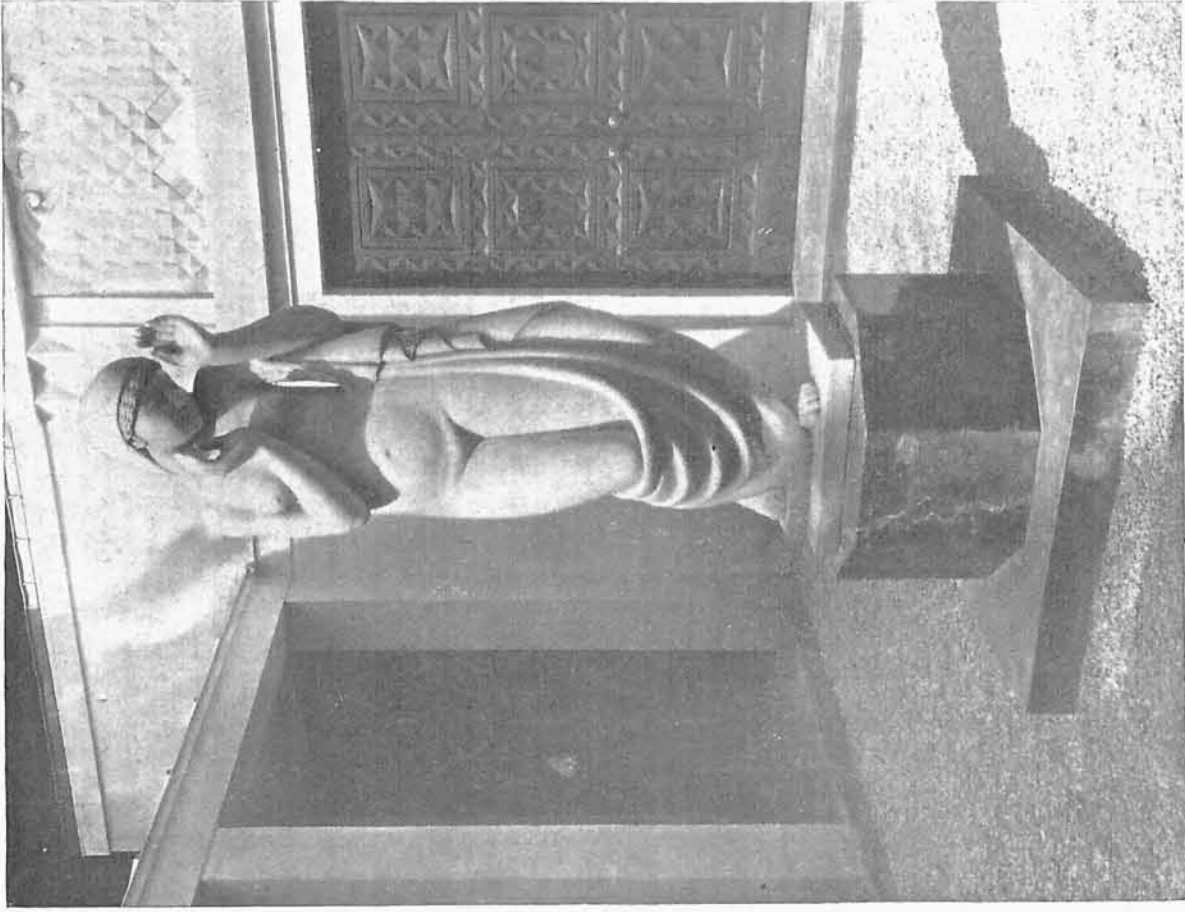
ARCH. KAROL STRYJEŃSKI.

„KRAMY” T-WA POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO I ZDOBNICTWA W W.-IE.



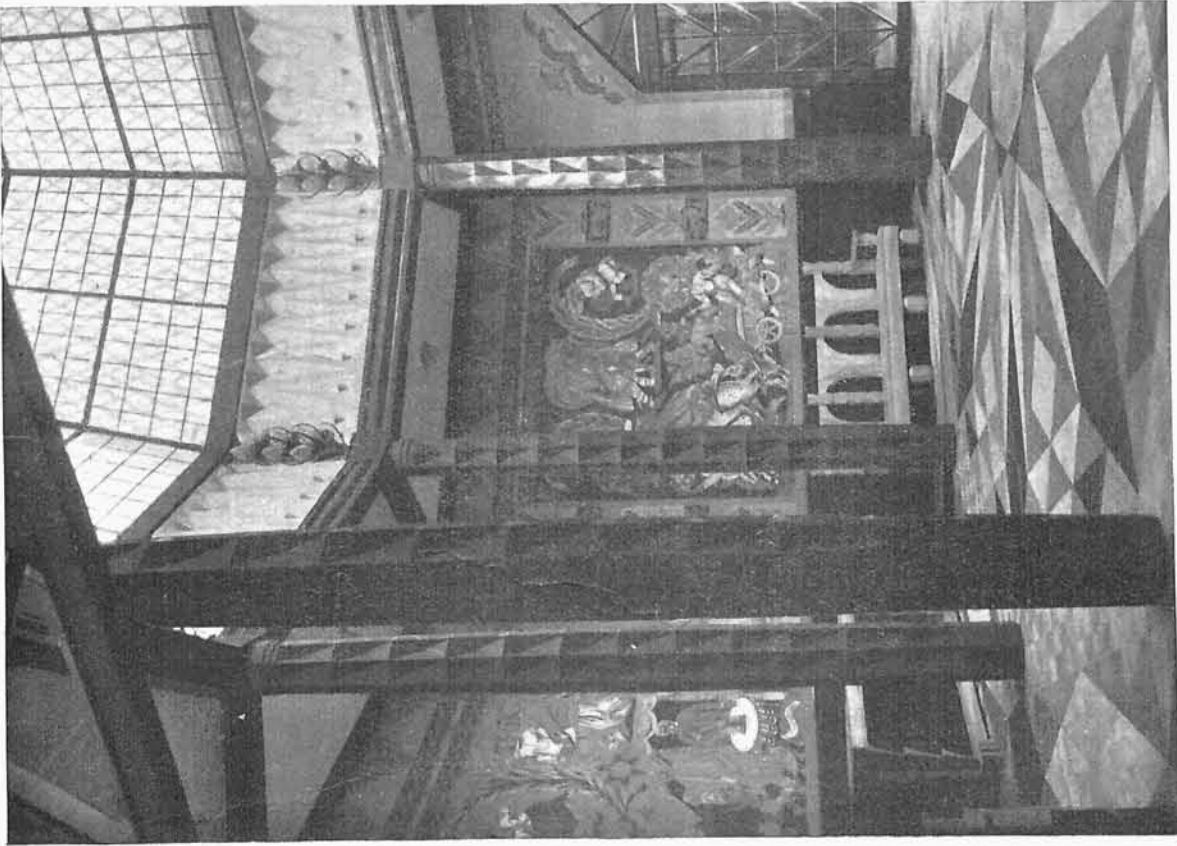
JOZEF CZAJKOWSKI.

GABINET W PAVILONIE POLSKIM NA WYSTAWIE SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYZU.



RZEZBA „RYTM”.

HENRYK KUNA.
Z WYSTAWY SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU.



WNETRZE PAWILONU POLSKIEGO.

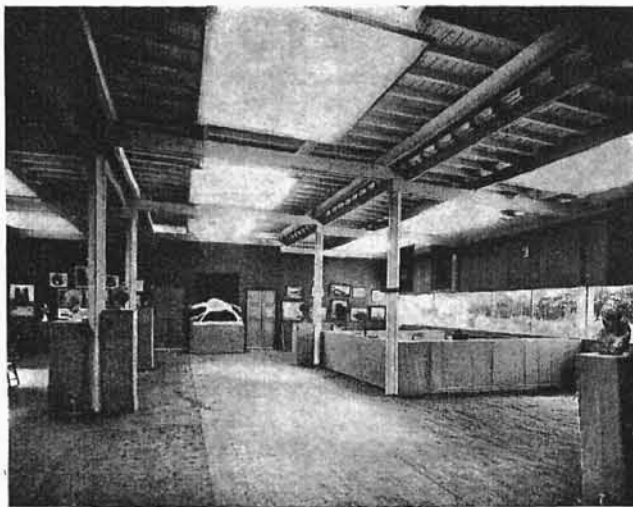
✓

WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ W PARYŻU.

W pierwszym numerze pisma naszego pomieszczamy parę zdjęć fotograficznych z pawilonu polskiego na wystawie paryskiej. Opisu nie podajemy, wobec zapowiedzianego w ostatnim zeszycie krakowskiego «Architekta» specjalnego numeru, poświęconego Wystawie Paryskiej.



A. i G. PERRET. DREWNIANA HALA WYSTAWOWA W PARYŻU.



A. i G. PERRET. DREWNIANA HALA WYSTAWOWA W PARYŻU.

NOWA ARCHITEKTURA FRANCUSKA.

W kwartalniku *L'Architecture Vivante* (zeszyt jesienny 1924), wydawanym zbytkownie przez znaną firmę nakładową w zakresie architektury — Albert Morance, pod redakcją Jana Badovici, a przy współudziale czołowych architektów nowych kierunków w architekturze nie tylko francuskiej, znajdujemy kilka prac, zasługujących na uwagę czytelnika polskiego.

W Paryżu przy *Porte Maillot* wystawiono w roku zeszłym halę wystawową pod nazwą „palais de bois”, według projektu znanych architektów braci A. i G. Perret. Hala ta odznacza się całkowitą prostotą konstruktywistycznie pomyślanego kształtu, a, przeznaczona na wystawy dzieł sztuki w tej części Paryża, rozwiązuje zadanie pod względem przestrzeni, oświetlenia i harmonii w sposób najzupełniej zadawalniający, przy wyłącznym użyciu drzewa. Budynek wystawiono w przeciągu siedmiu ty-



A. i G. PERRET. DREWNIANA HALA WYSTAWOWA W PARYŻU

godni, pokrywając przestrzeń 4000 metrów kwadratowych. Wykonanie zostało uproszczone przez zarzucenie systemu wiązania, zastąpionego przez gwoździe i haki. Pokrycie stanowi taras z cementu wulkanicznego. Oświetlenie górne i górnoboczne. Całość, pozbawiona wszelkich elementów zdobniczych i irracjonalnych, osiąga swój cel wyłącznie środkami samej konstrukcji przy ujawnieniu szkieletu bez żadnych osłonek. Wystawienie podobnej hali w Warszawie byłoby niezmiernie pożądane.*)

Głęboko wkorzenione i na potężnej tradycji oparte zamiłowanie do form historycznych zaczyna we Francji powoli zanikać, czego dowodem, między innymi, jest *willa* (hôtel particulier) w *Saint-Cloud* pod Paryżem, według projektu architekta Louis Süe. Na korzyść projektodawcy, wybijającego się coraz więcej na czoło współczesnych architektów francuskich, należy powiedzieć, iż nie szuka on w żelazobetonie jedynych możliwości, mających odrodzić architekturę i że nie odrzuca dla teoretycznej zasady tych form historycznych, które w rękach współczesnego artysty mogą być żywe, i w których przejawia się trudno uchwytne, a jednak realny genjusz rasy. *Willa* w *Saint-Cloud* ma niezaprzeczone cechy francuskiej klasycznej równowagi, harmonii i elegancji, co jest w istocie swej tradycją, przy jednoczesnej prostocie formy, czystości linii i płaszczyzn — co jest współczesnością. Zdaje mi się, iż kompromis między tradycją a dążeniami konstruktywistycznymi łatwiejszy jest we Francji, niż w krajach germańskich i anglosaskich, a to ze względu na francuski racjonalizm i lacińską niechęć do romantycznych rozwichrzeń.

*) Autor jednak przemilcza sprawę bezpieczeństwa pod względem ogniowym. (Przyp. red.).



LUDWIK SÜE. WIDOK OGÓLNY WILLI W SAINT-CLOUD.

Na uwagę zasługuje *pracownia dekoracji*, wystawiona w Paryżu przez braci A. i G. Perret. Jest to żelazobetonowa hala, długości 51 metrów, wsparta na ośmiu łukach o przekroju pełnego półkola i rozpiętości 12,85 m. Przy znaczniejszych rozpiętościach używa się obecnie łuków parabolicznych, jak naprz.: w hangarach w Orly, które mają u podnóża rozpiętość 91 m. a grubość w kluczu 3 cmt., gdy sklepienie katedry w Reims dochodzi do 2 metrów. Jest to zdobycz techniki, której architektura nie może bagatelizować.

A. L.

KONKURSY ARCHITEKTONICZNE.

Ostatnie czasy obfitowały pod względem ilościowym w cały szereg konkursów. Nie wszystkie jednak pod względem jakościowym były na jednakowym poziomie. Poza konkursem na Muzeum Narodowe w Warszawie, ogłoszonym za pośrednictwem Warszawskiego Koła Architektów, wszystkie inne były ogłaszane bez udziału odpowiednich organizacyj fachowych i dlatego może dawały wyniki nieoczekiwane. O rezultacie konkursu na katedrę w Katowicach informuje nas dokładnie ostatni zeszyt krakowskiego «Architekta» (Nr. 4). Ograniczamy się więc tylko do powtórzenia nazwisk autorów prac nagrodzonych.

Trzy równorzędne nagrody (II-gie) otrzymali pp.: Adolf Szyszko-Bohusz (Kraków), Romuald Gutt (Warszawa), «Zjednoczone przedsiębiorstwa Budowlane» (Mysłowice).

Nagrody III otrzymali: Oskar Sosnowski (Warszawa), Franciszek Krzywda-Polkowski (Kraków).

Nagrodę IV otrzymali: Franciszek Mączyński (Kraków), E. Wieczorek (Lwów).

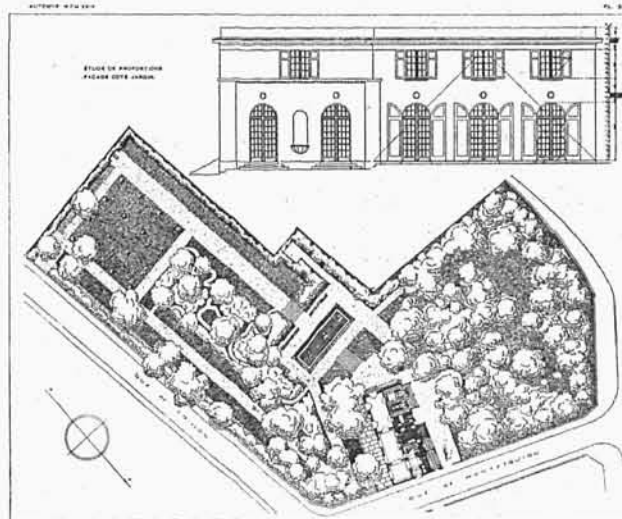
Zaszczytną wzmianką odznaczono pracę pod godłem «Trójkąt» p. Czesława Przybylskiego z Warszawy.

W Hucie Królewskiej (Katowice) w maju r. b. rozstrzygnięto konkurs na gmach Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

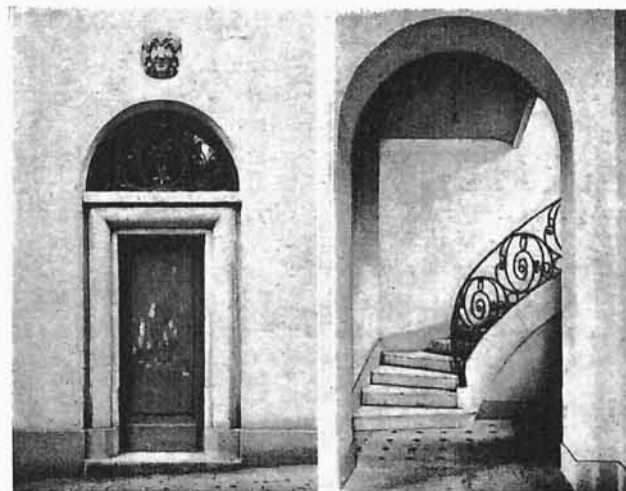
Z prac nadesłanych żadna nie wyróżniała się wybitnie. Ogólny poziom konkursu nie wzbudził większego zainteresowania wśród sędziów delegatów Kół: Warszawskiego, Lwowskiego i Poznańskiego.

I nagrodę przyznano panu Stanisławowi Tabeńskiemu z województwa Katowickiego.

II — p. R. Ziółko ze Świętochowic.



LUDWIK SÜE. PLAN SYTUACYJNY WILLI W SAINT-CLOUD.



LUDWIK SÜE. DRZWI WEJŚCIOWE I WESTYBUL WILLI W SAINT-CLOUD.

III nagrodę otrzymała praca p. Brunona Iwańskiego i S-ki z Katowic.

IV nagrodę otrzymał p. Tadeusz Jaworski z Krakowa.

IV nagrodę otrzymała również praca «Zjednoczonych Przedsiębiorstw Budowlanych z Mysłowic».

Przytem charakterystyczną jest uchwała sądu konkursowego, powzięta przed głosowaniem na nagrody.

Wobec doświadczenia z konkursu na katedrę w Katowicach i na wniosek architektów-delegatów Kół Arch., zgodzono się na ewentualne zażądanie ujawnienia autora pracy, gdyby w ko-

percie było pominięte jego nazwisko. I rzeczywiście uchwała okazała się słuszną wobec nagrodzenia IV nagrodą pracy «Zje=dnoczonych przedsiębiorstw w Mysłowicach».

Dotychczas niestety nie otrzymaliśmy wiadomości, czy ogła=szający konkurs i wypłacający nagrodę otrzymali od tego to=warzystwa ukryte nazwisko rzeczywistego autora.

W Łodzi w połowie czerwca r. b. rozstrzygnięty był kon=kurs na gmach Kasy Chorych.

Zaproszony do osądzenia i rozstrzygnięcia nadesłanych prac delegat Warsz. Koła Architektów zmuszony był stwier=dzić protokółarnie wadliwy układ warunków konkursowych.

I nagroda przyznana była pracy p. Antoniego Kowalskiego z Warszawy.

II — p. Henrykowi Herszenbergowi z Łodzi.

III — pp. Szymonowi Syrkusowi i Henrykowi Oderfeldowi z Warszawy.

IV — p. Mieczysławowi Rzepeckiemu z Warszawy.

Obecnie Warsz. Koło Archit. otrzymało z Łodzi zawiado=mienie, że Magistrat m. Łodzi rozpisuje szereg konkursów na budynki szkolne, a mianowicie:

- 1) na szkołę 26-klasową przy ul. Łęczyckiej —
I nagroda — 1.500 zł.
II „ — 1.000 „
III „ — 500 „
- 2) na szkołę 8-klasową w Karolewie —
I nagroda — 1.000 zł.
II „ — 500 „
III „ — 350 „
- 3) na szkołę 8-klasową na Brussie —
I nagroda — 750 zł.
II „ — 500 „
III „ — 250 „
- 4) na seminarjum nauczycielskie —
I nagroda — 1.500 zł.
II „ — 1.000 „
III „ — 500 „

Szkice należy składać do 15 sierpnia r. b. do godz. 12-ej w Magistracie m. Łodzi pl. Wolności Nr. 14 — III piętro, pokój Nr. 40, gdzie otrzymać można odrys terenu, przeznaczonego pod budowę. Do konkursu stawać mogą architekci=inżyniero=wie, mający prawo prowadzenia robót.

Nadesłano również w dniach ostatnich z Katowic warunki konkursu, ogłoszonego przez Śląski Urząd Wojewódzki na projekt Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Pszczynie.

Termin konkursu — 9 września r. b.

- | | | | |
|---------|-----|---|-------------------|
| Nagrody | I | — | 4.000 zł. |
| „ | II | — | 2.500 „ |
| „ | III | — | 1.500 „ |
| „ | IV | — | 1.000 „ |
| | | | i zakupy po 500 „ |

I znów warunki konkursu opracowano bez udziału organi=zacji fachowych, jakkolwiek w warunkach jest wzmianka, że do składu Sądu Konkursowego mają być zaproszeni 4 delegaci kół Architektonicznych.

Dowiedzieliśmy się także, że magistrat m. Łodzi ogłosił wa=runki konkursu na Dom Ludowy z terminem 1 października r. b.

W dniach najbliższych ma być ogłoszony w Warszawie poważny i wielce ciekawy konkurs na rozplanowanie Łazienek Królewskich. Prawdopodobnie w następnym numerze naszego pisma będziemy mogli podać dokładne informacje w tej sprawie.

Z. W.

PRZEGLĄD PRASY.

Poza posiadanymi przez redakcję czterema zeszytami kra=kowskiego «Architekta», ilustrującymi:

- 1) budowle amerykańskie,
- 2) kolonję oficcerską na Żoliborzu,
- 3) prace konkursowe na Kasę Chorych w Krakowie,
- 4) prace konkursowe na katedrę w Katowicach,

otrzymaliśmy łaskawie nadesłane następujące wydawnictwa, o których śpieszmy poinformować naszych czytelników.

„Projektów studentów Wydziału Architektonicznego poli=techniki Lwowskiej, wykonane w pracowni katedry archite=ktury monumentalnej w roku 1923 — 4”. Z artykułem wstę=pnym profesora Witolda Minkiewicza «O projektowaniu».

Wilno również wydało: „Projektów architektoniczne, wyko=nane przez studentów architektury W. S. P. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod kierunkiem profesora Ludwi=ka Sokołowskiego”.

Zeszyt I zawiera szkice konkursowe Gimnazjum im. Szy=mona Konarskiego w Wilnie.

Ministerstwo Robót Publicznych wydało zeszyt pod tytulem: „Budowa domów dla urzędników państwowych w Wo=jewództwach Wschodnich”.

Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publicznego świeżo wy=dało zeszyt I „Projektów budynków szkół powszechnych”.

Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców budowlanych w Warszawie nadesłało nam publikację, przeznaczoną na IV kon=gres międzynarodowy budownictwa w Paryżu, w celu zaznajo=nienia sfer budowlanych i finansowych zagranicy z tą dzie=dziną gospodarstwa społecznego w Polsce.

Wydawnictwo to pod tytułem: «Le bâtiment en Pologne», zredagowane w językach: francuskim, polskim i angielskim, za=wiera szereg zdjęć fotograficznych z cenniejszych gmachów w Polsce.

Oprócz tego otrzymaliśmy również od tego Stowarzyszenia Zawod. Przem. bud. odbitkę z «Przeglądu Gospodarczego» pod tytułem «Ruch budowlany», zawierającą cały szereg artykułów, dotyczących organizacji budownictwa w Polsce oraz postulatów przemysłu budowlanego.

Wszystkie powyżej wymienione wydawnictwa zawierają w sobie bardzo dużo ciekawego i cennego materiału, którego bliższem omówieniem redakcja nasza zamierza się zająć w na=stępnym numerach.

Dotychczas jednak warunki te nie zostały przysłane do Koła Architektów, pomimo zamieszczenia wzmianki o delegatach Kół Architektonicznych do Sądu.

I w konkursie łódzkim i w konkursie katowickim ogólne prawo autorskie jest zupełnie błędnie zastosowane do ogłasza=jących konkurs, a nie do autorów prac nagrodzonych.